Dziś w numerze:
* W LESIE GORZEJ WIDAĆ
* LICZYĆ JAK W BANKU
* CZYTELNICY — REDAKCJA
* ...I POT Z NIEGO SPŁYWA
* ZIELONE AKCENTY
* SPORT

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 55 (9031) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 10 marca 1980 r. Nakład: 134.621 A Cena 1 zł

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP) — 6 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa.

Rada Państwa rozpatrzyła i zatwierdziła informację o swej działalności w kadencji 1976—1980. Informacja zawiera podsumowanie poczynań w zakresie: zwierzchniego nadzoru nad radami narodowymi, stosunków międzynarodowych, umacniania socjalistycznej praworządności, oddziaływania na rozwój nauki, spraw obywatelstwa polskiego, nadawania orderów, odznaczeń i tytułów honorowych oraz innych zadań wynikających z funkcji naczelnego organu władzy państwowej.

Ponadto Rada Państwa:

● **podjęła uchwałę w sprawie ustanowienia Odznaki Radnego oraz insygnium przewodniczącego rady narodowej,**

● **powołała sędziego Sądu Najwyższego Jana Żaka na stanowisko prezesa do spraw ogólnych w tym sądzie,**

— mianowała:

● **Stefana Olszowskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej;**

● **Jana Witka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Ugandy; funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora PRL w Republice Kenii, w Republice Burundi i Republice Ruandyjskiej, na które został mianowany 5 października 1978 r. i 13 września 1979 r.;**

● **uwzględniła prośby 35 osób o nadanie obywatelstwa polskiego.**



Goście podczas pobytu w ZPO „WARMIA". *Fot. R. Łysionek—telefoto*

Problemy przemysłu lekkiego

Gospodarska wizyta na Suwalszczyźnie Z. Kurowskiego

7 bm. przebywali na Suwalszczyźnie członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia — ZDZISŁAW KUROWSKI oraz zastępca członka KC PZPR, minister Przemysłu Lekkiego — STANISŁAW MACH.

W towarzystwie gospodarzy województwa członka KC, I sekretarza KW PZPR w Suwałkach — **Zbigniewa Białeckiego**, wojewody — **Eugeniusza Złotorzyńskiego** oraz sekretarza KW PZPR — **Marianny Werno** goście zwiedzili niektóre zakłady przemysłu lekkiego.

Problemy związane z modernizacją i dalszym zwiększeniem efektywności produkcji i gospodarowania były powodem odwiedzin Augustowskich Zakładów Obuwia w Augustowie, sejneńskiego zakładu wyrobu obuwia domowego oraz zakładu przemysłu odzieżowego „Warmia" w Suwałkach.

AZO zatrudniające ponad 1100 pracowników posiadają oprócz macierzystego zakładu jednostki filialne w Sejnach, Żytkiejmach i w Suwałkach. Ponad 30 proc. produkcji — głównie obuwia letniego — przeznacza się na eksport, w tym do krajów drugiego obszaru płatniczego. Załoga — zdecydowanie kobieca — rytmicznie realizuje zadania produkcyjne.

W suwalskim zakładzie przemysłu odzieżowego „Warmia" goście interesowali się głównie uwarunkowaniami produkcji. Kierownik zakładu — **Maria Bogucka** poinformowała, że największą bolączką załogi „Warmii" jest przestarzały i wyeksploatowany park maszynowy. Dotyczy to przede wszystkim urządzeń podstawowych, takich jak np. maszyny szwalnicze. Mimo wielu trudności, do których dochodzą jeszcze niedostateczne ilości i jakość części zamiennych, wydajność produkcji wzrosła w ostatnim okresie o 11 proc. Do problemów pozaprodukcyjnych zakładu należy niewątpliwie brak stołówki pracowniczej z prawdziwego zdarzenia. Jest ona nieodzowna, tym bardziej, że większość załogi i tutaj stanowią kobiety. „Warmia" to

Ciąg dalszy na str. 2

Inauguracja spotkań przedwyborczych

Każda inicjatywa społeczna może liczyć na wsparcie

W miniony piątek zainaugurowane zostały na Białostocczyźnie przedwyborcze spotkania kandydatów na posłów do Sejmu i radnych WRN. Kandydat na posła i radnego WRN, członek KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — WŁADYSŁAW JUSZKIEWICZ, kandydat na radnego WRN, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN — STANISŁAW KUDŁA oraz wicewojewoda — LEOPOLD RYBAKIEWICZ, spotkali się z aktywem Czarnej Białostockiej.

Tow. Władysław Juszkiewicz zwrócił uwagę na miejsce spotkania. Utarło się niesłuszne mniemanie, że znaczące miasta — to wyłącznie siedziby dawnych powiatów. Wielu ludzi nie dostrzega, że tuż obok Białegostoku rosną inne ośrodki. Czarna Białostocka — ponad 8,5-tysięczne miasto, ma swoje proporcjonalnie mniejsze, ale przecież typowe problemy, które we wspólnym interesie trzeba sprawnie rozwiązywać.

Goście zwiedzili Zakład Przemysłu Drzewnego, interesowali się budownictwem mieszkaniowym, przychodnią zdrowia i przeciągającymi się robotami wykończeniowymi; odwiedzili „miniżłobek" zorganizowany w adaptowanych czterech mieszkaniach, obejrzeli teren zalewu, który już w tym roku udostępniony zostanie wypoczywającym. Informowani przez towarzyszących im gospodarzy: I sekretarza KM-G partii — **Ryszarda Broniszewskiego** i naczelnika — **Ryszarda Borysa**, omawiali podstawowe problemy miasta i gminy, do których w trakcie późniejszej dyskusji nawiązywali przedstawiciele miejscowego aktywu.

Zakład Przemysłu Drzewnego w niczym nie przypomina tartaku z lat międzywojennych. Jest przykładem, że przebyliśmy na Białostocczyźnie najdłuższą drogę od skraj-

Ciąg dalszy na str. 2

Inżynierowie i technicy woj. łomżyńskiego w służbie regionu

Ze środowiskiem inżynieryjno-technicznym i ekonomicznym woj. łomżyńskiego, spotkał się 7 bm. w Łomży kandydat na posła do Sejmu oraz na radnego WRN WALDEMAR SZPALIŃSKI — zastępca członka Komitetu Centralnego, I sekretarz KW PZPR w Łomży. Głównym tematem spotkania była rola kadry inżynieryjno-technicznej i ekonomicznej w realizacji Uchwał VIII Zjazdu i Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR.

Mimo trudności zewnętrznych jak i wewnętrznych w okresie lat siedemdziesiątych, kraj nasz odnotował istotny postęp we wszystkich dziedzinach życia. VIII Zjazd partii ocenił realizację programu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju i wytyczył główne kierunki rozwoju na lata osiemdziesiąte.

Niemałym dorobkiem społeczno-gospodarczym poszczycić się może także woj. łomżyńskie. O jego osiągnięciach mówił prowadzący spotkanie

Ciąg dalszy na str. 2



Kandydat na posła I sekretarz KW PZPR w Łomży — Waldemar Szpaliński w czasie rozmowy z kadrą inżynieryjno-techniczną województwa podczas przedwyborczego spotkania. *Fot. Gabor Lorinczy*



Kandydat na posła I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Władysław Juszkiewicz spotkał się z aktywem miasta i gminy Czarna Białostocka. NA ZDJĘCIU: w kuluarach podczas przerwy w spotkaniu. *Fot. Zdzisław Lenkiewicz*

Pozjazdowe refleksje

Gra o półtora miliarda

„Trzeba dążyć do zrównoważenia w 1985 roku salda importu i eksportu produktów żywnościowych i pasz" — takie zadanie przed gospodarką narodową postawiono w Uchwale VIII Zjazdu Partii. Zastanówmy się wspólnie, jakimi metodami będziemy je urzeczywistniać. Wspólnie, bo samo rolnictwo nie da rady tego zrobić.

Rozszyfrujmy najpierw owe zadanie. Według statystyki centralnej, wartość zakupionych surowców pochodzenia roślinnego i zwierzęcego w roku 1978 opiewała na kwotę 3,1 mld dolarów, zaś wyeksportowano produkty na kwotę 1,6 mld dolarów. W ostatnim roku ów bilans nieco się poprawił, ale nie popełnimy większego błędu jeśli powiemy, że stawką jest półtora miliarda dolarów, a ściślej — zboża i pasze oraz mięso i przetwory tej właśnie wartości.

W najbliższych sześciu latach głównie tymi artykułami musimy tak handlować, by w ostatecznym rozrachunku wyjść na zero. Jakie więc jawią się warianty załatwienia sprawy? W grę wchodzi zwiększenie eksportu mięsa i odpowiednie zmniejszenie importu zbóż, bądź — utrzymanie, a nawet ograniczenie wywozu mięsa przy równoczesnym, ale proporcjonalnie silniejszym pomniejszaniu przywozu ziarna, mączek, makuchów, soi.

Pierwszy kierunek nie znajduje — ze zrozumiałych powodów — społecznego poklasku. Znaczyłoby to przecież — prawdopodobnie — uszczuplenie rynkowych przydziałów i tak deficytowych artykułów. Przyjmując drugie rozwiązanie **chodziłoby o sprzedaż około 200 tys. ton mięsa,** (bo tyle właśnie — jak skrupulatnie obliczył GUS — ostatnio rocznie sprzedajemy) **oraz o redukcję zakupu zbóż i pasz do wysokości 4—5 mln ton** (mniej więcej o połowę).

W Uchwale stawia się na to drugie rozwiązanie. Rozważmy zatem, jak je można zrealizować.

Najpierw, oczywiście, należy z rozmachem zaplanować. I rzeczywiście, plany zakładają rozszerzenie powierzchni uprawy zbóż w nabliższych sześciu latach, o około 10 proc. Dynamika nie tak wielka, choć globalnie oznacza skok z 7,9 mln ha do

Ciąg dalszy na str. 2

Silnik na pył węglowy

KRAKÓW (PAP) — W centrum uczelniano - przemysłowym pojazdów samochodowych i silników spalinowych w Krakowie odbyła się pierwsza publiczna demonstracja silnika napędzanego paliwem, w skład którego wchodzi pył węglowy. Zasadniczym składnikiem nowego paliwa jest olej napędowy; udział węgla przekracza już 10 procent i będzie — jak zapewniają konstruktorzy — systematycznie wzrastał.

Nasion warzyw nie zabraknie

Wszystko wskazuje na to, iż ogrodnicy i właściciele ogrodów warzywnych będą dostatecznie zaopatrzeni w nasiona. ZNOS zapewnia, iż w tym sezonie nasion będzie znacznie więcej niż w roku ubiegłym. Oczywiście mogą wystąpić braki niektórych odmian lub nielicznych gatunków warzyw. Takie informacje otrzymaliśmy ze spółdzielni ogrodniczych w trzech województwach.

Ogrodnicy, pamiętając ubiegłoroczne trudności, na wszelki wypadek spieszą z zakupami. Każdą dostarczoną partię nasion, wykupują szybko. W sklepach ustawiają się kolejki. Nerwowość ta jest niepotrzebna. Ogrodnicy otrzymają potrzebną ilość nasion w terminie: na kontraktację do połowy marca, na wolne zasiewy — do połowy kwietnia.

Mankamentem, który występuje w całym regionie jest natomiast nierytmiczność dostaw. Dzieje się tak dlatego, iż ZNOS nie nadąża z ważeniem i pakowaniem nasion. Stąd opóźnienia.

Dotychczas większość nasion znalazła się u ogrodników. W woj. białostockim

Ciąg dalszy na str. 2

z trzech województw

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR W BIAŁYMSTOKU

Najbliższe lata charakteryzować się będą ograniczonymi możliwościami inwestycyjnymi, stosunkowo niskim przyrostem siły roboczej oraz niekorzystnymi dla nas warunkami w handlu zagranicznym, zwłaszcza w zakresie importu paliw, niektórych surowców i materiałów z krajów kapitalistycznych. Z całą ostrością staje konieczność zdecydowanej poprawy efektywności gospodarowania. Problem ten był żywo dyskutowany, analizowany i konkretyzowany na odbytym w miniony piątek posiedzeniu Egzekutywy KW partii. Rozpatrywano projekt opracowywanego w województwie programu poprawy efektywności gospodarowania w latach 1980—1985. Zaawansowanie opracowania oceniono pozytywnie i wskazano kierunki dalszej pracy nad tym ważnym, długoletnim programem. Egzekutywa ponownie poświęci tej sprawie uwagę na jednym ze swoich posiedzeń.

Następnym tematem obrad były problemy rozwoju infrastruktury materialnej oświaty i wychowania w świetle prognozy demograficznej. Mimo dużego postępu, sytuacja w tym względzie jest trudna. Istnieją ogromne potrzeby inwestycyjne i modernizacyjne. W latach 80-tych liczba dzieci w wieku przedszkolnym wzrośnie z 42 do 52 tys. W najbliższych pięciu latach trzeba zapewnić przeszło 8 tys. nowych miejsc w placówkach przedszkolnych. Według prognoz GUS liczba dzieci objętych obowiązkiem szkolnym wzrośnie z 75 tys. w bieżącym roku do 118 tys. w 1990 roku. Urzeczywistnienie powszechnej szkoły 10-letniej i zapewnienie dobrych warunków nauki młodzieży wymaga realizacji szerokiego zakresu inwestycji, budowy i rozbudowy przedszkoli, szkół i mieszkań dla nauczycieli, rozwoju szkolnictwa specjalnego, dobrej organizacji dowożenia dzieci. Przyjmując obszerną informację przedłożoną przez Kuratora Oświaty i

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże, okresami słabe opady śniegu. Temperatura maksymalna 0 st. do —2 st., minimalna —2 —5 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-wschodnie.

JUTRO — pogoda i temperatury bez istotnych zmian.

IMIENINY: Cypriana, Marcelego. (r)

wiadomości dnia

Wybory do WZN w Rumunii

◆ *BUKARESZT — W odświętnej atmosferze, manifestacji pełnego poparcia dla polityki partii i państwa oraz dla programu rozwoju kraju przyjętego przez XII Zjazd RPK — odbywały się wczoraj w Rumunii wybory do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i Rad Narodowych.*

Spadek popularności J. Cartera

◆ *NOWY JORK — Ostatnie badania opinii publicznej w USA, przeprowadzone przez Instytut Gallupa wykazują spadek popularności prezydenta Cartera. W porównaniu z grudniowymi wynikami sondażu opinii publicznej liczba obywateli pozytywnie oceniających działalność Cartera na stanowisku prezydenta, zmniejszyła się o 8 procent.*

Wypowiedź H. Browna

◆ *NOWY JORK — Minister obrony USA Harold Brown sprzeciwił się koncepcjom wysłania amerykańskiej broni jądrowej w rejon Zatoki Perskiej, czego przed kilku tygodniami domagała się konserwatywna prawica w Stanach Zjednoczonych.*

Komunikat o stanie zdrowia Tito

◆ *BELGRAD — Opublikowany w niedzielę komunikat konsylium lekarskiego z Lublany stwierdza, że ogólny stan zdrowia prezydenta Republiki, Josipa Broz Tito jest bardzo ciężki. Ponieważ nadal utrzymuje się ciężka niewydolność pracy nerek, stosuje się aparaturę sztucznej nerki. Coraz wyraźniejsza jest skłonność do samoistnego krwawienia, występują też nadal objawy osłabienia pracy serca. Kontynuuje się intensywne leczenie.*

Mazut u wybrzeży Bretanii

◆ *PARYŻ — Wybrzeżom Bretanii, niejednokrotnie już zanieczyszczanym ropą i produktami naftowymi wyciekłymi z zatopionych tankowców, tym razem zagraża mazut. W niedzielę rano pierwsze plamy mazutu dopłynęły do plaż w pobliżu Tregastel na wybrzeżu zachodnim. Mazut pochodzi z malgaskiego tankowca „Le Tanio", który zatonął w ostatni piątek w odległości 50 km od wybrzeży bretańskich.*

5 ofiar lawiny w Turcji

◆ *ANKARA — 5 osób poniosło śmierć w wyniku zejścia lawiny we wschodniej Anatolii. W ostatnich dniach Turcję nawiedziła fala silnych mrozów, a obfite opady śniegu praktycznie sparaliżowały ruch kolejowy i kołowy w całej wschodniej części kraju.*

Każda inicjatywa społeczna może liczyć na wsparcie

Ciąg dalszy ze str. 1

nego zacofania, do niezłego już poziomu przemysłu i rolnictwa, w możliwie najkrótszym czasie. Stopień mechanizacji robót sięga teraz w ZPD 80 proc. Kadra w znacznej mierze wykwalifikowana, z inicjatywą i niejednym sukcesem na swoim koncie. Ważne — mówili goście — że nie czekacie tylko na pomoc z zewnątrz i dotacje, ale własnymi siłami rozwijacie potencjał przetwórczy, widzicie potrzebę racjonalnego wykorzystania cennego surowca i perspektywę asortymentowo i jakościowo lepszych wyrobów.

I tak jest w Czarnej na każdym kroku: w Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec", o której w trakcie spotkania mówił jej prezes — **Anatol Żosuł**, w modernizacji dróg i ulic, na co zwrócił uwagę kandydat na radnego — **Witold Boguszewski**, w problematyce rolnej omawianej przez sołtysa wsi Ogóły — **Irenę Lewkowicz**, w oświacie, kulturze i pracy z młodzieżą — o czym opinie przekazała kandydatka na radną — **Zofia Szuchnicka**. Niemało było uwag krytycznych, jak ta, **Juliusza Gieczewskiego**, dotycząca ciepłownictwa. Właśnie skromna moc dwóch niewielkich ciepłowni, stanowi barierę w szybkim przekazywaniu do użytku nowych mieszkań, pawilonów handlowych i usługowych, owej przychodni i innych inwestycji. Dyskusja nie sprowadzała się do żądań i postulatów pod adresem władz. **Janina Mystkowska** zdefiniowała to tak: nie czekamy biernie na pomoc, a sami bierzemy się do pracy. Zrobiliśmy społecznie wiele, wykonamy jeszcze więcej — park, tor saneczkowy, zalew, dom kultury w Czarnej Wsi...

Do tych właśnie środowiskowych inicjatyw, nawiązał Władysław Juszkiewicz. Mówiąc o dużej satysfakcji, jaką sprawia mu uczestniczenie w spotkaniu, słuchanie krytycznych, ale i rzeczowych wystąpień, zwrócił uwagę, że jest to stosowny moment, by wszyscy uczestnicy mogli po gospodarsku określić — czego wzajemnie od siebie oczekują. — *My, z towarzyszami Kudłą i Rybakiewiczem, traktujemy wasze realne postulaty, jako własne zobowiązanie. Z całą troską i odpowiedzialnością odnosić się będziemy do waszych potrzeb, łącząc wzajemne deklaracje. Ktoś tu wcześniej powiedział, że najlepiej poradzicie sobie sami. To prawda, choć nie cała. Będzie nam i przyjemniej i łatwiej likwidować problemy wspólnymi siłami. Z dobrym gospodarzem dobrze się współpracuje, a opierając się na doświadczeniach mamy świadomość, że każdą formę pomocy spożytkujecie właściwie.*

Wicewojewoda Leopold Rybakiewicz, poinformował, że prace przy nowej ciepłowni ruszą w tym roku, podobnie jak budowa bloku mieszkalnego. Żłobek i przedszkole budować trzeba, ale wobec skromnych możliwości inwestycyjnych — społeczny wkład mieszkańców obejmować musi co najmniej połowę przedsięwzięcia.

Kontynuując swoją wypowiedź — Władysław Juszkiewicz wrócił raz jeszcze do problemu efektywności gospodarowania. Tej, na roli — również. Perspektywa samowystarczalności kraju w produkcji żywności jest realna, ale trzeba skuteczniej starać się o to w każdym gospodarstwie. Stworzyliśmy duży potencjał przemysłowy, wykształciliśmy kadrę. Są to argumenty, które trzeba wykorzystać.

Budujemy mieszkania, infrastrukturę osiedlową. Budujemy szybciej, niż zakładaliśmy, ale potrzeby nie maleją. I te właśnie prawa rosnącego popytu i aspiracji, z towarzyszącymi im trudnościami, są zawsze funkcją postępu. Nie oczekujmy, że kiedykolwiek pozbędziemy się problemów. Najwyżej zmieni się ich charakter i intensywność. Nie żyjemy przecież w oderwaniu od wewnętrznych oraz wynikających ze światowej koniunktury — uwarunkowań.

Olbrzymia większość białostoczan rozumie tę sytuację i swoje zadanie rytmicznej, wydajnej pracy na rzecz kraju. Nie zawsze, niestety, możemy pokusić się jednak o tak optymistyczne opinie, bo tez nie wszyscy jeszcze poczuli się współgospodarzami Ojczyzny i aktywnymi uczestnikami przemian, które w niej zachodzą. Mamy — choćby na wsi — wielu gospodarzy, którzy żyją nieźle, nic lub niewiele dając w zamian społeczeństwu.

Nawiązując do VIII Zjazdu PZPR tow. Juszkiewicz podkreślił, że delegaci Białostocczyzny mieli niemało powodów do dumy i satysfakcji. Reprezentanci załóg robotniczych wręczyli im księgę zobowiązań obejmującą prace wartości około 600 milionów złotych — dziś wzbogacone o nowe, produkcyjne i społeczne inicjatywy. I to jest właśnie miernik naszych postaw, zaangażowania i społecznej świadomości. — Konkretny wkład w rozwój socjalistycznej Polski.

(apo)

Duże zainteresowanie polską inicjatywą

MOSKWA, BERLIN, PARYŻ (PAP) — Agencje prasowe poświęciły sporo zainteresowania przemówieniu wygłoszonemu w Sosnowcu przez I sekretarza KC PZPR **Edwarda Gierka**. Zwraca się uwagę na to, że przywódca polski podkreślił, iż sojusz, przyjaźń i ścisła wszechstronna współpraca z ZSRR oraz umocnienie jedności krajów wspólnoty socjalistycznej są głównymi celami polityki zagranicznej PRL. Jak podkreślił Edward Gierek, Polska nadal będzie dokładać starań, aby zwiększyć swój wkład w realizację skoordynowanej polityki zagranicznej państw-stron Układu Warszawskiego.

Agencje prasowe wybijają na czoło w swych relacjach fragment przemówienia polskiego przywódcy, w którym powiedział on, **że Polska, której leży na sercu los Europy, wystąpiła z inicjatywą zorganizowania w Warszawie konferencji w sprawie odprężenia wojskowego i rozbrojenia w Europie, zaproponowanej wspólnie przez państwa członkowskie Układu Warszawskiego.** Zdaniem Polski bowiem, zwołanie konferencji przyczyniłoby się do obniżenia poziomu konfrontacji wojskowej w Europie i do przywrócenia pozytywnych tendencji sytuacji międzynarodowej.

Zagraniczne agencje prasowe podkreślają również ten fragment przemówienia polskiego przywódcy, w którym podkreślił on konieczność aktywnego przeciwdziałania kursowi zimnowojennemu, jaki usiłują narzucić krajom Europy Zachodniej określone koła imperialistyczne. Eksponuje się stwierdzenie E. Gierka **że Polska uczyni wszystko co leży w jej mocy, aby madryckie spotkanie państw, które uczestniczyły w KBWE w Helsinkach, a także rozmowy w Genewie i Wiedniu służyły umocnieniu bezpieczeństwa i rozwojowi współpracy między narodami.**

Dziennik „Prawda" pisał 7 bm., że obecnie, kiedy siły imperializmu spowodowały zaostrzenie sytuacji międzynarodowej i prowadzą ofensywę przeciw odprożeni, jedność działania krajów socjalizmu, ich aktywna i konsekwentna walka o utrwalenie pokoju są ważniejsze niż kiedykolwiek. W tym kontekście — pisze „Prawda" — szczególnego znaczenia nabiera polskie oświadczenie o gotowości przyjęcia w stolicy tego kraju uczestników konferencji w sprawie odprężenia militarnego i odprężenia w Europie.

W artykule poświęconym VIII Zjazdowi PZPR, czechosłowacki tygodnik „Tvorba" z naciskiem podkreśla rolę Polski, która wraz z całą wspólnotą krajów socjalistycznych wytrwale walczy o umocnienie pokoju na świecie. Dlatego też — pisze „Tvorba" — bohaterska stolica PRL jest miastem ze wszech miar odpowiednim, aby stać się gospodarzem międzynarodowej konferencji w sprawie odprężenia i rozbrojenia.

Polska inicjatywa znajduje pozytywny oddźwięk w wielu krajach zachodnich. Paryskie dzienniki „Le Monde" i „Le Figaro" nawiązują do propozycji **Edwarda Gierka**, pisząc m. in., że Francja jest zgodna co do zasadności zwołania takiej konferencji w Warszawie.

Depesza Edwarda Gierka do przywódców Zimbabwe

WARSZAWA PAP) — Z okazji odniesionego zwycięstwa wyborczego sił patriotycznych Zimbabwe I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** przekazał gratulacje przywódcom **Robertowi Mugabe** i **Joshua Nkomo**. Zwycięstwo narodu Zimbabwe — czytamy w depeszy, jest rezultatem niestrudzonej wieloletniej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne prowadzonej pod kierownictwem Frontu Patriotycznego. Wola i postawa narodu przekreśliła rachuby sił reakcyjnych usiłujących powstrzymać bieg historii.

Na zakończenie Edward Gierek wyraził pełną solidarność z narodami Zimbabwe z którymi pragniemy rozwijać stosunki przyjaźni i wzajemnie korzystnej współpracy.

*

SALISBURY (PAP) — W Rodezji trwają przygotowania do przekazania władzy w ręce legalnie wybranych przedstawicieli narodu Zimbabwe i proklamowania niepodległości tego kraju. Po spotkaniu desygnowanego na premiera Zimbabwe, przewodniczącego ZANU — PF **Roberta Mugabe** z brytyjskim gubernatorem lordem Soamesem ogłoszono dalsze decyzje, zmierzające do unormowania sytuacji w tym kraju. Jedna z nich dotyczy demobilizacji rezerwistów, powołanych do armii w przededniu wyborów powszechnych, które odbyły się w dniach 2—29 lutego br. Rozbrojone zostaną także bojówki prywatnej armii biskupa Muzorewy. Jednocześnie trwają przygotowania do połączenia jednostek bojowych Frontu Patriotycznego Zimbabwe i oddziałów wojsk salisburskich w zjednoczone siły zbrojne Zimbabwe.

W Salisbury zakomunikowano o dymisji wysokich urzędników byłego reżimu marionetkowego. Wśród nich znajdują się przewodniczący sądu najwyższego H. McDonald oraz szef służby wywiadowczej i bezpieczeństwa policji rodezyjskiej, M. Eddon.

W wywiadzie dla angolskiej agencji prasowej — ANGOP przywódca Afrykańskiego Ludowego Związku Zimbabwe (ZAPU) odrzucił stanowisko prezydenta przyszłej Republiki Zimbabwe, które zaproponował mu Robert Mugabe. Podtrzymał on natomiast swą zgodę na uczestnictwo ZAPU w rządzie koalicyjnym jaki utworzy Robert Mugabe.

Gospodarska wizyta

Ciąg dalszy ze str. 1

znany eksporter. Około 70 proc. uszytych kurtek, ubrań sportowych i innych wyrobów trafia na rynki zagraniczne.

Zdzisław Kurowski i Stanisław Mach na spotkaniu z kierownictwem politycznym i administracyjnym województwa zapoznali się również z perspektywami rozwoju przemysłu lniarskiego w regionie na bazie zakładów „Lenpol" w Ełku. W większości jednostek gospodarczych przemysłu lekkiego w woj. suwalskim — stwierdzono podczas spotkania — konieczne jest podjęcie gruntownych usprawnień technicznych. W pierwszym rzędzie chodzi o wyposażenie hal w nowoczesne i wydajne maszyny, bowiem przestarzały park maszynowy jest poważną barierą utrudniającą zwiększenie wydajności. Nie bez znaczenia są także warunki pracy załóg.

W trakcie spotkania zwrócono również uwagę na niepokojące zjawisko odpływu młodzieży do innych regionów kraju. Aby zatrzymać na miejscu ludzi w wieku produkcyjnym trzeba im zapewnić miejsca pracy oraz poprawić warunki pracy w funkcjonujących zakładach.

(m)

IRAN

Przekazanie zakładników amerykańskich nadal w zawieszeniu

TEHERAN (PAP) — Jak wynika z doniesień z Teheranu, sprawa przekazania amerykańskich zakładników władzom irańskim nadal pozostaje w zawieszeniu. Władze i studenci muzułmańscy nie doszli w tej sprawie do porozumienia i nieprzejednanie obstają przy dotychczasowych swych stanowiskach. Minister Spraw Zagranicznych, Sadek Ghotbzadeh, którego pośrednictwo w przekazaniu zakładników Radzie Rewolucyjnej studenci zdecydowanie odrzucili, raz jeszcze powtórzył, że przebywająca w Teheranie komisja ONZ musi spotkać się z zakładnikami.

Z kolei studenci wydali w niedzielę dwa komunikaty. W pierwszym z nich zapowiadano przekazanie zakładników jeszcze w ciągu wczorajszego dnia, drugi jednak stwierdzał, że termin ten ustalony zostanie później. Studenci — jak sami oświadczyli — zmienili zdanie rozgniewani faktem, że państwowa rozgłośnia nie nadała tekstu pierwszego ich komunikatu.

W tej skomplikowanej sytuacji ostatnie słowo należeć będzie do ajatollaha Chomeiniego, który do tej pory zachowywał w tej sprawie milczenie.

Nasion warzyw nie zabraknie

Ciąg dalszy ze str. 1

dostarczono już około 95 proc. podstawowych gatunków warzyw. Podobnie jest w dwu sąsiednich województwach. Spółdzielnia białostocka odczuwa jednak niedobór fasoli i cebuli dymki. W Łomżyńskiem brakuje jeszcze nasion cebuli i porów, natomiast w Suwalskiem — porów i kalafiorów.

W trzech województwach zamierza się obsiać warzywami większe powierzchnie niż w ubiegłym roku. Plany kontraktacji zwiększono po około tysiąc ton warzyw gruntowych.

(zj)

Inżynierowie i technicy w służbie regionu

Ciąg dalszy ze str. 1

wicewojewoda łomżyński **Stanisław Ciupa**. W okresie ostatnich 4 lat sprzedaż produkcji przemysłu uspołecznionego zwiększyła się o ponad 93 proc., a wzrost potencjału nastąpił dzięki wybudowaniu nowoczesnych Zakładów Płyt Wiórowych w Grajewie, Wytwórni Pasz w Łomży, rozbudowy i modernizacji Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Łomży i Zambrowie. Realizowany jest też program rozbudowy i modernizacji zakładów przemysłu mleczarskiego, przetwórstwa rolno-spożywczego.

Wysokie wyniki odnotowano w budownictwie mieszkaniowym. W okresie minionych 4 lat do użytku przekazano 9,4 tys. mieszkań, co pozwoliło na poprawę sytuacji mieszkaniowej ponad 60 tys. osób. Na bieżąco realizowany jest program budownictwa bieżącego pięciolecia, a jego realizacja przyniesie ponad 76-procentowy wzrost w stosunku do efektów z lat 1971—75.

Poza zmianami ilościowymi w przemyśle osiągnięto również wysokie wyniki w poprawie efektywności gospodarowania, czego wyrazem jest wzrost wydajności pracy o 59,3 proc., przy osiągniętym średnio w kraju — 43,7 proc.

Tak jak w przemyśle, w bieżącym pięcioleciu założono ambitny program rozwoju podstawowego w województwie działu gospodarki — rolnictwa. Zaplanowanych efektów nie osiągnięto głównie z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych ostatnich lat i strat powstałych w ich wyniku. Należy jednak podkreślić, że miniony okres przyniósł jednocześnie duży postęp w wyposażeniu rolnictwa w techniczne środki produkcji, wdrażaniu nowoczesnych metod gospodarowania. Bez tego, straty w rolnictwie mogłyby być jeszcze większe.

W myśl hasła, które towarzyszyło obradom Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR — „robiliśmy dużo i dobrze — stać nas na więcej i lepiej" — świadomość osiągnięć nie może jednak przesłaniać potrzeby podejmowania wysiłków na rzecz dalszej poprawy efektywności gospodarowania, osiągania coraz lepszych wyników — podkreślano w czasie dyskusji. Nie wykorzystane rezerwy są m.in. w poprawie jakości produkcji, lepszym wykorzystaniu czasu pracy ludzi i maszyn, racjonalizacji wykorzystania środków transportu, usprawnianiu procesów technologicznych, organizacji i dyscypliny pracy.

Wspólnym wszystkich staraniem winna być działalność na rzecz zmniejszenia zużycia energii. Stosunkowo wysoki koszt jej wytwarzania, ujemne skutki deficytu energii — stawiają to zagadnienie na pierwszoplanowym miejscu. Nawyk oszczędzania energii elektrycznej jak i cieplnej musi stać się powszechnym i obowiązującym zarówno w domach jak i zakładach pracy.

We wszystkich tych inicjatywach i przedsięwzięciach główna rola przypada inżynierom, technikom i ekonomistom, których kwalifikacje najbardziej predysponują do wskazywania kierunków działań i poszukiwań metod rozwiązania poszczególnych problemów. Dotyczy to zarówno działalności w macierzystych zakładach pracy jak i prowadzonej w ramach stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT poszczególnych branż, PTE reprezentujących możliwości liczącego ponad 5 tys. osób środowiska techniczno-ekonomicznego woj. łomżyńskiego.

Na zakończenie spotkania głos zabrał I sekretarz KW **Waldemar Szpaliński**. W swym wystąpieniu wyraził m.in. uznanie dla kadry inżynieryjno-technicznej i ekonomicznej, która zarówno w dyskusji przedzjazdowej jak i po obradach najwyższego forum partyjnego reprezentuje aktywną i twórczą postawę. Dyskusja pozjazdowa, jak również to spotkanie — powiedział m.in. — koncentruje się wokół głównego celu jakim jest realizacja obecnej strategii ukierunkowanej na większe zaspokojenie potrzeb człowieka. Kolejnym jej etapem jest konkretyzacja głównych kierunków, szukania metod przekształcania hasła w konkretne dokonania. Kadra inżynieryjno-techniczna ma tu do spełnienia rolę wiodącą, choć wymaga to równocześnie i aktywności całych załóg, umacniania indywidualnej i zbiorowej odpowiedzialności za osiągane wyniki. Podejmowane działania muszą uwzględniać warunki poszczególnych zakładów, stanowisk pracy. Aktualnym jednak wszędzie wymogiem jest oszczędność paliw, energii, surowców i materiałów. W tej dziedzinie jest najwięcej do zrobienia i mimo pewnych już dokonań, trzeba założyć, że w realizacji tego celu, jesteśmy dopiero na początku drogi.

Waldemar Szpaliński podkreślił jednocześnie, że obok akcji doraźnych, wysiłek powinien być skierowany przede wszystkim na poszukiwanie rozwiązań metodycznych, długofalowych. Pomocna powinna w tym być także odpowiednio ukierunkowana działalność racjonalizatorska i wynalazczość pracownicza.

W swym wystąpieniu, kandydat na posła do Sejmu PRL, wiele uwagi poświęcił również roli kadry inżynieryjno-technicznej i ekonomicznej w procesie kształtowania cech rzetelności i sumienności w pracy, aktywizacji załóg pracowniczych, w zdecydowanym przeciwstawieniu się i dezaprobacie wyrażanej w przypadkach marnotrawstwa mienia społecznego i w stosunku do postaw ludzi przedkładających własne korzyści nad ogólnospołeczne.

Na zakończenie I sekretarz KW zaapelował również o aktywny udział i pomoc inżynierów i techników, ekonomistów w rozwiązywaniu kluczowych problemów warunkujących pomyślną realizację uchwał VIII Zjazdu partii zaliczając do nich m.in. konieczność kompleksowego opracowania i realizacji koncepcji rozwoju przemysłu przetwórstwa rolno-spożywczego w woj. łomżyńskim w kolejnym pięcioleciu.

(nom)

Zmiana cen detalicznych paliw

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Państwowa Komisja Cen, z dniem 8 marca br. podwyższa się ceny detaliczne paliw, olejów silnikowych i smarów samochodowych oraz opłaty za korzystanie z taksówek samochodowych.

Ceny detaliczne etyliny i oleju napędowego wzrastają o 2 zł za litr; etyliny 94 z 16 — do 18 zł, etyliny 78 z 14 — do 16 zł a oleju napędowego z 12 — do 14 zł. Ceny olejów i smarów samochodowych wzrastają średnio o 15 proc.

Opłaty za korzystanie z taksówek podwyższa się przeciętnie o 50 gr za 1 km. Do należności za przejazd, wykazywanej przez taksometry, pasażerowie dopłacać będą kwoty podane w cennikach posiadanych przez kierowców taksówek.

Nie ulegają zmianie taryfy komunikacji autobusowej: miejskiej i PKS.

Podwyżka cen detalicznych paliw płynnych wiąże się z dalszym wysokim wzrostem cen ropy naftowej na rynku światowym — a zatem poważnym zwiększeniem kosztów importu — i ma na celu uzyskanie dalszych niezbędnych oszczędności w jej zużyciu.

*

Dziennikarz PAP pisze:

Od czasu pierwszych wielkich światowych podwyżek cen ropy naftowej jakie nastąpiły na przełomie lat 1973/74 stałą tendencją jest dalszy wzrost cen tego surowca. Właściwie nawet ustalenia cen na konferencjach krajów eksportujących ropę naftową (OPEC) przestały mieć moc wiążącą, a poszczególne kraje — członkowie tej organizacji — swobodnie ustalają ceny. Bywa, że podnoszą je kilkakrotnie w ciągu jednego roku. Jest to możliwe, ponieważ zapotrzebowanie na ropę jest w świecie wyższe od jej podaży.

W ubiegłym roku ceny ustalone oficjalnie przez OPEC wzrosły o 70 proc. Ale rzeczywistość jest jeszcze bardziej złożona. Kraje produkujące ropę często anulują kontrakty i kierują swą ropę na wolny rynek, gdzie uzyskują ceny spekulacyjne. Były okresy kiedy niektórzy eksporterzy ropy windowali ceny do 45 dolarów za baryłkę. Nawet jeśli uznamy tę cenę za spekulacyjną i przyjmiemy za obowiązującą cenę OPEC czyli ok. 31,4 dolara za baryłkę to i tak oznacza to ok. 16-krotny wzrost ceny ropy naftowej, w okresie jednego dziesięciolecia.

Ropa naftowa jest surowcem dla petrochemii i chemii. Produkuje się z niej materiały pędne, tworzywa i półprodukty wyjściowe dla wytwarzania całej gamy wyrobów chemicznych. Dlatego wzrost cen ropy naftowej odbija się na kosztach produkcji całego przemysłu.

Nasza rozwijająca się gospodarka, aczkolwiek nie należy do największych odbiorców ropy naftowej, zużywa jej coraz więcej. W roku 1970 zakupiliśmy za granicą ok. 8 mln ton ropy, w bieżącym roku kupimy ok. 18,5 mln ton. Zakupy ropy z roku na rok stanowią coraz większe obciążenie naszego bilansu handlowego i muszą być pokrywane przez zwiększony eksport.

Polska znaczną część swojego zapotrzebowania na ropę pokrywa importem z ZSRR. Ma to duże znaczenie dla naszego kraju. Ale także w RWPG obowiązuje system cen „kroczących". Bazą dla ustalenia tych cen na dany rok jest średnia cena światowa z okresu 5-ciu poprzedzających lat. Oznacza to, że ceny na ropę radziecką rosną wolniej i są bardziej stabilne. Są one znacznie niższe od cen ropy arabskiej. Zaletą tych cen jest niezmienność w ciągu roku. Stąd też podwyżki cen materiałów pędnych w naszym kraju możemy wprowadzać wolniej i łagodniej niż to się dzieje w większości państw świata. Jednakże coraz więcej ropy naftowej kupujemy z krajów arabskich. W latach 1975—80 import ten zwiększył się 6-krotnie. To powoduje duży wzrost wydatków dewizowych państwa. Skutki te są odczuwalne dla naszej gospodarki.

W wielu państwach wprowadzono limitowanie benzyny, w innych skokowe podwyżki cen paliw miały ograniczyć ich zużycie. Poprzednio przeprowadzone w naszym kraju podwyżki zakładały potrzebę oszczędzania. Po 2-złotowej podwyżce cen w roku ubiegłym nie zanotowano jednak w kraju zmniejszenia zużycia materiałów pędnych na skalę zakładanych przewidywań.

Co roku przybywa w Polsce ok. 200 tys. samochodów osobowych. Prywatni posiadacze samochodów, dysponenci transportu osobowego i towarowego, kierowcy powinni więc traktować oszczędność paliw jako obowiązek społeczny.

Głównym konsumentem materiałów pędnych jest transport uspołeczniony i chemia. Wzrost cen importowanej przez nas ropy oznacza m.in. wyższe koszty transportu, a w konsekwencji zwiększone koszty produkcji. Wszyscy użytkownicy transportu muszą zatem zwrócić baczniejszą uwagę na zużycie materiałów pędnych jako istotny składnik kosztów produkcji, a producenci środków transportu na efektywniejsze rozwiązania techniczne. Każda forma oszczędzania materiałów pędnych — byle nie odbiła się negatywnie na poziomie i jakości produkcji — będzie istotnym wkładem w poprawę bilansu paliwowego i finansowego.

Dekada Kultury Wsi

Biesiada twórców ludowych

Biesiady twórców ludowych odbywające się w Muzeum Wojska w Białymstoku w ramach „Dekady Kultury Wsi" stały się już tradycją Tym razem w Sali Rycerskiej spotkało się ponad czterdziestu twórców ludowych Białostocczyzny, by porozmawiać o tworzeniu galerii pn.: „Żołnierz polski w sztuce ludowej". Podstawą do dyskusji była informacja dyrektora Muzeum, płk dr **Zygmunta Kosztyły** na temat organizacji, potrzeb i kierunków działania nowo tworzonej galerii, a także prelekcja mgr **Teresy Ambrożewicz** z Muzeum Etnograficznego w Warszawie pt. „Wojsko w ludowej tradycji wsi polskiej". W dyskusji, która się następnie wywiązała, poruszano wiele spraw dotyczących m. in. udziału białostockich twórców w powiększaniu zasobów galerii. Wnioski i propozycje, które padły ze strony przedstawicieli środowiska twórców, będą brane pod uwagę w trakcie organizowania nowej ekspozycji sztuki ludowej. Po spotkaniu twórcy ludowi udali się pod Pomnik Bohaterów Ziemi Białostockiej, gdzie złożyli wiązanki kwiatów. Wieczorem wysłuchali koncertu w Państwowej Filharmonii.

*

W miarę jak „Dekada Kultury Wsi" zbliża się ku końcowi napływa do nas coraz więcej informacji o odbytych spotkaniach, imprezach, o nawiązywaniu kontaktów i podpisywaniu umów między zakładami pracy a gminami. W trakcie „Dekady" odbyła się w gminie Narewka spartakiada sportowa z udziałem pracowników Białostockich Fabbryk Mebli. W drużynowych rozgrywkach w tenisie stołowym wygrali sportowcy z Narewki, a w rozgrywkach szachowych i warcabowych — przedstawiciele BFM.

Od czterech lat gmina Czarna Białostocka współpracuje z Przedsiębiorstwem Doświadczalnym „Pakpol" w Białymstoku. Z okazji „Dekady" zaproszono 50-osobową grupę z „Pakpolu" na wspólną imprezę na świeżym powietrzu. Był to przejazd ciuchcią przez Puszczę Knyszyńską. Były ognisko i wspólna zabawa. Podobne spotkania odbywają się w ciągu całego roku i dotyczą nie tylko imprez kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych lecz także wspólnych przedsięwzięć społeczno-gospodarczych. (CH)

z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

Wychowania, Egzekutywa przyjęła też wnioski dotyczące programowania inwestycji i organizowania społecznego wysiłku w omawianej dziedzinie.

Na piątkowym posiedzeniu dokonano oceny polityki kadrowej w urzędach administracji państwowej stopnia podstawowego. W dyskusji członkowie Egzekutywy stwierdzili dalsze umocnienie się kadr administracyjnych i służb specjalistycznych. Z drugiej strony wskazywali na występujące niedomogi w funkcjonowaniu podstawowych ogniw administracji. Zatwierdzono zamierzenia i formy działalności w zakresie dalszego doskonalenia tych kadr.

(s)

SŁOWA UZNANIA KOBIETOM WIEJSKIM

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w WK ZSL w Białymstoku odbyło się spotkanie władz wojewódzkich Stronnictwa z przodującymi rolniczkami i aktywistkami organizacji, członkiniami ZSL. Na ręce zebranego grona kobiet prezes WK ZSL, **Jerzy Grzybczak**, złożył wszystkim paniom najlepsze życzenia.

Mimo postępu na wsi na barkach kobiet wiejskich ciążą największe obowiązki rozwoju gospodarstw i wychowania dzieci. Kobiety są często motorem przeobrażeń na wsi, mają swoje pomysły i aspiracje w dążeniach, by wiejskie warunki życia nie odbiegały od miejskich. Obok pracy w domu, na polu i w zagrodzie mieszkanki wsi aktywnie uczestniczą w pracy KGW, życiu politycznym i społecznym. Działając w organizacjach samorządowych przyczyniają się do rozwiązywania wielu negatywnych zjawisk, chociażby w pracy SKR, GS.

Najważniejsze problemy białostockiego rolnictwa zreferował zastępca dyrektora Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu UW, **Henryk Jaźwiński**. Referat był podstawą do szczerej dyskusji kobiet o tym, jakie należy podejmować działania, by na wsi żyło się lepiej, lżej i dostatniej.

W części artystycznej wystąpiły dzieci z Państwowego Domu Dziecka nr 1 w Białymstoku.

(jas)

ZADANIA ŁOMŻYŃSKIEGO RZEMIOSŁA

Z udziałem wicewojewody łomżyńskiego **Wacława Redlińskiego** oraz sekretarza WK SD **Mariana Mieszkowskiego** odbyła się w Łomży narada aktywu polityczno-samorządowego Izby Rzemieślniczej woj. łomżyńskiego.

W trakcie obrad oceniono wykonanie zadań rzemiosła za rok ubiegły. Sprzedaż wyrobów i usług osiągnęła wartość 571,3 mln zł. Plany dotyczące uruchomienia zakładów rzemieślniczych wykonano w 100 proc.; w ubiegłym roku powstało ich na terenie województwa blisko 3600. W trakcie narady przedyskutowano również realne możliwości wykonania zadań roku bieżącego.

W naradzie uczestniczyli również **Alina Boraczewska** — delegatka na VIII Zjazd PZPR, pracownica ZZPB im. Rewolucji Październikowej, która podzieliła się z zebranymi wrażeniami z obrad Zjazdu, oraz **Anna Szepietowska** — rzemieślniczka z Wysokiego Mazowieckiego, kandydatka na radną do WRN.

(bjm)

O DALSZE ZWIĘKSZENIE DYSCYPLINY SPOŁECZNEJ

W dniu 7 bm. w Suwałkach odbyła się narada kierowniczego aktywu Sądu Wojewódzkiego i sądów rejonowych. Uczestniczyli w niej m.in.: dyrektor Departamentu Kadr w Ministerstwie Sprawiedliwości — **Ignacy Goraj**, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR — **Ireneusz Sadowski**, prokurator wojewódzki w Suwałkach — **Jerzy Szymanik** oraz komendant wojewódzki MO — płk **Franciszek Kaczmarek**. Referat oceniający wyniki pracy sądów w roku 1979 oraz nakreślający kierunki działań w bieżącym roku wygłosił prezes Sądu Wojewódzkiego — **Zygmunt Jankowski**.

W trakcie narady wiele uwagi poświęcono zagadnieniom realizowania w pracy organów wymiaru sprawiedliwości województwa suwalskiego uchwał VIII Zjazdu PZPR. Poważne zadania stoją przed sądami w zakresie ochrony mienia państwowego, realizacji polityki rolnej państwa, zapobiegania marnotrawstwu i niegospodarności. Dużą wagę przywiązuje się do kształtowania poczucia dyscypliny społecznej. Przedmiotem szczególnego zainteresowania — z uwagi na ich rangę społeczną — będą również sprawy dotyczące ochrony rodziny.

(m)

PLENUM RADY WOJEWÓDZKIEJ FSZMP W SUWAŁKACH

Udziałowi związków młodzieży w realizacji uchwał VIII Zjazdu PZPR poświęcone było plenarne posiedzenie Rady Wojewódzkiej FSZMP, które odbyło się 7 bm. w Suwałkach. W obradach, którym przewodniczył przewodniczący RW FSZMP w Suwałkach — **Jan Zaworski**, uczestniczyli m.in. delegaci na VIII Zjazd PZPR: zastępca członka Komitetu Centralnego PZPR — **Czesława Rudzińska** oraz **Zbigniew Kurmiłko**, **Zofia Milanowska** oraz **Marek Koniuszewski**.

Młodzież Suwalszczyzny, która wzmożoną aktywnością społeczno-produkcyjną i polityczną przywitała obrady VIII Zjazdu partii, nadal aktywnie realizuje swoje zobowiązania, których ogólna wartość wynosi 30 mln złotych. Służą one przede wszystkim podnoszeniu efektywności gospodarowania zarówno w mieście jak i na wsi.

W trakcie obrad podkreślono również, iż trwającą obecnie kampanię przed wyborami do Sejmu i rad narodowych szczebla wojewódzkiego związki młodzieży wykorzystać muszą do podniesienia na wyższy poziom pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży oraz upowszechniania znajomości zasad demokracji socjalistycznej, wśród tych zwłaszcza, którzy w akcie wyborczym uczestniczyć będą po raz pierwszy.

(ew-bi)

GRA O PÓŁTORA MILIARDA

Ciąg dalszy ze str. 1

8,5—8,7 mln ha. Dalej — w parze z tym powinien iść wzrost plonów do 30—32 kwintali z hektara. Bez zabawy w rachunki, uprzedźmy: **realizacja tych zamierzeń pozwoliłaby wykonać przewidywane zadania.**

Czy plany te są realne? Czy nie pozostają — czasami — bardziej w sferze oczekiwań? Stara to prawda, że planowanie sukcesu przychodzi lżej, niż jego osiągnięcie. Bo czego uczy doświadczenie? Otóż na koniec tej pięciolatki mieliśmy w kraju zbierać właśnie 30 kwintali zbóż z hektara. Tak mówił plan sprzed pięciu lat. Samowystarczalność w produkcji zbóż była także jednym z celów planu pięcioletniego 1966—70. I co? W tym dziesięcioleciu notujemy stały, pogłębiający się deficyt ziarna paszowego. W 1970 roku kupowaliśmy 2,1 mln ton zbóż i pasz, w ubiegłym — cztery razy tyle przy równoczesnym ograniczeniu sprzedaży szynek, polędwic i gęsich wątróbek. Z tradycyjnego niegdyś dawcy produktów rolno-spożywczych bilansowo staliśmy się biorcą. Tak powstała luka, którą teraz przychodzi wypełnić.

Załamanie się dobrych przecież planów nie wynikało jednak z czyjegoś widzimisię. Ale same chęci nie wystarczyły. **Zasada — „chcieć znaczy móc", bez rzeczowego wsparcia, w rolnictwie nie znalazła zastosowania.** Bo cóż znaczy kazać siać więcej zboża, skoro brakuje nasion? Cóż znaczy polecać uprawiać dwumetrowej wysokości kukurydzę, jeśli do jej ścięcia wysyła się rolnika z kosą? Albo: czyż może być skuteczne wołanie o trzykrotne koszenie trawy łąkowej, jeśli roślinom nie da się dosyć NPK?

W takich warunkach arbitralność człowieka w stosunku do ziemi musi co najmniej zastanawiać. Jeśliby bowiem odgrzebać programy rozwoju rolnictwa opracowane przed pięcioma laty dla **Białostocczyzny, Łomżyńskiego i Suwalskiego,** to przekonamy się, że te pobiegły sobie jednym torem, a polne życie drugim. W interesującej nas akurat dziedzinie — produkcji zbóż — łany miały być hojne, a dorodne ziarno sypać obficie, po blisko trzy tony z hektara. A tu, jakby na przekór, średnia z ostatnich czterech lat nie sięga dwóch ton, zaś na samo wspomnienie ubiegłorocznych plonów planiści dostają czkawki. Bo te wydajności przede wszystkim odbijają się na obecnym, deficytowym bilansie zbożowo-handlowym.

Powie ktoś w tym miejscu: a przecież inwestycje okrojono rolnictwu w tym roku, więc czego się tu domagać? Trzeźwy producent rolny nie żąda dziś niczego więcej ponad to, czego minimum trzeba dać zwierzętom i glebie. **Rzecz bardziej w tym, by te środki korzystnie spożytkować.** Służyć ma temu — o czym tak dużo się mówi — efektywniejsze niż dotąd gospodarowanie. Ale czy poprawimy relacje nakład — wynik?

Mniej więcej siedem — osiem lat temu zaczęto stawiać w kraju wielkie fermy hodowlane. Beniaminek — słynny kombinat na 40 tysięcy sztuk tuczników w Kołbaczu — jak na „pierwszego" przystało, został starannie wypieszczony. Wyposażono go w najlepszą technikę i najznakomitsze kadry z docentami na czele (jedno stanowisko pracy warte 2,2 mln złotych, to jest siedem razy więcej niż przeciętnie w pegeerze), więc zrazu począł przynosić zachęcające wyniki. Zanim jednak Kołbacz nabrał rutyny i doświadczeń, zanim komórka ekonomiczna opublikowała komunikat o wydatkach, wiele gmin w pośpiechu zafundowało sobie podobne, chociaż nieco mniejsze — i nie tak komfortowe — fermy. A wszystkie stanowiły jakby jeden, wielki kombinat, który łączyła ta sama technologia żywienia zwierząt. **To technologia przemysłowa, w której główna rola przypadła deficytowym zbożom.**

Charakteryzuje się ona jedną niezaprzeczalną zaletą: jest prosta w zastosowaniu, pracooszczędna. Cóż to za trud zboże rozsypać do koryt? Szybko więc „kupiły" ją kółka rolnicze, zespoły chłopskie, setki placówek gastronomicznych, tysiące szkół i fabryk w miastach prowadzących tucz przyzakładowy. I tak w kraju opróżniono zbożowy spichlerz. Cóż innego pozostało więc robić zziajanym **zaopatrzeniowcom, jak nie ruszać poza granice i kupować kanadyjską pszenicę? Niestety,** to była konieczność. Ale przecież wielkostadna hodowla jest nie tylko nader droga, ale i nie zawsze wydajna. Więc niejeden dyrektor takiej fermy uczciwie teraz zapytuje: w imię czego ta zabawa? Cóż tak pojęta nowoczesność ma wspólnego z rozumną gospodarką?

Zbyt szczerze powiedziane? A w jakiej sytuacji stawia się najwyższe władze, kiedy nagle na ich biurkach pojawia się „treściwy" meldunek: zużycie pasz treściwych na przyrost jednostki produkcji zwierzęcej w tuczarniach przyzakładowych wynosi 8,75 kg, w zespołowych gospodarstwach kółek rolniczych 8,34 kg, natomiast w pegeerach i RSP niewiele mniej (dane krajowe za 1978 r.). Wychodzi, że **na wyhodowanie w miarę tłustej świni trzeba prawie tonę osypki, podczas gdy norma mówi o 200 kg.**

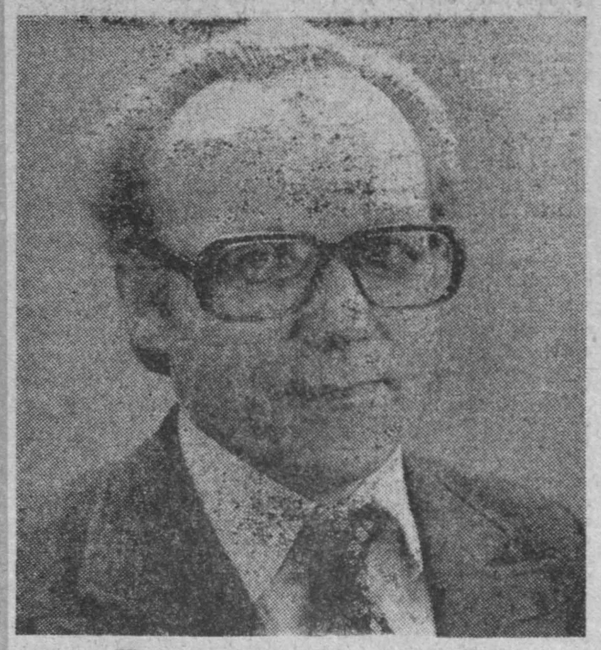
Gdyby ktoś teraz zapytał, dlaczego takie sprawy wychodzą na światło dzienne, trzeba by mu też pytaniem odpowiedzieć: a czy po omacku można prosto chodzić? Skoro mówimy o konieczności ograniczenia nadmiernego zużycia ziarna, to musimy wiedzieć, gdzie owe rezerwy tkwią. Niech oszczędza przede wszystkim ten, kto ma z czego.

Nie powinno więc być dzisiaj wątpliwości — że tylko dwiema komplementarnymi drogami można będzie realizować zadanie wynikające z Uchwały Zjazdowej. **PIERWSZA — to maksymalny wzrost produkcji własnych zbóż i pasz, DRUGA — to oszczędne, racjonowane zużycie ziarna w tuczu zwierząt.** Jeśli te dwie sprawy wyjdą — grę o półtora miliarda zakończymy z honorem.

A jeśli nie wyjdą? Taką ewentualność życie również nakazuje wziąć pod uwagę. I tu odpowiedź może być jedna. Niepowodzenie musielibyśmy sobie powetować ekstra eksportem najwartościowszych przetworów pochodzenia zwierzęcego. Do tego w żadnym wypadku nie możemy dopuścić.

HENRYK KIN

KANDYDACI NA POSŁÓW



Liczyć jak w banku

Bank, to bank. Ludzie mówią: okratowany budynek, gdzie przybijają stemple i liczą gotówkę. Niezbyt głęboka ta wiedza o szacownej instytucji, która w Polsce Ludowej działa już 35 lat. Przeciętny człowiek nie zastanawia się nad tym, jak bank wpływa na rozwój gospodarki, na terminy i jakość inwestycji, słowem nad tym — jak wiele zależy właśnie od banku, który płaci, ale nie chce płacić za darmo.

Ferdynand KOZERA zostaje ze swoim Oddziałem NBP niejako na uboczu publicznego zainteresowania. Który kierownik czy dyrektor chętnie przyzna się, że bank zabrał mu półtora miliona złotych kary. O tym cicho, bo sprawa rzutuje na opinię przedsiębiorstwa. Kto w zakładzie pochwali się, że to bank zlikwidował u nich nadmierne zapasy, przyspieszył inwestycje? O tym też cicho.

— Ja też miałem o tym wszystkim skromne pojęcie. Gdyby mi ktoś zaraz po wojnie powiedział: Kozera, pójdziecie organizować robotę bankową — zdziwiłbym się. Wtedy dla mnie, kieleckiego „górala z Gór Świętokrzyskich", każda praca, każda możliwość życiowej stabilizacji — była frajdą.

Rodzinna wieś nie dawała większej szansy i Kozera wcześnie zaczął tracić kontakt ze swoją miejscowością. Mieszkanie na stancji, ogólniak w Kielcach i nagle okazało się, że jest potrzebny jako organizator. Najpierw była bankowa robota w Kielcach, potem w Bielsku Podlaskim, wreszcie w **Wysokiem Mazowieckiem.** Ta ostatnia już na dłużej. Może teraz powiedzieć, że staż ma trzydziestoletni, dokładnie taki, jak ów Oddział NBP, którym kieruje i z którym związał się trwale w 1953 roku. Koledzy — dyrektorzy, zmieniali się na fotelach, a on trwał, więc chyba dobrze przyjął się w środowisku. Po drodze były studia w SGPiS, dwuletnie studium pedagogiczne i to, co ceni sobie najbardziej — trwały wkład w rozwój miasteczka.

— Jeśli mnie zauważyli, wciągnęli do pracy w radzie narodowej, do szkolnictwa, to dlatego, że mam w sobie coś, co mnie ciągnie do roboty i do ludzi. Muszę być w ruchu. Nauczyłem się kojarzyć pewne sprawy. — Bank dysponuje masą informacji, które równie dobrze można i trzeba wykorzystywać w celach zawodowych i społecznych. Dawno znalazłem to miejsce w życiu, gdzie udaje się to wszystko spożytkować. Przez to mam chyba trochę nietypowy styl pracy.

Jest wykładowcą szkolenia partyjnego, związkowego, prowadzi odczyty TWP, przez piętnaście lat uczył młodzież. To wszystko przychodzi łatwiej, gdy człowiek na bieżąco styka się z problemami ekonomicznymi. Przygotowując się do zajęć — sam się dokształca.

Ferdynand Kozera najwyżej ceni sobie fizyczną robotę, tę na użytek społeczny, przy której spędził szmat życia. Gdyby nie owa wspólna pasja, nie mielibyśmy dziś zapewne w Wysokiem Mazowieckiem ani sal gimnastycznych, ani domu działacza, domu młodzieży, ośrodka niedzielnego wypoczynku w Kamionce, muszli koncertowej, pięknego parku ze stawem.

— No i osiedla „Jutrzenka". Osiedle domków na miarę roku dwutysięcznego! Nie przesadzam. Mieszkania przestronne, widne, ze wszystkimi wygodami, budowane własnoręcznie, dobrze wykończone. Wzdłuż osiedlowych ulic ciągną się szpalery dwustu domków, kolorowe tynki, ciekawe, choć typowe projekty. Zima. Zieleń trzeba sobie wyobrazić. — Ten drugi dom w centrum, to mój!

Potem przyszło doświadczenie, fotel prezesa „Jutrzenki", przewodniczącego komitetu osiedlowego i można było pomóc innym. Za pośrednictwem banku też. Warunek: co najmniej połowę wkładu wnoszą sami mieszkańcy. Faktycznie było to znacznie więcej. Teraz przymierzają się do budowy przedszkola. W informacji na plenarne posiedzenie KW PZPR w Łomży znalazła się wzmianka, że jeśli władze uznają to za realne, jest możliwość wcześniejszego podjęcia budowy przedszkola w czynie społecznym.

— Chyba szczęśliwy zbieg okoliczności zadecydował, że po raz pierwszy znalazłem się na liście kandydatów na posłów do Sejmu. Moja bankowa (z konieczności) i społeczna (z przekonania) dewiza to: ekonomicznie, oszczędnie, z rachunkiem kosztów przed oczyma. Takie jest moje życie w banku. Przecież na takie racjonalne gospodarowanie stawiamy. To znaczy stawialiśmy na nie już dawno, ale niezbyt konsekwentnie.

Może to małomiasteczkowy sposób rozumowania, ale uważam, że w latach 1975—79, za bardzo pofolgowaliśmy sobie w imporcie. Tutaj zaś każde niedociągnięcie, każda pochopna decyzja — mści się w dwójnasób. Trzeba ściślej uwzględniać koniunktury, przewidywać, kalkulować, a tej operatywności było za mało. W rezultacie konieczne cięcia i ograniczenia. Zresztą nie wystarczy kupić licencję. Potrzeba jeszcze surowców, części zamiennych, oprzyrządowania. Jeśli się tego nie uwzględni będzie tak, jak z urządzeniami do wyważania kół w Szepietowie. Importowana aparatura od roku stoi bezużytecznie, bo nie ma elementów do wyważania. Ktoś to kiedyś w kraju wytwarzał, potem te drobne zakłady przeszły do „klucza", przemysłowi już się nie opłacało i kropka i kłopot, bo ktoś inny nie przewidział, nie skoordynował, nie pomyślał.

W najbliższej kadencji Sejmu — jak sądzę — trzeba będzie niwelować skutki popełnionych błędów. Istotne, że mówi się o tym, że VIII Zjazd wyciągnął te sprawy na światło dzienne. Gospodarką rządzą żelazne prawa, często niezależne od intencji i najbardziej optymistycznych deklaracji. Tym większą satysfakcję miałem słuchając premiera — Edwarda Babiucha. Ci, którzy przyzwyczaili się, że wszystko za nich załatwi państwo usłyszeli teraz, że trzeba skończyć z tolerancją, że furtki do łatwego zarobku będą dokładniej zamykane. Czy z aplauzem przyjmą takie słowa? A przecież to fakt, że rozluźniła się nam dyscyplina społeczna. Ci, którzy wrócili z zagranicy opowiadają jak to dobra organizacja pracy nie daje luzu na papieroska, na piwko, na żadne wyskoki.

Gdybym miał okazję uczestniczyć w tworzeniu planu, zacząłbym od podstaw. Najpierw dobra organizacja pracy, sensowne zarządzanie, sprawiedliwy podział środków i prawidłowe ich wykorzystanie, przy lepszej dyscyplinie na wszystkich szczeblach gospodarki. Slogany? — Może, ale dopiero o te warunki, można oprzeć wskaźniki i budować plan.

(apo)

Po oficerskie szlify

Podobnie jak w latach poprzednich, rozpoczęta została rekrutacja kandydatów do akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich. Maturzyści mogą ubiegać się o przyjęcie do jednej z następujących wyższych uczelni wojskowych:

Wojskowa Akademia Techniczna w WARSZAWIE; Wojskowa Akademia Medyczna w ŁODZI; Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej w GDYNI; Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych we WROCŁAWIU; Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Pancernych w POZNANIU; Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Rakietowych i Artylerii w TORUNIU; Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w KOSZALINIE; Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Inżynieryjnych we WROCŁAWIU; Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Łączności w ZEGRZU k. Warszawy; Wyższa Oficerska Szkoła Radiotechniczna w JELENIEJ GÓRZE, Wyższa Oficerska Szkoła Lotnicza w DĘBLINIE; Wyższa Oficerska Szkoła Samochodowa w PILE; Wyższa Szkoła Oficerska Służb Kwatermistrzowskich w POZNANIU:

Od kandydatów wymagane są następujące warunki:

obywatelstwo polskie, odpowiednie wartości moralne i polityczne, zdolność do służby wojskowej w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego stwierdzona przez wojskową komisję lekarską, stan wolny, ukończenie szkoły średniej, uprawniającej do studiów w szkołach wyższych, wiek do 24 lat z wyjątkiem WAM, do której obowiązuje wiek do 22 lat.

Kandydaci składają podania-ankiety do komendantów wybranej uczelni, za pośrednictwem właściwej dla miejsca zamieszkania WOJSKOWEJ KOMENDY UZUPEŁNIEŃ. Można tam otrzymać formularze podań-ankiet. Do podania należy dołączyć:

wyciąg z aktu urodzenia i poświadczenie obywatelstwa polskiego w przypadku gdy kandydat nie posiada dowodu osobistego, świadectwo szkolne w oryginale, stwierdzające posiadane wymagane wykształcenie, rekomendację lub opinię dyrekcji szkoły, organizacji politycznej, społecznej lub zakładu pracy, dwie fotografie.

EGZAMINY WSTĘPNE oraz próba sprawności fizycznej badania psychologiczne i rozmowy kwalifikacyjne odbędą się w WSMW w dniach 16—25 CZERWCA br., w WAT: 1—11 LIPCA br.; w WOSL 17—26 CZERWCA br., natomiast w pozostałych wyższych szkołach oficerskich w pierwszej połowie lipca br. (h)



Każda z pracownic ma do wykonania inne zadanie.



Jedna z końcowych czynności przy szyciu marynarki, to „obrzucanie" dziurek. NA ZDJĘCIU: Elżbieta Krak.

Ambicje „EŁCZANKI"

Spółdzielnia Odzieżowa „Elczanka" w EŁKU nie miała dotąd szczęścia do inwestycji. Kolejne reorganizacje w spółdzielczości odsuwały też szansę na modernizację, chociaż kilkakrotnie zdawało się, że jest ona bardzo blisko. Dokumentacja była opracowana i wszystkie inne sprawy dopięte na ostatni guzik. Inne pilne potrzeby znowu przekreśliły nadzieję na rozbudowę.

Z oficjalnych zapewnień — chociaż jeszcze nie potwierdzonych ostateczną decyzją — wynika, że ruszy ona nie wcześniej jak za dwa lata. Prezesi spółdzielni mają jednak sporo obaw co do realności tego terminu. Sedno sprawy tkwi tym razem w braku limitów na wykup terenu, co z kolei uniemożliwia dokonanie zmian w dokumentacji.

Przy tej samej bazie lokalowej zadania produkcyjne z roku na rok wzrastają. Załoga jest typowo kobieca. Trudności stwarza brak właściwego zaplecza magazynowego, pomieszczeń socjalnych, świetlicy, stołówki, odpowiedniej szatni. Wystarczy powiedzieć, że w budynku postawionym przed dwunastu laty docelowa produkcja miała być wartości 40 mln złotych, obecnie jest ona ponad trzykrotnie większa.

Ubrania męskie oraz spodnie z tkanin turystycznych spółdzielnia przeznacza głównie na zaopatrzenie własnego regionu. Nadwyżki chętnie kupują inne przedsiębiorstwa handlowe, a także odbiorcy zagraniczni.

Spółdzielnia boryka się też z kłopotami surowcowymi. Ilościowo nie wygląda to jeszcze źle; gorzej z asortymentem i jakością. Często tkaniny czesankowe mają zbyt niską zawartość wełny, co później odbija się na wyglądzie ubrań. A przecież nakład pracy jest taki sam. Dużą trudność zaopatrzeniowcom sprawiają również dodatki. Brakuje wieszaków, które obecnie dla spółdzielni odzieżowych stanowią nie lada problem. Elczanka potrzebuje ich rocznie 58 tys., bo tyle ubrań przekazuje na rynek.

Przemysł odzieżowy — powiadają w spółdzielni — tylko z racji swoich wyrobów może być zaliczany do lekkiego. (az)



Ostatni rzut oka na marynarkę. Teresa Bogdan sprawdza, czy wszystko jest w porządku.
Fot. Zdzisław Lenkiewicz



W lesie gorzej widać

W lesie nastrojowo szumią drzewa, śpiewają ptaki i nawet największy malkontent nie powie, że nie jest tu przyjemnie. Pośród drzew i zarośli nie widać, odmiennie niż np. na placu budowy, nieporządku i kiepskiego postępu robót. Miłośników wycieczek nie rażą połacie kikutów pni i stosy okorowanych bali. Taki widok zalicza się do normalnego pejzażu leśnych ustroni.

Natomiast racjonaliści z resortu widzą sprawę jednoznacznie: lasy województw **białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego** dostarczają ponad 6,5 proc. krajowego surowca. Dodają, że lepiej by było, gdyby drewna pozyskiwano jeszcze więcej.

Otóż plany resortu (Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego) zakładały w bieżącej pięciolatce wzrost eksportu do k.k. o 90 proc. Podpisano zatem odpowiednie umowy. Jednocześnie miała ulec zmianie struktura wywozu. Zamiast drewna nie przetworzonego zamierzano zintensyfikować eksport mebli (z drewna litego, giętych i stylizowanych) oraz płyt wiórowych. Z tej prostej przyczyny, że w meblach nie jesteśmy jeszcze żadną konkurencją, a przemysł płyt wiórowych nie może uruchomić nowych zakładów, temat wrócił do drewna surowego. Na czym zresztą wychodzimy jak Zabłocki na mydle, gdyż sprzedajemy tarcicę mokrą, najniżej płatną. To zaś wynika z braku nowoczesnych, wysokowydajnych suszarni; szerzej problem ujmując — z niedoinwestowania przemysłu drzewnego, co ciągnie się latami.

GDZIE DRWA RĄBIĄ...

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Białymstoku gospodaruje

Ciąg dalszy na str. 4

Prace nad nową wersją wielkiego atlasu Polski

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN rozpoczyna prace nad nową wersją wielkiego atlasu Polski. Będzie to nowe opracowanie kartograficzne różniące się znacznie ujęciem i zakresem treści od wydanego niedawno „Narodowego atlasu Polski".

Nowy atlas będzie pokazywał przemiany zachodzące na ziemiach polskich w okresie powojennym. Zostaną tu przedstawione w ujęciu dynamicznym zmiany społeczno-gospodarcze kraju oraz przekształcenia środowiska geograficznego. Część map gospodarczych zostanie opracowana według podziału na gminy część na województwa. Atlas będzie przygotowywany w trzech częściach. Pierwsza z nich oparta na wynikach spisu powszechnego z 1978 r. poświęcona będzie zagadnieniom demograficznym. Będą tu serie map pokazujące strukturę ludności, rozwój systemu osadniczego, migrację, gęstość zaludnienia itp. Kolejne części atlasu obejmować będą zagadnienia gospodarczo-społeczne oraz obraz środowiska przyrodniczo-geograficznego Polski.

Prace nad atlasem powiązane są z innym wielkim przedsięwzięciem naukowym polskiej geografii. Przygotowuje się największe z dotychczasowych opracowanie naukowe obejmujące całokształt wiedzy geograficznej o naszym kraju. Będzie to kilkutomowa „Wielka geografia Polski" obejmująca zagadnienia społeczno-gospodarcze i geograficzno-przyrodnicze naszego kraju. W opracowaniu tym wykorzystane będą wyniki badań geograficznych prowadzonych w Polsce w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 3

na 310 tys. ha lasów państwowych i niepaństwowych. Organizacyjnie składa się z 30 nadleśnictw w trzech województwach i dwóch oddziałów transportu leśnego: w Białymstoku i Giżycku.

Plan zakłada, iż w tym roku pozyska się (czytaj: wyrąbie), łącznie z drobnicą, ponad półtora miliona metrów sześciennych drewna. Jest to dużo, ale, jak poinformował mnie z-ca dyrektora OZLP — mgr inż. Stanisław Szawiec, o blisko 36 tys. m sześc. mniej niż rok temu. O jeden procent zmniejszyły się także zadania eksportowe.

Z kolei, o czym dowiedziałem się od mgr inż. Jana Bargielskiego, szefa Nadleśnictwa Suwałki, plan br. będzie uznany za wykonany, jeśli dostarczy się o 3 tys. m sześc. surowca mniej niż w 1979 roku. W ten sposób ocali się m. in. wyręby w okolicach wsi Krzywe, nad jez. Wigry oraz we wsi Smolniki w Suwalskim Parku Krajobrazowym. W tym przypadku, po raz pierwszy, odnieśli sukces orędownicy ochrony przyrody i władze administracyjne, walcząc o zachowanie naturalnego piękna tych ziem.

Zabrzmi to z mojej strony niczym bluźnierstwo, ale nie łudźmy się, że resortem kierowała szlachetna idea ochrony zmniejszających się powierzchni lasów w wieku produkcyjnym. I aczkolwiek moi adwersarze nie zgodzą się ze mną, ale utrzymuję, iż pies pogrzebany jest w czym innym. Malejące nieznacznie zadania mają swoje podłoże w braku ludzi do pracy na wyrębach, dużej fluktuacji kadr, niedostatecznym spływie podstawowych środków produkcji, trudnościach z maszynami i sprzętem, kłopotach z transportem, niezrealizowaniu w terminie niezbędnych w przemyśle drzewnym inwestycji.

OD PILNICZKA DO KONICZKA

Nadleśniczy Bargielski powiedział mi też, iż jego załoga w ciągu stycznia i lutego wykona trzecią część rocznych zadań. Oznacza to, że do wywozu z lasu przygotuje się ponad 14 tys. m sześc. drewna. Nie mam powodów, by w tę deklarację nie wierzyć. Jeśli zaś jest powód, to do zgoła czego innego — do wyrażenia głębokiego szacunku za kawał wielkiej roboty.

Właśnie — za dobrą pracę w sytuacji, kiedy co trzecia piła mechaniczna — podstawowe narzędzie pracy drwali, nie nadaje się do użytku. Pomijając już brak nowego sprzętu, do starych pił odczuwa się chroniczny niedostatek części. W tym również, jeśli częścią to być może, okrągłych pilników do ostrzenia...

W kwestii nowych maszyn odmienny pogląd reprezentuje dyr. Szawiec, który twierdzi, iż „z piłami motorowymi nie ma problemu, gdyż faktycznie otrzymujemy tyle, ile jest nam potrzebnych". Z częściami natomiast jest źle. Połowa pił w OZLP stoi z braku silników, tłoków i gaźników. Podobnie rzecz ma się z łańcuchami, prowadnicami, pilnikami. Zamówienia realizowane są w 40—50 proc. — *Sprzęt krajowy*, mówi dyr. Szawiec, *jakościowo jest pod psem. Zatem na gwałt szuka się importu, w czym pomocni są Szwedzi. Sytuacja taka trwa od lat i nic nie wskazuje na jej poprawę.*

Ale piły to dopiero jeden, wstępny niejako aspekt sprawy. Bo kiedy drzewo już się zetnie, okoruje, przytnie w metry, złoży przy drodze, skąd zabiorą je brygady transportowe, zaczyna się tematu ciąg dalszy, tym razem bohaterem jest koń mechaniczny.

MIESIĄC „GORĄCYCH" TELEFONÓW

— *Kiedy przychodzi marzec* — mówi dyrektor OTL w Białymstoku, mgr inż. **Bogdan Czalej** — *za biurkiem nie sposób usiedzieć. Telefony aż skaczą, a każdy domaga się jednego: jak najszybciej zabrać surowiec z lasu. Odstawić do fabryki mebli, zakładu płyt, do tartaku, na bocznicę. Później, w maju, w czerwcu, sytuacja normuje się i znowu panuje spokój.*

Praca białostockiego OTL koncentruje się w puszczach: Białowieskiej, Knyszyńskiej i Augustowskiej. Zaopatruje on w drewno m. in. cztery tartaki, częściowo zakłady płyt wiórowych w Grajewie i Suwałkach, zakłady sklejek w Białymstoku i Ełku oraz wszystkie zakłady drzewne w Hajnówce. Jak widać

W lesie gorzej widać

zakres zadań bardzo szeroki, a i odległości niezgorsze.

Białostocki oddział, dodajmy dla wyjaśnienia, jest jedną z największych powierzchniowo jednostek w kraju. I to jednostką specyficzną. Owa specyfika polega na tym, że drewno wozi się nie tylko samochodami i ciągnikami, lecz także kolejkami. Ściślej — 304 kilometrami torów głównych i bocznych, co — mówiąc wprost — jest w dzisiejszych czasach nie tylko kłopotem, ale i anachronizmem. Dowodem tego jest fakt, iż tylko jeszcze OTL w Cisnej, w woj. przemyskim, ma na stanie spalinowe wehikuły.

Plan zadań wywozowych na 1980 rok wynosi — z grubsza biorąc — ponad jedną trzecią surowca pozyskanego w całym OZLP. Oznacza to, że co trzeci metr sześcienny surowca przetransportują samochody i ciągniki białostockiego OTL.

— Czy podołają tym zadaniom? — oto pytanie, nad którym często głowią się szefowie.

OTL dysponuje ponad ćwierć tysiącem jednostek różnego typu. Właśnie ta różnorodność marek — jest ich blisko pół setki — stała się prawdziwym utrapieniem zaopatrzeniowców. Bazy sprzętowe przypominają bardziej wystawy maszyn niźli przedsiębiorstwo transportowe. Czego w nich nie ma!? Są terenowe gaziki, solidne Pragi, nie najlepsze Stary 244, kanadyjskie ciągniki „Threefarmer", radzieckie dety, czeskie traktory, poczciwe Ursusy, węgierskie D4KB. Bądź tu teraz mądry i zapewnij do każdego typu podstawowy zasób części zamiennych! A problem ten, zwłaszcza akumulatorów, dętek i opon, to zagadnienie samo w sobie.

Normy, jakie obowiązują dajmy na to na gumy nie odbiegają od powszechnie stosowanych. Oznacza to np., że kierowca Pragi musi na komplecie opon przejechać 35 tys. km. Czy przejedzie? O takim przypadku nikt nie słyszał, gdy 75 proc. tras prowadzi przez wyręby, leśne drogi, a nierzadko i wykroty. Wobec tego jeździ się do „łysego", co przypada mniej więcej w połowie normy i potem oddaje się gumy do regeneracji, co może jest i dobre, ale nie sprawdza się w transporcie leśnym.

Podobna sytuacja panuje i w innych OTL-ach.

Nie najlepiej też dzieje się w temacie kolejki leśnej. W woj. suwalskim np. pamiętają one pierwszą światową.

W ub. r. wąskotorówki w OTL nie wykonały 11 proc. zadań, tzn. nie przewiozły ponad 24 tys. m sześc. drewna. Wyniknęło to m. in. z braku wagoników, jak też z niemożności odebrania samochodami surowca z przytorowych składnic, które i tak były zapełnione.

Wprawdzie w tym roku zamierzano zlikwidować kolejki leśne w białostockim OTL, lecz nic nie wskazuje na to, by traktować pomysł poważnie.

Poważnie zaś myślą młodzi, którzy absolutnie nie garną się do fachu. Wynika to nie tylko z nieatrakcyjnej pracy, lecz również z absurdalności przepisów. Obowiązujące płace niższe od średniej w kraju) wyliczane są według układu zbiorowego resortu leśnictwa, a nadzór merytoryczny i techniczny (wiadomo: ostry i wymagający) pełni PKP.

Rozwiązanie problemu kadr, szczególnie dotyczy to grupy podstawowej, wywodzącej się ze wsi — ładowaczy, napotyka na ustawiczne opory. Nie zachęcające stawki sezonowość pracy, własne gospodarstwa do obrobienia — oto m. in. najważniejsze uwarunkowania.

Jednakże uchylmy tutaj rąbka publicznej tajemnicy i zdradźmy niektóre z posunięć resortu w zakresie polityki płacowej. Rok ubiegły, jak wiadomo, był dla leśników wyjątkowo ciężki. Praktycznie przez cały pierwszy kwartał nie sposób było wjechać do lasu. Zima pozostawiła także około 170 tys. m sześć. tzw. śniegołomów — surowca, które dodatkowo, oprócz normalnych zadań, należało wywieźć. I z planami, i ze śniegołomami trzeba było się spieszyć, aby drzewostanu nie zaatakowały szkodniki.

W tej sytuacji resort poszedł na ustępstwa, wprowadzając od połowy czerwca ub. r. dodatkowe premiowanie każdego wywiezionego ponad plan metra sześciennego surowca. System sprawdził się, o czym świadczyć może wykonanie planu wywozu. A i ludzie zarabiali też całkiem nieźle.

W LESIE ECHO NIESIE...

... pogłos batalii, jaka rozgrywa się w resorcie z jednej strony, a na wyrębach z drugiej. Bo nadleśnictwa obowiązują plany, mniejsze czy większe, zaś trudno je wykonywać, gdy piętrzą się trudności.

Te kłopoty, to brak ludzi i środków transportu do zrywki i wywozu, maszyn do rekultywacji, samochodów dostawczych i ciężarowych ogólnego przeznaczenia, traktorów średniej i dużej mocy. Szacuje się, że aktualnie brakuje, skromnie licząc, 150 pojazdów. Liczba ta, przy aktualnym tempie dostaw, za dziesięć lat może powiększyć się dwukrotnie.

Brakuje również części zamiennych, ciężkich pługów, spychaczy, koparek, pił dla drwali, wydajnych maszyn w składnicach surowca. Wielkości te określa się kwotą około 370 mln zł, jakie należy wydatkować, by zwiększyć efektywność pracy.

Sprawa kolejna, to mieszkania dla leśników. Jak z nimi jest — powszechnie wiadomo. Wiadomo też, że w tej dziesięciolatce trzeba wyłożyć na ten cel sumę rzędu 400 mln zł. Tylko dla potrzeb nadleśnictwa Grajewo — jak powiedział dyr. Szawiec — należałoby wybudować mieszkania dla około 600 osób, co trwałoby — przy obecnym tempie i możliwościach wykonawczych — prawie 12 lat.

•

Zaprezentowane problemy — rzecz jasna — nie wyczerpują całości tematu. Tak jednak jest, iż las ma swoje prawa, resort zaś swoje i nie zawsze między nimi są punkty styczne. Chodzi natomiast o to, by gospodarka leśna przynosiła jak największe korzyści, ale nie kosztem ludzi i przeznaczania na eksport surowca najgorzej płatnego.

ANDRZEJ GAWĘCKI



Przy wymianie koła w „Ursusie" Zygfryd Wasilewski.

POM przed wiosną

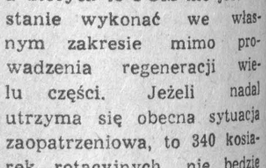
Ostatni atak zimy nikogo nie skłania do myślenia o wiośnie i lecie. I tylko ustalone na papierze i wypisane grubymi literami na tablicy informacyjnej terminy gotowości technicznej nakazują wierzyć wszystkim pracownikom POM w **AUGUSTOWIE**, że wiosna już blisko. 15 lutego to termin zakończenia remontu opryskiwaczy, 10 marca, to pora na całkowite zakończenie remontów maszyn do nawożenia, siewu i sadzenia. Do 10 kwietnia muszą być wyremontowane kosiarki i sieczkarnie do zbioru zielonek, a do 31 maja — maszyny żniwne.

Jak przebiegają prace? — Jest dobrze — mówi dyrektor augustowskiego POM-u, mgr inż. **Franciszek Zarzecki.** — W terminie przekazaliśmy naszym zleceniodawcom opryskiwacze, w 80 proc. zaawansowane są remonty roztrząsaczy i sadzarek, użytkownikom przekazano już wszystkie skierowane do remontu kombajny zbożowe, a pozostałe maszyny żniwne wyremontowano w 70 procentach. Poważne kłopoty ma POM z remontami kosiarek do zbioru zielonek (specjalizuje się w tym od wielu lat). Chodzi głównie o kosiarki produkcji czechosłowackiej, do których brakuje łożysk i kół zębatych, a których to POM nie jest w stanie wykonać we własnym zakresie mimo prowadzenia regeneracji wielu części. Jeżeli nadal utrzyma się obecna sytuacja zaopatrzeniowa, to 340 kosiarek rotacyjnych nie będzie brało udziału w najbliższych sianokosach. Kosiarki produkcji polskiej wyremontowane zostaną zgodnie z harmonogramem.

Załoga augustowskiego POM-u rzetelną i terminową pracą dała wiele dowodów na to, że każde zadania wykona pomyślnie. Jednak w przypadku kosiarek rotacyjnych sama nie poradzi i tą drogą apeluje do tych, którzy mogą pomóc.

Ubiegłoroczne zadania augustowski POM wykonał w 108,6 proc. Tegoroczne wzrosły o 10 procent. Aby je wykonać bez zwiększenia zatrudnienia dyrekcja szerzej sięgać będzie po rezerwy tkwiące w postępie technicznym i wydajności pracy.

Tekst i fot. R. Sieńko — CAF



Monter — Jan Jasionek reguluje zawory w ciągniku „Ursus".

CZYTELNICY REDAKCJA

ZACHOWAĆ OSTROŻNOŚĆ, ALE JAK...?

Do napisania tego listu skłoniła nas zamieszczona w „Gazecie"-publikacja pt. „22 pożary w ciągu 20 dni". Apeluje się w niej m. in. o zachowanie ostrożności przy użytkowaniu urządzeń elektrycznych i ogrzewczo-kominowych. Niestety, w naszej sytuacji jest to niemożliwe. Mieszkamy w starym budynku przy ul. Mickiewicza 33 d, w którym instalacja elektryczna zakładana była w 1956 r. Rozetki są popękane, a cała instalacja podczas opadów zalewana jest wodą przedostającą się przez dziury w dachu. Przewody kominowe są tak zatkane, że podczas palenia w piecach mieszkania są pełne dymu i czadu.

O usterkach tych wielokrotnie meldowaliśmy w Zarządzie Budynków Mieszkalnych. Niestety, jak dotąd, pozostało to bez echa. W takiej sytuacji o pożar bardzo łatwo. I nie pomoże tu nawet zdwojona ostrożność.

Mieszkańcy ul. Mickiewicza 33 d
Białystok

A AUTOBUSY SIĘ SPÓŹNIAJĄ...

Już drugi rok dojeżdżam do pracy do szkoły w Czaplicach, położonych 12 km od Łomży. Autobus PKS na trasie Łomża — Czaplice kursuje o godz. 6.50 i 11.50. Tak informuje pasażerów rozkład jazdy. W praktyce jednak wygląda to zupełnie inaczej. Często się zdarza, że autobus o godz. 6.50 w ogóle nie kursuje. Aby się o tym dowiedzieć, pasażer musi pofatygować się do dyżurnego ruchu, w przeciwnym razie może stać na mrozie nie wiadomo ile. Jeżeli szczęśliwym trafem autobus ten odjeżdża, to też nie o czasie, tylko z 40 lub 50-minutowym opóźnieniem. Przyczyn takiego stanu rzeczy albo zupełnie się nie podaje, albo tłumaczy się awarią autobusu. Był i taki wypadek, że podano informację, iż autobus nie odjedzie, a później okazało się, że odjechał.

Na domiar złego dyrekcja łomżyńskiego PKS nie chce wydawać zaświadczeń informujących o tym, że autobus w danym dniu nie odjedzie. I jak się wytłumaczyć w takiej sytuacji przed swoimi przełożonymi? Nie będę poruszać w tej chwili sprawy dotyczącej uprzejmości pracowników łomżyńskiego PKS, bo to odrębny problem.

Joanna Sulewska
Łomża

COŚ TU NIE GRA

Zepsuła mi się wersalka. Znajomi podpowiedzieli mi, że naprawą tego rodzaju sprzętu i jego odnawianiem zajmują się Zakłady Usług Tapicerskich przy ul. Handlowej. Po skontaktowaniu się z tymże zakładem dowiedziałam się, że w ciągu tygodnia mogą wymienić pokrycie, założyć pasy pod warunkiem jednak, że w wersalce sprawne są zamki. W przeciwnym razie muszę je wymontować i poszukać ślusarza, który naprawiłby owe zamki. O żadnym takim punkcie ślusarskim nie słyszałam i nie wiem czy taki w ogóle istnieje.

Moim skromnym zdaniem, zakład świadczący usługi w zakresie naprawy wersalek powinien zatrudnić ślusarza i wówczas problem byłby rozwiązany.

Barbara Tanajewska
Białystok

WSPANIAŁA OBSŁUGA

W listopadzie ub. roku minęły trzy lata od otwarcia w Supraślu samoobsługowego sklepu spożywczego „Sam". Jest to wspaniały sklep zatrudniający również wspaniałą obsługę. Placówka handlowa z prawdziwego zdarzenia, świetnie zaopatrzona, wyposażona w dwie kasy. Personel składa się z 11 osób, którym kieruje **Halina Czaczkowska**, zawsze miła i uśmiechnięta. Robienie w tym sklepie zakupów jest przyjemnością.

Drugą wzorową placówką handlową w Supraślu jest sklep gospodarstwa domowego, którego kierownikiem jest **Kazimierz Drągiewicz**, pracujący na tym stanowisku ponad 20 lat. Klienci zaopatrujący się w tych sklepach dziękują za pośrednictwem „Gazety" personelowi za dobrą, wzorową pracę, za codzienny uśmiech i miłe słowo.

Henryk Kępa
Supraśl
(oprac. jg)

Prawnik pisze

Pierwszeństwo dla dzierżawcy

Najczęściej problem pierwokupu pojawia się w razie sprzedaży gruntów, które rolnik dzierżawi. Kwestię tę reguluje kodeks cywilny w art. 695 § 2 w sposób następujący: „Jeżeli dzierżawa nieruchomości rolnej była zawarta na okres dłuższy niż trzy lata lub trwała faktycznie przez okres co najmniej dziesięciu lat, dzierżawcy przysługuje z mocy ustawy prawo pierwokupu w razie sprzedaży tej nieruchomości".

W praktyce stosowania tego przepisu (obowiązuje on od 4 listopada 1971 r.) pojawiły się pewne wątpliwości. Zdarza się, że nieruchomość, którą rolnik dzierżawił, zostaje przeznaczona do sprzedaży nie w czasie trwania umowy, lecz w krótkim czasie po jej wygaśnięciu. Czy w takim przypadku byłemu dzierżawcy również służy prawo pierwokupu do sprzedawanej nieruchomości? Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, **prawo pierwokupu przysługuje dzierżawcy tylko dopóty, dopóki dzierżawa nie została zakończona.**

W innej sprawie Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że dzierżawca nie może realizować służącego mu prawa pierwokupu do części sprzedawanej nieruchomości. Jeżeli np. dzierżawi 3 ha, a właściciel decyduje się je sprzedać, nie może dzierżawca, z wyłączeniem innego nabywcy, wykupić jeden lub dwa hektary. Prawo pierwokupu może on realizować do całości sprzedawanego gruntu, będącego przedmiotem dzierżawy.

Nieprozumienia rodziła też kwestia, czy prawem pierwokupu objęte są grunty dzierżawione przez rolników z PFZ. Wątpliwość ta była o tyle uzasadniona, że sprzedaż państwowych nieruchomości rolnych następuje w szczególnym trybie, w ramach którego kandydatów na nabywców ustala naczelnik gminy w drodze decyzji administracyjnej. W związku z tym wynikły różnice poglądów co do tego, czy naczelnik przy wydawaniu decyzji związany jest ustawowym pierwszeństwem dzierżawcy do nabycia gruntów z PFZ, czy nie jest tym związany, skoro wydanie decyzji należy do organu administracji. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 11 maja 1973 r. sygn. III CZP 21/73 przyjął wykładnię, **że ustawowe prawo pierwokupu przysługuje dzierżawcy również względem dzierżawionej nieruchomości państwowej.**

W tym też kierunku poszło aktualnie obowiązujące zarządzenie ministra Rolnictwa z 25 lipca 1979 r. w sprawie cen, warunków i trybu sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych. Ustalając pierwszeństwo nabycia zarządzenie to mówi, że w pierwszym rzędzie przysługuje ono: a) dzierżawcom prowadzącym racjonalną gospodarkę, jeżeli dzierżawione nieruchomości wraz z posiadanymi stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą, (chyba że nie prowadzą gospodarstwa osobiście lub przy pomocy członków rodziny), b) dzierżawcom, którym przysługuje prawo pierwokupu. Dopiero w dalszej kolejności zarządzenie wymienia współwłaścicieli (jeżeli w wyniku sprzedaży następuje zniesienie współwłasności), członków zespołów rolników indywidualnych oraz posiadaczy specjalistycznych gospodarstw rolnych. Aby umożliwić dzierżawcom skorzystanie z przysługującego im pierwszeństwa do nabycia gruntów, zarządzenie nakłada na naczelnika gminy obowiązek pisemnego zawiadomienia dzierżawców o przeznaczeniu do sprzedaży dzierżawionych nieruchomości.

Jak sygnalizują nam czytelnicy, administracja gminna stosuje niekiedy rozmaite wybiegi, **aby przeznaczone do sprzedaży grunty z PFZ sprzedać nie temu, kto ma do nabycia prawem zagwarantowane pierwszeństwo** lecz — z różnych względów — innej upatrzonej osobie. Oto jeden z takich przypadków. Rolnik od kilku lat dzierżawił grunty PFZ, przylegające do jego własnych. Na dwa lata przed terminem wygaśnięcia umowy zmarł. Prowadzenie gospodarstwa przejął syn jako spadkobierca. Naczelnik polecił mu zaprzestać dalszego obsiewania dzierżawionych przez ojca gruntów, gdyż postanowił je sprzedać komuś innemu. Zabiegi syna, aby grunty te sprzedano jemu, nie odniosły skutku. W urzędzie uznano widocznie, że skoro dzierżawca zmarł, to dzierżawa przedterminowo wygasła i urząd nie jest już w wyborze nabywcy skrępowany niczyim prawem pierwokupu. Stanowisko to jest błędne. Dzierżawa z uwagi na swe gospodarcze (a nie tylko osobiste) znaczenie należy do kategorii takich umów, które **nie wygasają z chwilą śmierci strony.** Po śmierci dzierżawcy w jego prawa (i obowiązki) wynikające z umowy wstępuje spadkobierca (lub spadkobiercy) z tytułu dziedziczenia gospodarstwa rolnego. **Dzierżawa zatem trwa nadal aż do upływu terminu, na jaki została zawarta. Wraz z dzierżawą trwa też nadal prawo pierwokupu dzierżawionych gruntów.**

A co będzie, gdy z naruszeniem prawa pierwokupu służącego dzierżawcy nieruchomość zostanie sprzedana innemu nabywcy? Z punktu widzenia stabilizacji stosunków własnościowych stanie się rzecz najgorsza z możliwych. Mimo sporządzenia formalnej, notarialnej umowy, sprzedaż nie nastąpi. Nie nastąpi też przejście na nabywcę własności nieruchomości. Umowa taka bowiem jest z mocy prawa nieważna. Rolnik-dzierżawca może wystąpić z powództwem do sądu o stwierdzenie nieważności umowy zawartej z naruszeniem jego ustawowego prawa pierwokupu.

ZENON MŁYŃCZYK



Usuwanie luzów w zębatkach kosiarek rotacyjnych, to specjalność Zdzisława Maksimowskiego.



Została nadzieja

Z decyzjami urzędowymi bywa różnie. Zdarza się, że nie wie lewica, co czyni prawica. Przykładem jest sprawa **Romana Szkodzińskiego** z Bociek. Chciał on nabyć kilka hektarów PFZ, ale przegrał rywalizację z innymi kandydatami. Odwołał się więc do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

Oto fragmenty odpowiedzi, jakie otrzymał z Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu UW (pismo z dnia 14 września 1979 r.):

„Skarżący jest młodym rolnikiem, posiada 1,41 ha gruntów własnych i prowadzi wspólnie z ojcem gospodarstwo rolne o pow. 8,91 ha, które pod względem posiadanego inwentarza żywego oraz produkcyjności nie odbiega od gospodarstw rolników, zatwierdzonych na nabywców gruntów PFZ, t.j. Ob. Ob. Tadeusza Kuczyńskiego i Mariana Derehajło. Ponadto Ob. Roman Szkodziński od 1976 roku istotnie był użytkownikiem gruntów będących przedmiotem sprzedaży, a obecnie ich dzierżawcą na podstawie umowy dzierżawnej zawartej w dniu 6 czerwca 1979 roku i poniósł pewne nakłady na ich zagospodarowanie,

Biorąc powyższe pod uwagę, jak również to, że zgodnie z obowiązującymi przepisami w sprawie sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych pierwszeństwo w nabywaniu państwowych nieruchomości rolnych mają dzierżawcy gruntów, co w odniesieniu do Ob. Romana Szkodzińskiego ma miejsce, a ponadto grunty własne wymienionego wraz z dzierżawionymi utworzyłyby samodzielne gospodarstwo rolne zdolne do produkcji towarowej — uzasadnionym staje się uchylenie zaskarżonej decyzji i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia organowi pierwszej instancji.

Decyzja niniejsza jest ostateczna".

I co? No, i nic. Roman Szkodziński dostał przysłowiową figę z makiem. Naczelnik Urzędu Gminy w Boćkach ponownie wydał decyzję o sprzedaniu PFZ poprzednio podanym nabywcom. Wbrew zaleceniom zawartym w decyzji instancji nadrzędnej.

Młody rolnik pisze znów odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego. Tym razem odpowiada Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych (25 stycznia br).

„Zatwierdzając listę nabywców gruntów PFZ naczelnik Gminy w Boćkach brał pod uwagę wyniki produkcyjne w okresie ostatnich lat, które były lepsze w gospodarstwach Ob. Ob. Tadeusza Kuczyńskiego i Mariana Derehajło... Mając na uwadze powyższe należało orzec jak w decyzji".

Ten sam urząd, dwa wydziały, diametralnie różne oceny i sprzeczne decyzje. Teraz już nie wiadomo, czy młody rolnik — Roman Szkodziński jest lepszy czy gorszy od Tadeusza Kuczyńskiego i Mariana Derehajło, miał czy nie miał pierwszeństwa w zakupie gruntów PFZ, prowadzi gospodarstwo rozwojowe czy też nie. Wiadomo jedynie, że zużyto niemało czasu, sił i papieru, by opracować dwie odpowiedzi, które wykluczają się wzajemnie, mimo że wyszły z tego samego Urzędu Wojewódzkiego i z upoważnienia wojewody. Czy wreszcie znajdzie się ten sprawiedliwy, który wyda obiektywną i naprawdę ostateczną decyzję?

(ms)

„Wąskie gardła"

...i pot z niego spływa

Zima sprzed roku udowodniła raz jeszcze, że najważniejszą cechą gospodarki jest komplementarność poszczególnych jej dziedzin. Najnowocześniejsze nawet zakłady stały, bo nie dowieziono materiałów, a niektóre elektrociepłownie przestały grzać, bo na czas nie uzupełniono uszczuplonych zapasów węgla.

Wozimy najwięcej w świecie. W przeliczeniu na jednostkę dochodu narodowego przewozy są u nas trzykrotnie większe niż w RFN czy Francji. Żaden powód do dumy. Transport nie jest w stanie zrealizować wszystkich zleceń klientów. Trudno określić procent niepotrzebnych, nieuzasadnionych przewozów; na pewno jest znaczny. Swój wpływ zaznacza tu również gigantomania inwestycyjna, ku ironii losu szermująca rachunkiem ekonomicznym opartym na efektywności masowych przewozów w zaoptrzeniu i dystrybucji produktów finalnych.

Twierdzić, że przez lata całe nie interesowano się transportem, byłoby nieprawdą. W latach 1971—80 nakłady na rozwój transportu i łączności wyniosły 490 miliardów złotych. Jest to 2,5 raza więcej niż wydano w poprzedniej dziesięciolatce. Ale pamiętajmy, że liczba ta mówi tylko o ilości pieniędzy, nie mówi nic o efektach. By łatwiej te efekty przedstawić, opiszę podstawowe rodzaje transportu z osobna.

* * *

W wagonach PKP jeździ się niesympatycznie i niepunktualnie, a mimo to jakiż w nich tłok. Fascynujące są dane o kolei: 3 proc. pociągów jeździ zgodnie z rozkładem jazdy, 30 tys. wagonów uszkodzonych dziennie, 25 tys. wagonów czeka na naprawę. 78 proc. zaplecza technicznego powstało przed 1945 rokiem. 15 tys. pęknięć szyn rocznie, a na 350—500 pęknięć przypada jedno wykolejenie.

Trzy czwarte uszkodzeń wagonów ma charakter zawiniony — bądź przez użytkowników przy pracach załadunkowo - wyładowczych, bądź przez kolej przy manewrowaniu. Jednostki gospodarki uspołecznionej użytkujące ponad 40 wagonów na dobę zobowiązane są decyzją nr 111 Prezydium Rządu z 11 listopada 1977 roku do naprawiania uszkodzeń taboru. Przepis nie jest respektowany. Przedsiębiorstwa zwracają uszkodzone wagony, kolej je przyjmuje, nie prowadząc nawet ewidencji dewastatorów. 1 lipca 1979 roku powołano ponadresortową Inspekcję Wagonową. Jej inspektorzy otrzymali szerokie uprawnienia, np.: do wstrzymania prac za-wyładowczych, do nakładania kar pieniężnych na kolej i jej klientów do 100 tys. zł. Ale czy dotrą do wszystkich stacji, bocznic i ramp?

W latach 1971—80 przybyło 38,8 tys. wagonów towarowych o ładowności około 5 mln ton. Dla sprawnego działania PKP musi mieć rezerwę kilku tysięcy wagonów dziennie. I tak było do 1970 roku. Teraz PKP pracuje na styk. Jedyną, realną rezerwą wagonów pozostaje zmniejszenie ich uszkodzeń, co bez mechanizacji i konteneryzacji prac ładunkowych jest mrzonką.

Długość torów od 1960 roku nie zmienia się i wynosi 27 tys. km. Pęknięcia szyn wynikają z ich starości i złej jakości szyn nowych. Szyny w okolicach **Ełku** pamiętają rok 1910. Na 19 proc. torów głównych dopuszczalna prędkość w ruchu towarowym wynosi 50 km/godz., a nacisk na oś nie może przekraczać 20 ton. Naturalne zużycie szyn sięga 2,1—2,2 tys. km. Roczna wymiana szyn na szlakach PKP w obecnych rozmiarach nie likwiduje w całości rosnących potrzeb w tym zakresie.

Funkcjonowanie kolei w województwach podlegających Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Białymstoku potwierdza sytuację ogólnokrajową. Tu właśnie znajdują się najstarsze tory w Polsce. Z inwestycji torowych zrealizowano w latach 1975—80 modernizację linii z Białegostoku do Warszawy oraz Kuźnicy, linię Sokółka—Suwałki, wybudowano trzy „mijanki" i dwie łącznice oraz położono kabel teletechniczny Warszawa—Białystok.

Pociągi zbiorowe z Ełku czy Suwałk jadą do Białegostoku 12 godzin, bo brakuje drużyn konduktorskich do manewrowania nimi. CDOKP dla odciążenia stacji Warszawa—Praga wysyła pociągi do Białegostoku przez Ostrołękę. Do celu docierają po kilku dniach, bo stacja w Ostrołęce przystosowana jest do przyjmowania wahadeł z węglem dla elektrociepłowni. Wzrosła liczba groźnych wypadków (2 śmiertelne). Przyczyna: słabe oświetlenie sygnałów stacyjnych — na wymianę czeka 655 latarń propanowych.

Kolej przewiozła w 1978 r. 489 mln ton ładunków (w 75 r. — 464 mln ton). Nakłady na kolej wyniosły w 1978 r. 23 mld zł, czyli 45 proc., jakie otrzymał cały transport.

* * *

Transport samochodowy jeszcze do niedawna pretendował na stanowisko następcy kolei. Kryzys naftowy szybko obalił te rachuby, przynajmniej w Polsce. Niemniej w przewozach na krótkie dystanse ciężarówki są bezkonkurencyjne. Transport samochodowy przewiózł w 1979 r. 2,22 mld ton ładunków oraz 2,35 mld pasażerów, dysponując 422 tys. ciężarówek i 22 tys. autobusów. Przy miliardowych cyfrach przejazd jednej ciężarówki wydaje się rzeczą nie znaczącą. Ale te małe liczby składają się na potęgę liczb wielkich. Więc racjonalizacja każdego kursu prowadzi bezpośrednio do eliminacji zbędnych przewozów. Przykłady wożenia towarów z krańca Polski na kraniec, gdy producent za miedzą, są już przysłowiowe.

To właśnie zmienna koniunktura na naftowych rynkach dyktowała w Polsce kolejne koncepcje rozwoju transportu. W epoce powszechnego równania społeczeństwa, czynnikiem najbardziej egalitaryzującym wydawała się być kolej, a w miastach — tramwaje. W dobie taniej ropy naftowej i coraz silniejszych dążeń, konsumpcyjnych społeczeństwa postawiono na ciężarówki, autobusy i fiaty. Poszły zatem duże pieniądze na licencje i inwestycje. Z różnym skutkiem. Opóźnienia w programie budowy polskiego autobusu licencyjnego wywołały próżnię w komunikacji. Polska zaczęła importować węgierskie ikarusy i jugosłowiańskie sanosy dla podtrzymania komunikacji pasażerskiej. Komunikacja miejska oparta jest przede wszystkim na autobusach, co przy obecnych cenach ropy kosztuje kraj duże pieniądze. Przy naprawach problemem stała się też wielość typów używanego taboru.

Cała gospodarka cierpi na brak części zamiennych, ale transport jest nań szczególnie czuły. Problemem ogólnokrajowym stał się brak akumulatorów i ogumienia. Nie w pełni sprawne samochody stanowią stałe zagrożenie bezpieczeństwa na drogach publicznych, ale jeździć muszą. Stopień zużycia samochodowych środków transportowych doszedł w 1978 r. do 52 proc. Z tego powodu znaczna część taboru stoi „na kołkach" w oczekiwaniu na części zamienne.

PKS działająca na terenie województw: **białostockiego, łomżyńskiego i ostrołęckiego** dysponuje 750 autobusami i 1.084 samochodami ciężarowymi. W 1978 r. przewiozła 5,5 mln ton ładunków (4,5 mln ton w 75 r.) i 81,2 mln pasażerów (76 mln w 75 r.). Komunikacja samochodowa nie cieszy się zbyt dobrą reputacją. By ją poprawić, PKS zrezygnowała z rozbudowy rozkładów jazdy, mimo potrzeb i postulatów klientów, na rzecz punktualności i jego realności. Tadeusz Trzaskowski, **zastępca dyrektora do spraw** przewozów pasażerskich Zarządu PKS w Białymstoku twierdzi, że regularność kursowania autobusów sięga 97 proc.

* * *

Usługi dla rolnictwa świadczą spółdzielnie transportu wiejskiego. W województwach: **białostockim i suwalskim** STW przewożą po ok. 3,3 mln ton ładunków; natomiast w łomżyńskiem — 1,8 mln ton. Spółdzielniom transportu wiejskiego również brakuje części zamiennych, ale przede wszystkim brakuje im nowoczesnych urządzeń wyładowczych. Tu kryje się źródło przetrzymywania wagonów i niedostatecznego wykorzystania taboru.

Rozwoju transportu samochodowego nie zahamują ceny ropy. Wozić trzeba, a czarodziejskich metod przemieszczania rzeczy ludzkość jeszcze nie opanowała. Wcale to nie znaczy, że realizując licencje „Berlieta", „Leylanda" czy „Fiata", jesteśmy na jak najlepszej drodze ku transportowej szczęśliwości. Bo nie dość, że polskie drogi są w kiepskim stanie, to ciągłe zwiększanie taboru widocznej poprawy już nie przynosi. Czyż białostoczanie mogą twierdzić, że po pojawieniu się berlietów jeździ się im wygodniej?

Podobnie jak w kolejnictwie sprawa tkwi w organizacji przewozów. Wozimy ogromne ilości ładunków i w tym zakresie najwięcej — bez nakładów inwestycyjnych — można pomóc transportowi. Rezerwy kryje też nie wykorzystany w pełni tabor, będący własnością zakładów przemysłowych. Nikt go jednak nie chce pożyczać przy obecnych kłopotach z częściami zamiennymi.

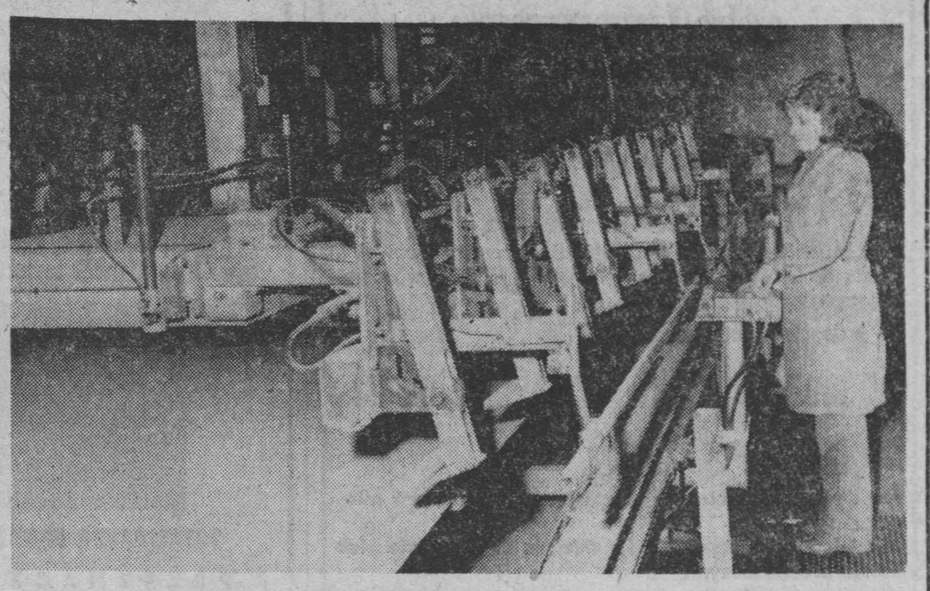
Przy inwestowaniu w przemysł samochodowy zapomniano o komplementarności. Fabrykę akumulatorów w Poznaniu zaczęto budować dopiero wtedy, gdy wołania o ich dostawy stały się powszechne.

* * *

Klienci transportu też nie są bez winy. O niszczeniu przez nich taboru już pisałem. Wiadomo też, że większość chce korzystać z transportu pod koniec miesiąca czy kwartału. Nieodparcie nasuwa się wniosek: **klienci transportu sami zaczerniają obraz, ukrywając niewykonanie planów za niemożnością wysłania produktów.** Chyba żadnego zarzutu nie można postawić klientom komunikacji miejskiej poza jednym, że mimo ścisku i tłoku, chcą jeździć.

Poprawie sytuacji powinna służyć dalsza modernizacja i rozbudowa transportu oraz koncentracja wysiłków na tych dziedzinach, które mogą szybko zwiększyć zdolności przewozowe kolei. Zmiany na lepsze nie nastąpią z dnia na dzień. Minie dobrych kilka lat, nim kolej dorośnie do rzeczywistych potrzeb swoich klientów. Również walka z bałaganem organizacyjnym w transporcie nie będzie łatwa, — ale podjąć ją trzeba — gdyż głównym jego źródłem są jednak inwestycyjne zaległości.

JERZY MUSZYŃSKI



Po nałożeniu warstwy papieru na surową płytę powstaje jej uszlachetniona wersja — płyta laminowana. Czynnością tą kieruje Helena Duba.

W Grajewie zgodnie z planem

Zakłady Płyt Wiórowych w GRAJEWIE, jedne z dwóch największych tego typu w kraju, zajmują się przede wszystkim produkcją dla potrzeb przemysłu meblowego. Ok. 80 proc. powstających tu płyt surowych i laminowanych przeznaczonych jest właśnie na meble. Większość wyrobów otrzymują fabryki mebli północno-wschodniego makroregionu Polski.

Zaplanowane do wykonania na br. 205 tys. m sześc. płyty stanowi jedną piątą krajowej produkcji tego surowca.

Dzienną produkcję Zakładów Płyt Wiórowych można wyekspediować w świat pociągiem, składającym się z 20 wagonów. Założono, że tegoroczna wartość płyt, które powstaną w Grajewie, wyniesie 1 mld 240 mln zł. Na razie wszystko idzie zgodnie z planem. W styczniu br. załoga wyprodukowała 17,3 tys. m sześc. meblowego surowca — ponadplanowo 14 mln zł. O kilka milionów zł więcej, niż przewidywano początkowo, wyniosła wartość produkcji płyt w lutym. Gdy nadal dopisywać będą dostawy surowca do wytwarzania grajewskich płyt i nie będzie awarii, nie będzie również podstaw do obaw o wykonanie rocznego planu. (mip)

Fot. Krzysztof Świderski

Roboty z przyszłością

Dzisiejsze roboty mogą w wielu przypadkach, w sposób wszechstronny, zastąpić człowieka. Pracują nie tylko szybciej, ale i tam gdzie wysoka temperatura, hałas bądź potrzeba dużego wysiłku fizycznego utrudnia pracę człowieka, stanowi zagrożenie dla jego zdrowia. W przemyśle maszynowym roboty mogą być i są już stosowane w kuźniach, tłoczniach, w działach obróbki skrawaniem itd. Mogą być wykorzystane również tam, gdzie tradycyjna automatyzacja nie może być wprowadzona ze względu np. na częste zmiany profilu wytwarzania.

Z prognoz opracowanych w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej wynika, że w najbliższym 5-leciu, w krajowym przemyśle mogłoby znaleźć zatrudnienie blisko 6 tys. różnego rodzaju robotów. Ich opracowywanie i wytwarzanie jest przedmiotem uwagi kilku zjednoczeń przemysłowych oraz ich ośrodków rozwojowych. Instytut Mechaniki Precyzyjnej podjął prace nad robotami, na zlecenie Zjednoczenia Urządzeń Technologicznych „Techma" w 1976 roku. Już w kilka miesięcy później powstały pierwsze konstrukcje — proste roboty przemysłowe, a następnie robot złożony o nazwie „RIMP 1000". W konstrukcji „RIMP 1000" wykorzystano sterowanie, stosowane w maszynach matematycznych.

„Pańskie oko konia tuczy" — kierownik kontroli jakości — Zygmunt Kapusta sprawdza surowe płyty wiórowe.





Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie, to również automatyzacja procesu produkcji. Nowoczesną stację nasypową wiórów obsługuje jeden człowiek — Witold Modzelewski. Tego rodzaju rozwiązania stosuje się w wielu innych zakładach.

Zielone AKCENTY

POPRZECZKA WYŻEJ

W wielu dziedzinach — także w rolnictwie — dyskutuje się często o granicach możliwości. Jaki plon może wydać ziemia zasobna, dobrze uprawiona, umiejętnie wykorzystywana? Nie tak dawno mówiono nieśmiało o 50 kwintalach zboża, później o 80, teraz nawet 100 kwintali z hektara nie jest absolutnym rekordem. Ile więc ziarna można otrzymać przy wszechstronnym zastosowaniu wszystkich zdobyczy biologii, techniki, chemii? Szukaliśmy odpowiedzi w wielu instytutach. Istnieją znaczne rozbieżności w poglądach na ten temat. Wiadomo, że w wielu krajach zbierano ponad 120 kwintali zboża z hektara. Prasa donosiła także — informacje te ukazały się nawet w podręcznikach akademickich — że rekordowy zbiór ziemniaków wynosił ponad 1400 kwintali w przeliczeniu na hektar.

W BLISKO 600-stronicowej książce M. Bireckiego pt. „Ziemniaki" można sobie przeczytać, że w USA założono w okresie międzywojennym związek farmerów pod nazwą „Za 200 q ziemniaków z ha". W niewiele lat później poprzeczka poszła w górę i członkiem związku mógł być tylko ten, który osiągał 300 kwintali. Teraz mamy wielu plantatorów, którzy zbierają po 400—500 kwintali kłębów z hektara i wcale nie przyznaje się im orderów za wybitne osiągnięcia.

INNE CIEKAWE INFORMACJE. Już w 1939 roku Jutkina uzyskała w ZSRR 1217 kwintali ziemniaków z hektara, w 1942 — 1331, a w dwa lata później — 1414 q. Jakie były odmiany, warunki glebowe, nawożenie, pielęgnacja oraz areały doświadczalne literatura nie podaje, a to byłoby przecież najciekawsze. Przecież co innego oznacza zbiór z poletek 10-arowych, wypieszczonych i wychuchanych, a co innego z powierzchni 100 hektarów. Bardzo duży wpływ na rekordowe wydajności mają stosunki wodno-powietrzne gleby; w warunkach laboratoryjnych można stworzyć stan optymalny, na dużych areałach jest to znacznie trudniejsze.

PEŁNE WYKORZYSTANIE wiedzy o uprawie roślin w skali masowej już teraz daje gwarancje na zapewnienie dostatku żywności dla przeszło 4 miliardów ludzi. Naukowcy myślą jednocześnie o metodach, które mogą spowodować przełom w rolnictwie. Obecnie pracują oni głównie nad trzema tematami. Duże pole do popisu stwarza fotosynteza, czyli proces przyswajania przez rośliny dwutlenku węgla. Zwraca się uwagę na fakt, że obecnie szata roślinna na ziemi wykorzystuje minimalną część energii słonecznej. Gdybyśmy mogli wyhodować rośliny mające zdolność zużytkowania tylko o 0,1 proc. więcej energii, to już wówczas zbiory pokryłyby w pełni zapotrzebowanie na żywność. A przecież istnieją szanse — na razie obliczane w sposób teoretyczny — wykorzystania przez świat roślin około 12 proc. energii dostarczanej przez słońce. Jeśli w przyszłości zdołamy osiągnąć taki postęp w procesie fotosyntezy, możemy być spokojni o produkcję żywności dla kilkunastu miliardów ludzi.

PODSTAWĄ tych badań i hipotez są wyniki uzyskane dzięki zastosowaniu izotopów oraz chromatografii. Pracownicy nauki poznali przebieg fotosyntezy i wyjaśnili tajemnice najbardziej nas interesujące. A skoro wiemy, jaki jest mechanizm tego zjawiska i znamy stadia pośrednie asymilacji dwutlenku węgla, możliwa staje się intensyfikacja fotosyntezy. Nawet nieduży postęp w tej dziedzinie, wyrażający się ułamkami procenta, daje w rezultacie podstawy do przesunięcia granic wydajności gleby.

DUŻE NADZIEJE wiążą naukowcy-rolnicy z zastosowaniem inżynierii genetycznej w doskonaleniu roślin. Eksperymenty z bakteriami, a ostatnio i grzybami, przyniosły nadzwyczaj interesujące rezultaty. Czy więc możliwe stanie się przenoszenie genów jednej rośliny do drugiej, np. genów które „odpowiadają" za wiązanie azotu atmosferycznego przez rośliny motylkowe? Odpowiedź na to pytanie jest pozytywna. Twierdzi się, że w niezbyt odległej przyszłości możemy mieć do dyspozycji zboża, które będą posiadały zdolność wiązania azotu. Wówczas stosowanie nawozów azotowych może okazać się zbędne, co dałoby duże oszczędności energii i czasu, a przy tym może spowodować radykalny wzrost zbiorów. Osiąganie np. 50 kwintali ziarna zbóż z hektara stanie się powszechne, a rekordziści — być może — będą zbierać trzy razy więcej.

NIEMAŁE SZANSE stwarza także praca hodowlana nad wysokobiałkowymi odmianami roślin uprawnych. W tym przypadku chodzi nie tylko o zawartość protein, ale także ich skład. Wiadomo, że wartość tego najważniejszego i deficytowego składnika obniża znacznie brak niektórych aminokwasów. Doskonalenie m.in. zbóż przyniosło już znaczne zmiany, ale możliwości są jeszcze duże.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

NOWOŚCI ROLNICZE

KUKURYDZA SKŁADOWANA NA MOKRO

Oryginalną metodę składowania mokrej paszy z kukurydzy stosują rolnicy węgierscy. Jak wykazała praktyka zżęta kukurydza może mieć nawet do 40 proc. wilgotności. Do jej składowania wykorzystuje się metalowe silosy, z których każdy może przechować ok. 300 ton tej paszy. Wilgotna kukurydza poddana zostaje w silosach działaniu powietrza z zawartością dwutlenku węgla. Okazuje się, że zwierzęta bardzo chętnie spożywają przygotowaną w ten sposób paszę, a ponadto zastosowanie nowej metody przynosi znaczne oszczędności w zużyciu energii elektrycznej.

NAWOZY MINERALNE Z WODY MORSKIEJ

Bułgarscy naukowcy, dzięki opracowanej metodzie, uzyskują wieloskładnikowe nawozy mineralne bezpośrednio z wody morskiej oraz planktonu. Z jednego litra wody pochodzącej z Morza Czarnego otrzymują oni ok. 6,7 gram nawozu, a z jednego litra planktonu — 375 gramów. Jak wykazały doświadczenia plony roślin, po ich zastosowaniu, były wyższe o 16,3 proc. niż roślin zasilanych tradycyjnymi nawozami mineralnymi. Ostatnie dane wykazały, że dzięki powolnemu działaniu nawozów mineralnych, pochodzących z wody morskiej, rośliny lepiej wykorzystują składniki pokarmowe. Warto podkreślić, że nawozy te oprócz magnezu, azotanów i fosforanów zawierają również: bor, mangan, żelazo, miedź i molibden.

URZĄDZENIA OCHRONNE CIĄGNIKÓW

W Republice Federalnej Niemiec od kilku lat większość ciągników została wyposażona w specjalne urządzenia ochronne. Urządzeniem tym jest pałąk stalowy, który otacza ciągnik zarówno z prawej, jak i z lewej strony. Jak wynika ze statystyki Związku Zawodowego Pracowników Rolnych RFN-u dawniej ponosiło śmierć w ciągu roku ok. 200 traktorzystów. Przyczyną wypadków było najczęściej przewrócenie się ciągnika. Po wprowadzeniu nowych urządzeń ochronnych zmniejszyła się znacznie liczba wypadków śmiertelnych. Najmniej wypadków notuje się z ciągnikami wyposażonymi w urządzenia ochronne. Obecnie ok. 80 proc. ciągników eksploatowanych w RFN dysponuje już tymi urządzeniami.

ŚRODKI DO KONSERWACJI PASZ

W Związku Radzieckim opracowano nowy sposób zwiększający grzybobójcze działanie tzw. organicznych kwasów niskomolekularnych stosowanych w konserwowaniu wilgotnych pasz. W tym celu do kwasów tych dodaje się: sól kuchenną, kwas mrówkowy, octowy i propionowy, chlorek sodu oraz wodę. Nowa metoda umożliwia uzyskanie doskonałego siana, które można przechowywać w warunkach polowych nawet przez 4—5 miesięcy. Siano poddawane działaniu innych środków ustępuje pod względem jakości. Zawiera mniej białka, a ponadto następuje w czasie przechowywania znaczny ubytek paszy.

O problemach związanych z zaopatrzeniem i wykorzystaniem energii elektrycznej przez rolnictwo, **PA „Interpress" rozmawia z dr. inż. BARBARĄ WIERZBICKĄ** — adiunktem w Instytucie Techniki Cieplnej Politechniki Warszawskiej.

Więcej energii

— Gospodarstwa rolne i wiejskie gospodarstwa domowe są nietypowymi odbiorcami energii elektrycznej. Na czym polega ta nietypowość

— Pomimo, że w Polsce rolnictwo zużywa jeszcze stosunkowo niewielkie ilości energii elektrycznej znaczenie tych dostaw jest bardzo duże. Wynika to stąd, że wykorzystanie energii elektrycznej w rolnictwie nie ma charakteru ciągłego, a w poszczególnych okresach występują wyraźne maksima zapotrzebowania.

— Jak kształtuje się zużycie energii elektrycznej przez polskie rolnictwo w porównaniu z innymi krajami?

— Na procesy produkcyjne zużywamy w Polsce ok. 220 kWh na hektar użytków rolnych. Już kilka lat temu wartość ta w NRD wynosiła ok. 400 kWh/ha, a w Szwecji nawet ok. 600 kWh/ha. Przewiduje się, że 500 kWh/ha użytków rolnych osiągniemy ok. 1985 r., a w roku 1990 będzie to już 940 kWh/ha.

— Wynika stąd, że możliwości stosowania maszyn i urządzeń elektrycznych w rolnictwie będą bardzo duże.

— Oczywiście, z tym że nie sprzyja takim przemianom klasyczne wielokierunkowe gospodarstwo rolne. Jeżeli chodzi o gospodarstwa indywidualne, to największe możliwości istnieją w gospodarstwach specjalistycznych. Przy kładowo: można się obejść bez dojarek, jeżeli ma się dwie krowy, ale zupełnie inaczej wygląda sytuacja, jeżeli tych krów jest kilkadziesiąt. To samo dotyczy taśmowych podajników pokarmu czy urządzeń do chłodzenia mleka.

— Sądzę, że podane przez Panią przykłady w znacznym stopniu znalazły już zastosowanie w codziennej praktyce.

— Tak, ale wykorzystanie energii elektrycznej nie kończy się na hodowli krów, czy na hodowli w ogóle. W coraz większym stopniu rolnicy będą korzystać z elektrycznych parników, mikserów, siekaczy, klimatyzatorów w oborach i kurnikach, pomp do wody i gnojowicy, napędów do ładowania, sortowania i magazynowania, a także z elektrycznych napromienników i kabli grzewczych oraz suszarni i deszczowni.

— Biorąc pod uwagę braki w asortymencie maszyn i urządzeń rolniczych na naszym rynku, tak rozległe wykorzystanie energii elektrycznej wydaje się z kolei mało realne w najbliższym czasie?

— Nie tak odległa jest to przyszłość. Jest to po prostu konieczność, gdyż innego wyjścia nie ma. W ciągu ostatnich lat spadek zatrudnienia w rolnictwie rzeczywiście był niewielki, ale w ciągu najbliższych lat powinno się to zmienić. Wzrost wydajności pracy na wsi możliwy jest jedynie drogą mechanizacji, a nawet częściowej automatyzacji prac. Będzie to m.in. wynikiem powstawania coraz większej ilości gospodarstw specjalistycznych. Gospodarstwo takie z powodzeniem może obsługiwać jedna osoba, tymczasem na razie pracują całe rodziny.

— Kiedy zwiększą się dostawy energii dla rolnictwa?

— Opracowany został program zwiększenia dostaw, który pomimo znacznych opóźnień powinien zostać zrealizowany po roku 1980. W latach siedemdziesiątych rozpoczęto też planową modernizację wiejskich sieci energetycznych, która nadal jest realizowana. Z myślą o terenowych sieciach zasilających obszary wiejskie opracowano konkretne rozwiązania zmierzające do poprawy jakości dostarczanej energii i ciągłości jej dostaw. Działania te w ciągu najbliższych lat powinny przynieść określone efekty.

„O Ś W I A T A"
ODDZIAŁ OKRĘGOWY
w Białymstoku

NIE MASZ ZAWODU
— ZGŁOŚ SIĘ

na rozpoczynające się kursy zawodowe:

— kucharskie,
— kelnerskie
— dziewiarstwa maszynowego,
— krawiectwa damskiego,
— ślusarsko-tokarskie,
— konserwatorów urządzeń chłodniczych,
— spawania elektrycznego i gazowego
— mechaników samochodowych,

oraz inne zlecone przez spółdzielnie i instytucje.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro Oddziału: Białystok, ul. Lipowa 34/13a, tel 209-12 od 7.30 do 15.30, w soboty do 13.30.

k 630-00

PRACA

PRZYJMĘ dochodzącą pomoc do dwuletniego dziecka. Białystok, Ukośna 3 m. 15.

g 1110-1

POTRZEBNA dochodząca pomoc do dziecka (9 miesięcy). Białystok, Mistrzów Plonów 6 B m. 14 (po szesnastej).

g 1036-00

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki bardzo dobre. Listy „1579". Biuro Ogłoszeń. Katowice.

k 955-00

POTRZEBNA pomoc do dwojga dzieci (6 i 4 lata) oraz prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre. Suwałki, ul. 1 Maja 12 m. 3, tel. 36-65.

Sg 49-1

PRZYJMĘ pomoc do dziecka. Białystok, Sienkiewicza 2 m. 24, tel. 311-53 (po godz. 16).

g 1068-1

PRZYJMĘ do Zakładu Remontowo-Budowlanego różnych fachowców budowlanych (zgłoszenia od godz. 9) Białystok, Bema 89 m. 5, Walicki.

g 928-1

LOKALE

STUDENTKA poszukuje pokoju w pobliżu AM. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 937.

g 937-1

POSZUKUJĘ kawalerki w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 948.

g 948-1

POSZUKUJĘ kawalerki w Białymstoku. (Możliwość opłaty z góry). Białystok, Stąpora 8, m. 37.

g 953-1

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania. Białystok, Koszykowa 16/1, Gil.

g 962-1

M-3 spółdzielcze w Piotrkowie Trybunalskim (Garbarska 4, m. 16) — zamienię na mieszkanie w Białymstoku. Jan Dorosz.

k 954-1

M-6 (nowe budownictwo) zamienię na 2 mniejsze w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 925.

g 925-1

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWY OBIEKTÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

„BUDOPOL-PISZ"

w PISZU, ul. Warszawska 53

ogłasza zapisy

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej — przyzakładowej w Piszu, ul. Gizewiusza 2 na rok szkolny 1980/81 w następujących kierunkach:

— o specjalności 2-letniej:

- monter konstrukcji żelbetowych,
- murarz-tynkarz.

Na wyżej wymienione kierunki przyjmowana jest młodzież męska.
Zamiejscowym zapewnia się miejsca w internacie lub hotelu pracowniczym.
Wszelkie świadczenia na rzecz uczniów wg obowiązujących przepisów.

Warunki przyjęcia:
— dobry stan zdrowia,
— ukończenie 8 klas szkoły podstawowej,
— wiek 15—17 lat.

Kandydaci winni złożyć następujące dokumenty:
— podanie,
— świadectwo ukończenia klasy VII,
— zaświadczenie z ocenami za I semestr klasy VIII lub świadectwo szkolne,
— trzy fotografie,
— zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Budowlanej uzyskują prawo kontynuowania nauki w Technikum Budowlanym z możliwością zdobycia tytułu technika budowlanego.

Dodatkowych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje Służba Pracownicza PBOUP „Budopol-Pisz" w Piszu pokój nr 30, tel. 26-45 lub sekretariat szkoły w godz. 7—15 (soboty 7—13).

k 923-0

KOMUNIKAT
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ZACHĘTA"
w Białymstoku
powiadamia, że

zebrania grup członkowskich, członków oczekujących na mieszkania, odbędą się w lokalu Szkoły Podstawowej Nr 1 przy ul. Słowackiego (II piętro) o godzinie 17 w dniach:

— 19 marca br. dla członków przyjętych do Spółdzielni do roku 1973. Ostatni nr rej. 12700
— 26 marca 1980 r. dla członków przyjętych do spółdzielni po roku 1973 od nr rej. 12701

PORZĄDEK OBRAD zebrań wywieszony jest na tablicy ogłoszeń w Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta" przy ul. Nowotki 13/1.

k 1028-0

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „RAZEM"
w Ł o m ż y, ul. Armii Czerwonej 13
tel. 33-68 lub 37-68, wewn. 3 i 4

Z A T R U D N I

każdą ilość inwalidów z aktualną grupą inwalidzką do szycia rękawic

w Zakładach Krawieckich
w Łomży, Grajewie i Wysokiem Mazowieckiem
o r a z
w systemie c h a ł u p n i c z y m
pod warunkiem posiadania własnej maszyny do szycia.

Zgłoszenia należy kierować na wyżej podany adres.

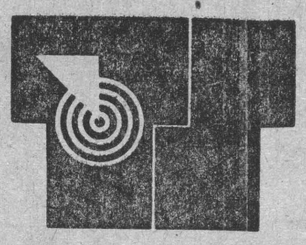
K 806-00

UWAGA! UWAGA!

19 marca br. o r g a n i z o w a n e s ą

MIĘDZYNARODOWE ZAKŁADY OLIMPIJSKIE

Kolejne losowanie Zakładów MOGS odbędzie się w Berlinie.
KAŻDY KUPON BIERZE UDZIAŁ W LOSOWANIU NAGRÓD SPECJALNYCH:



- 10 samochodów Fiat 126p,
- 50 wycieczek do ZSRR w czasie trwania Olimpiady

TOTALIZATOR SPORTOWY DOCHÓD Z ZAKŁADÓW P R Z E Z N A C Z A SIĘ na Polski Fundusz Olimpijski.

k 995-0

M-2 własnościowe w Białymstoku — kupię. Oferty z ceną: Biuro Ogłoszeń nr 922.

g 922-1

M-3 spółdzielcze, nowe, I piętro w Giżycku zamienię na podobne w Białymstoku, Choroszczy lub innym mieście. Wiadomość: Ełk, ul. Mickiewicza 7, m. 20.

g 1014-0

POSZUKUJĘ kawalerki (możliwość opłaty z góry). Białystok, tel. 246-67 (w godz. 13—21).

g 1001-0

DO wydzierżawienia lokal nadający się na kawiarnię, cukiernię, sklep, warsztat. Wiadomość: Białystok, Plażowa 20, tel. 412-422.

g 936-1

SAMOCHODY

AUTOZBYT — poleca kupno - sprzedaż — zamianę samochodów osobowych, godz. 17—20, tel. 279-75 Mierzejewski, Bernacki. Zapraszamy.

g 1157-0

POMOC DROGOWA. Kondraciuk, tel. 264-19.

g 1117-0

„FIATA" 125 p 1500, rok produkcji 1978 — sprzedam. Tadeusz Michniewicz, Żarnowo 1, 16-300 Augustów.

p 231-1

„FIATA" 126 p z przebiegiem 23500 km. — sprzedam. Stanisław Jasiński, Lipówka, 19-405 Cimochy, woj. suwalskie.

p 226-1

„FIATA" combi (trzymiesięcznego) zamienię na nową lub podobną „Ładę". Białystok, Skłodowskiej 13/16.

g 985-00

„FIATA" 126 p — nowe nadwozie, dach do wymiany — tanio sprzedam. Białystok, tel. 259-45 (po siedemnastej).

g 920-1

NOWE nadwozie „Fiata" M.R. — sprzedam. Białystok, Siewna 23.

g 934-1

SAMOCHÓD „Żuk" do remontu lub na części — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 927.

g 927-1

„ŻUKA" skrzyniowego, fabrycznie nowego — sprzedam. Suwałki, ul. Noniewicza 10/50, tel. 33-22.

g 934-0

Paniom dbającym o swój wdzięk i urodę Celia poleca

PUDER SYPKI „L" (matowy) w atrakcyjnej gamie odcieni oraz specjalny
PUDER OPALIZUJĄCY „L" w tonacjach beżu i brązu
PUDER SYPKI to niezbędny akcent dyskretnego makijażu

PUDER SYPKI ZNOWU MODNY

do nabycia w sklepach kosmetycznych.

Celia

k 864-00

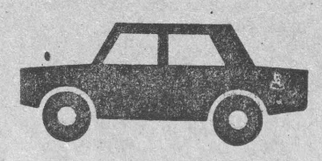
K I E R O W C O W I

AUTOVIDOL do spryskiwaczy szyb samochodowych nie zamarza w proporcji 1:1 z wodą.

Idealny do ręcznego mycia szyb.

Autovidol to gwarancja bezpiecznej jazdy w trudnych warunkach atmosferycznych.

INCO



k 958-1

K O M U N I K A T
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w ŁOMŻY ODDZIAŁ w GRAJEWIE
powiadamia odbiorców gazu płynnego

rejonu obsługiwanego przez oddział w Grajewie, że z dniem 15 marca 1980 r. zgłoszenia na dostawę gazu płynnego będą przyjmowane przez Zakład Gazownictwa Bezprzewodowego w Grajewie w godz. od 7 do 12

k 963-0

DOGODNE WARUNKI ZAKUPU — Z BONIFIKATĄ

wphw **POLECA**

w sklepach ze sprzętem zmechanizowanym gospodarstwa domowego:

— lodówki „Polar" TS 175/76	— bonifikata	700,—
— lodówki „Polar" TS 230/31	— „	800,—
— lodówki „Polar" TS 135/36	— „	400,—
— lodówki „Polar" TA 120	— „	700,—
— lodówki „Elektroświt" Import CSRS	— „	700,—
— lodówki „Polar" TS 180	— „	700,—
o r a z		
— zmywarki do naczyń	— „	2.500,—

S K O R Z Y S T A J Z O K A Z J I
I O D W I E D Ź S K L E P Y WPHW
w Białymstoku przy Al. 1 Maja 13/1 „BARTEK"
w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 7
w Białymstoku przy ul. Kilińskiego 13.
Z A P R A S Z A M Y

k 1046-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

w Białymstoku, ul. Zambrowska 18
w porozumieniu z
ZASADNICZĄ SZKOŁĄ BUDOWLANĄ
w Białymstoku, ul. Słonimska 47/1
PRZYJMIE KANDYDATÓW

do klasy pierwszej o specjalności:

MURARZ—TYNKARZ

Nauka trwa 2 lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie i inne świadczenia przysługujące uczniom na zasadzie obowiązujących przepisów.

Absolwentom gwarantujemy zatrudnienie w PBRol. Białystok.

Warunki przyjęcia:

— ukończenie szkoły podstawowej
— odpowiedni stan zdrowia
— wiek od 15 do 18 lat.

Wymagane dokumenty należy składać w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Białymstoku, ul. Słonimska 47/1. Wszelkich informacji w tym zakresie udzielają:

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Białymstoku, ul. Zambrowska 18, telefon 240-71 i Zasadnicza Szkoła Budowlana w Białymstoku, ul. Słonimska 47/1.

TERMIN SKŁADANIA DOKUMENTÓW do dnia 15 czerwca 1980 r.

k 944-0

RÓŻNE

SADZONKI chrzanu — kupię. Krystyna Bogusz, Kolonia Oliszki 48, 16-006 Barszczewo.

g 930-1

POMIDORY Venture, chryzantemy gałązkowe holenderskie. Przyjmuję zamówienia. Białystok, ul. Wysoki Stoczek 75. Przesmycka.

g 711-00

„CONTRĘ" 80 W i MV 3 oraz perkusję — sprzedam. Leszek Ryszczuk, Siemiatycze, Kościuszki 70.

p 227-1

8-MIESIĘCZNEGO doga z rodowodem — sprzedam. Białystok, tel. 256-67.

g 963-1

SPRZEDAM (suki) dog sześciomiesięczny, owczarek podhalański. Stanisław Trojgo, Skomack Wielki (suwalskie).

p 240-1

BLOK — silnik do remontu — SW-400/A (mały Leyland) — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 943.

g 943-1

SILNIK do łodzi nowy, „Wicierok" 12 — sprzedam. Czarna Białostocka, ul. Zeromskiego 10, m. 39 (po piętnastej).

g 916-1

GRZEJNIKI żeliwne — sprzedam. Białystok, Śląska 7.

g 929-1

ŚWIADKOWIE wypadku 19 stycznia br. na ul. Dzierżyńskiego proszeni są o skontaktowanie się: Białystok, Skłodowskiej 4/29.

g 961-1

ŚWIADKOWIE zajścia w dniu 30 XI 1979 około godz. 20 przy ul. Manifestu Lipcowego koło restauracji „Karczma Słupska" proszeni są o skontaktowanie się z Leszkiem Kochańskim, ul. M.C. Skłodowskiej 19, m. 1 lub tel. 243-20.

g 1071-1

DOM parterowy z budynkami gospodarczymi zamienię na własnościowe M-3 lub M-4. Białystok, Ładna 5 (po szesnastej).

g 956-1

PÓŁ domu — sprzedam. Kleosin, ul. Marii Dąbrowskiej 20

g 947-1

DOM drewniany, jednorodzinny z wolnym mieszkaniem w Białymstoku, ul. Nowowarszawska — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 951.

g 951-1

BUDYNKI gospodarcze w pobliżu Romejek gmina Jasionówka — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Koszykowa 3, G11 (w niedzielę).

g 962-1

DUŻY plac, dom i budynki gospodarcze — sprzedam. Zdzisław Milewski, 12-200 Grajewo, ul. Dąbrowskiego 2, woj. łomżyńskie, tel. 20-25 (po siedemnastej).

p 215-1

DZIAŁKĘ budowlaną w Supraślu — sprzedam. Białystok, Parkowa 7, m. 10.

g 919-1

DZIAŁKĘ budowlaną na terenie miasta Białegostoku — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 952.

g 952-1

DWA ciągniki „Zetor Major" C 3011 i „Ursus" 355 po kapitalnym remoncie — sprzedam. Zygmunt Prawdzik Cimoszki, p-ta Milewo k/Ełku.

p 245-00

CIĄGNIK C-330 o przebiegu 750 motogodzin oraz roztrząsacz dwuosiowy, nowy — sprzedam. Stanisław Kamiński, Wólka Brzozowa 10, 19-212 Białaszewo.

p 213-1

CIĄGNIK „Ursus" C-330 nowy — sprzedam. Tadeusz Rogowski, wieś Klimaszewnica, 19-212 Białaszewo, woj. łomżyńskie.

p 237-1

PRZYCZEPĘ niskopodwoziową D-35 — sprzedam. 16-420 Raczki, ul. Kościelna 20, Majewski.

p 236-00

STACJONARNY ładowacz do obornika — sprzedam. Ogrodniczki, p-ta Juchnowiec Kościelny.

g 950-1

CIĄGNIK C-360 na gwarancji, Vistulę, przyczepę wywrotkę, przetrząsacz-zgrabiarkę, snopowiązałkę (piątkę) — sprzedam. Włodzimierz Godlewski, Czyżew, ul. Ciechanowiecka 10, tel. 160.

g 939-1

NAGROBKOWE fotografie porcelanowe metodą wielkietrwałą wykonuje FOTOLABORATORIUM inż. Szałkowskiego w Bielsku Podlaskim 17-100, ul. Mickiewicza 35. Wysyłam pocztą.

p 232-0

WYKONUJĘ usługi w zakresie odświeżania i renowacji wyrobów futrzarskich. Mońki, Zielona 9, Rożenko.

g 931-1

POGOTOWIE telewizyjne, telefon 352-47, Tałałaj.

NAPRAWA telewizorów, Kliblaz, tel. 283-58.

g 1031-0

POGOTOWIE telewizyjne telefon 222-46, Zawistowski.

g 1017-0

POGOTOWIE telewizyjne, telefon 235-33, Kalinowski.

g 921-0

POGOTOWIE telewizyjne, telefon 292-47, 213-87, Gałecki.

g 931-0

NAPRAWA telewizorów, Zamajtys, tel. 234-13.

g 915-0

NAPRAWA telewizorów, Drozdowski, tel. 315-82.

g 978-0

POGOTOWIE telewizyjne, telefon 334-74, Woroszyło.

g 1002-0

NAPRAWA telewizorów — telefon 227-36. Popławski.

g 1040-0

WPHW — naprawa radioodbiorników i sprzętu radiotechniczne-go. Baza Usług, ul. Warszawska 79 w godz. 8—20, tel. 414-609, 414-682.

g 822-0

WPHW — informuje o nowościach trwałego użytku, tel. 938.

k 1049-0

k 971-0

WPHW — naprawa drobnego sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Olejniczaka — Starosielce w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-12.

k 980-0

WPHW — Baza Napraw Telewizyjnych Białystok, ul. Warszawska 79. Naprawiamy telewizory wszystkich typów. Instalujemy telewizory kolorowe. Zgłoszenia napraw warsztatowych — domowych i ekspresowych, tel. 959 czynny całą dobę, w niedzielę i święta świadczymy usługi w godz. 8—16.

k 978-0

WPHW — Zakład Instalacji Elektronicznych świadczy usługi instalowania anten indywidualnych. Al. 1 Maja 29. Zgłoszenia telefoniczne nr 319-20 i 333-31 codziennie w godz. 7.30—15.30, soboty 7.30—13.30.

k 974-0

WPHW — fachowa instalacja radioodbiorników i odtwarzaczy w samochodach. Białystok, ul. Lipowa 45, tel. 223-06 w godz. 9—17, soboty w godz. 9—15.

k 972-0

WPHW — naprawa telewizorów ul. Narewska 3 w godz. 9—17, soboty w godz. 10—17, tel. 257-70, ul. Olejniczaka — Starosielce w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-13.

k 914-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli. Białystok, ul. Jaworowa 2, tel. 219-07 w godz. 8—17.

k 975-0

WPHW — naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42 w godz. 8—18, tel. 333-48 wew. 2 lub 956 — zgłoszenia napraw domowych.

k 976-0

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piecyków łazienkowych. Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—18, tel. 314-40 — zgłoszenia napraw domowych.

k 977-0

ZESPÓŁ OBIEKTÓW TURYSTYCZNYCH PTTK w Rucianem-Nidzie **OGŁASZA PRZETARG** na o b j ę c i e w a j e n c j ę jadłodajni i kawiarni w Domu Wycieczkowym PTTK w Rucianem Nidzie, ul. Mazurska 16.

Oferty należy składać w Zespole Obiektów Turystycznych PTTK w Rucianem - Nidzie, Aleja Wczasów 17, tel. 12 w terminie do 31 marca 1980 r. Otwarcie ofert nastąpi i kwietnia br. o godz. 11.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1041-1

URZĄD MIASTA I GMINY w CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż budynku gospodarczego położonego w Niemczynie nr 15 gm. Czarna Białostocka.

Cena wywoławcza wynosi 6.510 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 24 marca br. o godzinie 10 w Urzędzie Miasta i Gminy.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać do kasy tut. Urzędu najpóźniej do dnia 22 marca 1980 r.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, II PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu o godz 12.

Cena wywoławcza drugiego przetargu będzie obniżona o 50%. Budynek można oglądać w każdy dzień.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 933-1

SPECJALISTYCZNY PSYCHIATRYCZNY ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ w Węgorzewie, ul. Świerczewskiego 26 **OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie prac elewacyjnych budynku Oddziału Leczenia Odwykowego w Rudziszkach oraz remontu budynku mieszkalnego przy tym Oddziale.
Wartość robót ca 200 tys. zł.
Informacji w tej sprawie udziela Dział Ekonomiczny SPZOZ w Węgorzewie, ul. Świerczewskiego 24 tel. 27-66 wew. 21.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty należy składać w sekretariacie SPZOZ w Węgorzewie.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 marca 1980 r. o godz. 10 w dziale Ekonomicznym SPZOZ (budynek administracyjny).
Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 909-1

Dr RYSZARDZIE SMYK

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Synka

składają:
koledzy z SD ZOZ i Kliniki Dermatologicznej w Białymstoku.

g 1038-1

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu długoletniego pracownika

Emiliana Wojtkielewicza

składają:
Dyrekcja RZ, POP oraz współpracownicy ZPP „PASMANTA" w Białymstoku.

k 1029-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

Ob. Tadeusza Hyżego
długoletniego Kierownika Wydziału Wykończalni

składają:
Dyrekcja, POP, RZ i współpracownicy ZPW im. E. Plater w Wasilkowie.

k 1014-1

Wyrazy głębokiego współczucia

WACŁAWOWI CZAPLEJEWICZOWI

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy RDP Sokółka.

k 1026-1

Wyrazy głębokiego współczucia

KRYSTYNIE I BRONISŁAWOWI MOTULEWICZOM

z powodu śmierci

Teściowej i Matki

składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Rada Oddziałowa ZNP Zbiorczej Szkoły Gminnej w Olecku.

k 1027-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Ob. ZYGMUNTOWI HUMIENNEMU
Dyrektorowi Banku Spółdzielczego w Nowym Dworze

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Zarząd, Rada i pracownicy Banku Spółdzielczego w Nowym Dworze.

k 1020-1

Pracownikom służby zdrowia Przychodni Rejonowej nr 12 oraz Szpitala Miejskiego w Białymstoku, pracownikom Izby Rzemieślniczej, Dyrektorowi i pracownikom RDT „Bazar Rzemiosła", Prezesowi i pracownikom SBM „Wielkoblokowa", wszystkim przyjaciołom, znajomym, sąsiadom za okazane wyrazy współczucia i udział w pogrzebie naszej najukochańszej żony, matki, babki-prababki, bratowej i teściowej

Heleny Korsak

serdeczne podziękowanie składają pogrążeni w żałobie

mąż z całą rodziną

g 1088-1

Wszystkim życzliwym, którzy udzielili nam pomocy, okazali wyrazy współczucia, wzięli udział w uroczystości pogrzebowej

Zofii Woźniak

serdeczne podziękowanie składają:
matka, siostra, mąż i córki.

g 1036-1

Dyrekcjom, Radom Zakładowym Przedsiębiorstwa „Wodrol" i WPHW w Białymstoku, współpracownikom sklepu nr 27 oraz wszystkim bliskim, znajomym i sąsiadom, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych najdroższej nam żony i matki

Heleny Halickiej

najserdeczniejsze podziękowanie składają:
mąż, córka, syn i zięć.

k 1060-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. TEODOROWI OMELIANOWICZOWI

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Zarząd, POP, Rada Zakładowa, członkowie i pracownicy RSTZ Studzianki.

k 013-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. inż. ZYGMUNTOWI GOŁASZEWSKIEMU

z powodu zgonu

Teścia

składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Zabłudowie z siedzibą w Białymstoku.

k 1023-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. JADWIDZE KORZIŃSKIEJ

z powodu zgonu

Brata

składają:
Rektor, Senat, RZ oraz pracownicy Politechniki Białostockiej w Białymstoku.

k 1021-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. FRANCISZKOWI MOTULEWICZOWI

z powodu zgonu

Matki

składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy PGKiM w Olecku.

k 1003-1

Wyrazy głębokiego współczucia lekarzom

KRYSTYNIE I ZDZISŁAWOWI SADOWSKIM

z powodu zgonu

Ojca i Teścia

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy.

k 1025-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Ob. MARII WOLAŃSKIEJ

z powodu zgonu

Męża

składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 13.

g 1074-1

Wszystkim kolegom z pracy, znajomym, przyjaciołom oraz całej rodzinie, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszego Kochanego Męża, Ojca i Dziadka

Kazimierza Dolida

serdeczne podziękowanie składają

żona i dzieci.

g 1072-1

Wyrazy współczucia

Kol. Kol. CZESŁAWIE MIKOŁAJCZYK I WŁADYSŁAWIE BRAŃSKIEJ

z powodu śmierci

Matki

składają:
dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa.

k 997-1

TATIANIE MARKIEWICZ

z powodu śmierci

Matki

wyrazy szczerego współczucia składają:
koleżanki i koledzy, Komitet Rodzicielski oraz młodzież III Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku.

k 1002-1

Wyrazy głębokiego współczucia

STANISŁAWIE JACEWICZ

z powodu śmierci

Ojca

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy BZD.

k 1004-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE URBAŃSKIEJ

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Zarząd, OOP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Spółdzielni Pracy Metalowców im. „1 Maja" w Białymstoku.

k 1024-1

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu

BARBARZE SŁOWIŃSKIEJ

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy z Białostockich Zakładów Graficznych.

k 1042-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr inż. WOJCIECHOWI WYGRALAKOWI

z powodu śmierci

Ojca

składają:
współpracownicy z Nadleśnictwa Walilły.

k 1045-1

Drogim przyjaciołom, kolegom, pracownikom Protezowni Stomatologicznej w Łomży, pracownikom Służby Zdrowia oraz życzliwym znajomym, którzy okazali dużo serca i pomocy w uroczystościach pogrzebowych ukochanego Męża, Ojca i Dziadka

Rajmunda Parczewskiego

najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności składają:

żona, dzieci i wnuki.

pg 233-1

Wyrazy współczucia i głębokiego współczucia

Kol. ŁUCJI SIDORCZUK

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Przedsiębiorstwa Domy Towarowe „Centrum" Zakłady Produkcyjne „Narew" w Białymstoku.

k 1043-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr EUGENIUSZOWI DAWIDZIUKOWI

z powodu zgonu

Ojca

składają:
wychowankowie klasy IVc I Liceum Ogólnokształcącego.

pg 1106-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr inż. NINIE DAWIDZIUK

z powodu zgonu

Teścia

składają:
Dyrekcja, nauczyciele i administracja ZSPS w Białymstoku.

g 1158-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. inż. JERZEMU CHYŻEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:
współpracownicy z Wydziału Tkalni.

g 1041-1

Wyrazy głębokiego współczucia

SZMITOWI RENATOWI

z powodu śmierci

Brata

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy ZTS BKB w Białymstoku.

k 1022-1

W naszym domu nic się nie marnuje

Pod taką nazwą WSS „Społem" w BIAŁYMSTOKU organizuje od czterech lat konkurs dla ośrodków „Praktyczna Pani" we wszystkich swych oddziałach. Ma on między innymi za zadanie edukację konsumenta, kształtowanie pożądanego społecznie wzorca konsumpcji, pomoc kobiecie w wychowaniu dzieci i wyrabianiu u nich życiowej zaradności. Po podsumowaniu konkursu za rok ubiegły, okazało się, że pierwsze miejsce zajął ośrodek „PP" nr 3, drugie — ośrodek nr 2, a trzecie — nr 8, wszystkie z Oddziału WSS w Białymstoku.

Wysoko oceniono przebieg i realizację konkursu. Wiele jest przykładów potwierdzających to, że spełnił on pożyteczną rolę, przyczyniając się do rozwijania różnorodnych działań na rzecz społeczeństwa. W czasie trwania rywalizacji ośrodki „Praktyczna Pani" nawiązały bądź też pogłębiły współpracę z 62 szkołami i internatami, w tym z trzema uczelniami wyższymi. Polegała ona m.in. na organizacji dla dzieci i młodzieży imprez, szkół życia codziennego, prowadzeniu poradni przedmiotów ścisłych i społeczno-wychowawczej, pomocy w nauce. W zamian za to młodzież uczestniczyła w czynach społecznych na rzecz spółdzielni, ośrodków i miast. Nawiązano też bliskie kontakty z 65 zakładami pracy na terenie woj. białostockiego. Placówki „PP" organizowały dla pracowników różne kursy, pokazy szkoleniowe, pogadanki i prelekcje. Najszersza współpraca jest realizowana z „Fastami", „Bielpo", „Białostoczanką", Zakładami Przemysłu Skórzanego w Siemiatyczach. Od nich pozyskiwano np. resztki poprodukcyjne, które wykorzystywano na zajęciach z dziećmi. Natomiast dzięki porozumieniom z 68 organizacjami społecznymi wygłoszono wiele pożytecznych odczytów, prelekcji i zorganizowano wiele wspólnych poczynań na rzecz dzieci potrzebujących pomocy.

W 13 ośrodkach „Praktyczna Pani" funkcjonuje 38 poradni (żywieniowo-gospodarcze, zdrowia, robótek ręcznych itp.). W zeszłym roku odbyło się w nich około 1800 pokazów, w których uczestniczyło ponad 45 tys. osób, w tym np. 671 pokazów z zakresu poradni żywieniowo-gospodarczej z udziałem ponad 21 tys. osób. Przeprowadzono też blisko 370 pokazów reklamowych artykułów przemysłowych, głównie nowości i 615 produktów spożywczych. Na wiele tematów, takich jak: prawidłowe żywienie rodziny, wychowanie dzieci, higiena osobista, przeróbki i renowacja odzieży — zorganizowano ponad 400 pogadanek, prelekcji i odczytów, w tym 142 dla dzieci i młodzieży. Uczestniczyło w nich bez mała 15 tys. osób. W ponad 180 spotkaniach z ciekawymi ludźmi, reprezentującymi różne profesje, wzięło udział 7800 osób. Ponad 3300 uczestników, głównie dzieci, skorzystało z wycieczek do zakładów pracy oraz turystyczno-krajoznawczych. Pogłębianiu wiedzy i doskonaleniu umiejętności służyło ponad 250 kursów, w tym prawie sto dotyczyło wiedzy o żywieniu. Ich plonem jest zgłoszenie przez uczestniczki około 900 przepisów kulinarnych do rozpropagowania w programie radiowym „Danie na dziś".

Jak przystało na ośrodki „Praktyczna Pani", zorganizowały one w zeszłym roku 36 kursów doskonalenia umiejętności kobiet, dwie szkoły życia codziennego i 31 kursów dla młodzieży (z tych form szkolenia skorzystało ponad 1500 osób). Największą popularnością cieszyły się kursy kroju i szycia, żywieniowe i kosmetyczne.

Przy ośrodkach funkcjonują 34 koła zainteresowań dziecięcych, cztery koła artystyczne i trzy młodzieżowe koła zainteresowań, które zrzeszają około tysiąc osób. W tym roku wszystkie uczestniczyły w konkursie pn. „Umiem wszystko", który miał na celu nauczenie — poprzez organizację zajęć technicznych, gospodarczych i plastycznych — zaradności życiowej, przydatnej w rodzinnym domu.

W realizację zadań konkursowych duży wkład wniosły komitety członkowskie oraz koła spółdzielczyń, działające przy ośrodkach „Praktyczna Pani". Z inicjatywy spółdzielczyń organizowano douczanie dzieci, zbiórkę odzieży i zabawek dla dzieci będących w trudnej sytuacji życiowej i materialnej, przeprowadzono zbiórkę darów dla powodzian, objęto stałą opieką 119 dzieci zaniedbanych, sierot, kalekich.

Z inicjatywy ośrodków i aktywu kobiecego wykonano szereg czynów społecznych. Wartość prac na rzecz ośrodków wyniosła około 90 tys. zł, na rzecz spółdzielni — ponad 190 tys. zł, a na rzecz środowiska — ponad 46 tys. zł.

Trudno wymienić wszystkie przedsięwzięcia podejmowane przez społemowskie ośrodki „Praktyczna Pani", bo na co dzień i od święta jest ich bardzo dużo. Konkurs, służący rozwijaniu inicjatyw, wart jest kontynuowania, gdyż przynosi dużą korzyść i ośrodkom i społeczeństwu.

(jas)

Spotkanie harcerzy z Palestyńczykami

Dużą popularnością wśród młodzieży cieszą się spotkania z zagranicznymi studentami białostockich uczelni. Organizowane są one przez harcerzy klubu spraw międzynarodowych IX szczepu harcerskiego przy Liceum Ogólnokształcącym nr III im. Małgorzaty Fornalskiej. Harcerze podjęli się organizowania cyklu spotkań z obcokrajowcami pod hasłem — „Niech żyje przyjaźń między narodami na całym świecie".

W grudniu ubiegłego roku w ramach tego cyklu gościli przedstawiciela Maroka, studenta AMB — Dakiela Mustaphę, w styczniu bieżącego roku — również studenta AMB, Syryjczyka — Zaki Hallaka. Spotkania te przybliżyły naszej młodzieży sprawy tych krajów. Prelegenci zapoznali harcerzy z historią, literaturą i kulturą swoich narodów.

Ostatnio odbyło się spotkanie z grupą Palestyńczyków. — Byli to — Nabil El-Khatib — przewodniczący grupy białostockiej Związku Studentów Palestyny w Polsce, Zafir Shafie, El Khatib Hafizi, Bakir El Hamdouni — studenci AMB oraz Hassan el Hajele — student Politechniki Białostockiej.

Goście opowiadali o kulturze i zwyczajach swego narodu, zapoznali z poezją swoich największych poetów walczących o wyzwolenie ojczystego kraju. Wyświetlono też przyniesiony przez nich film „Klucz", którego reżyser — Hani Jewharia poległ w walce z falangistami libańskimi. Film pokazuje tragedię wygnanego narodu palestyńskiego nie mającego swego kraju od 1948 r. W tytule zawarty jest symbol narodowy — klucz do mieszkania, który dodaje wiary narodowi palestyńskiemu, iż niedługo odzyska on niepodległość, wróci do swego domu i otworzy go tym zabranym ze sobą kluczem.

(ił)

Niepotrzebne archiwa na makulaturę

Zapotrzebowanie na papier rośnie w szybkim tempie. Na jego brak uskarżają się m.in. poligrafia, przemysł opakowań, zakłady działające na rzecz budownictwa. Jedną z przyczyn tego jest nieprzekazanie w terminie największej w kraju celulozowni w Kwidzyniu. Ale tylko jedną z przyczyn, gdyż do innych zaliczyć można mierne zainteresowanie powszechnym odzyskiem makulatury.

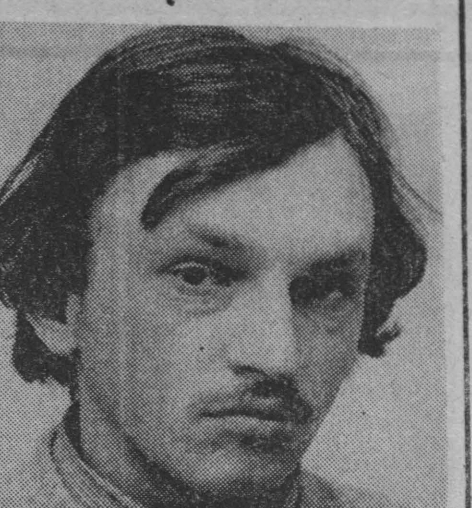
W roku ub. na przykład zamierzano zebrać ponad 460 tys. ton makulatury. Do punktów skupu trafiło niecałe 400 tys. ton, co świadczy o nie wykorzystanych możliwościach.

Stąd też na początku stycznia br. zwrócono się z powszechnym apelem do kierowników wszystkich jednostek gospodarki uspołecznionej o przekazanie na makulaturę niepotrzebnych zasobów archiwalnych. W tym celu powołane zostaną komisje złożone z pracowników zainteresowanych jednostek, Wojewódzkiego Archiwum Państwowego oraz Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Białymstoku, które zajmą się kierowaniem na makulaturę zbytecznych części zakładowej dokumentacji.

W woj. białostockim planuje się przeprowadzić 40 tego rodzaju wizytacji. Odbywać się one będą w miesiącach marzec, kwiecień i maj. Za naszym pośrednictwem kierownictwo Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Białymstoku prosi wszystkie jednostki państwowe i spółdzielcze o przystąpienie do przeglądu akt oraz przekazywanie ich punktom skupu.

(agaw)

JEŚLI ZOSTANĘ RADNYM



*

Antoni Poczobutt

*

Zasłużyć na dobrą opinię

W Oddziale Geologiczno-Inżynieryjnym Kombinatu Budownictwa Komunalnego w Białymstoku pracuję ponad dwa lata. Kieruję czteroosobową brygadą monterów zewnętrznych sieci komunalnych. Początki tej pracy wydawały mi się trudne. Szybko jednak zaaklimatyzowałem się wśród nowych ludzi i polubiłem wykonywane przez siebie czynności. Do tej pory koledzy z brygady nie zawiedli mnie. Na dobre przyjął się już zwyczaj, że wszystkie swoje zadania wykonujemy szybko, solidnie i bezdyskusyjnie. Uważam, że jednomyślność ułatwia nam pracę. Dyskutujemy tylko wtedy, gdy zachodzi taka potrzeba. Dyrekcja KBK wysoko ocenia pracę mojej brygady.

Przedstawienie mojej kandydatury na radnego WRN było dla mnie zaskoczeniem. Mam dopiero 26 lat i nieduży staż pracy, a tu taka odpowiedzialna funkcja. Zdaję sobie sprawę, że na sesjach WRN, jeśli zostanę radnym, będę występował jako rzecznik interesów tych, którzy mnie będą wybierać — białostockich robotników, rolników i inteligencji. Najlepiej znane mi są problemy tej pierwszej grupy. Już teraz nie opuszcza mnie myśl, jak to robić, żeby swoimi postulatami wpłynąć na pozytywne zmiany w naszym życiu. Chciałbym, żeby i wśród wyborców była o mnie taka opinia, jaką mam w swoim zakładzie.

Marzeniem moim jest rozwiązanie problemu mieszkań dla młodych ludzi. Pracuję wśród tych, którzy latami czekają na mieszkanie. Otrzymanie własnego M jest dla nich sprawą pierwszoplanową.

Nurtuje mnie również problem braku maszyn i części zamiennych w naszej gospodarce. Są one również utrapieniem mego przedsiębiorstwa. Bardzo ważną sprawą jest usprawnienie dostaw odzieży roboczej i ochronnej. Zbyt często dostarczana jest z dużym opóźnieniem i dodatkowo w nieodpowiednich rozmiarach. Jest to szczególnie ważne dla tych, którzy pracują w brygadach remontowo-budowlanych porozrzucanych w terenie. Oni są zazwyczaj najbardziej pokrzywdzeni — mieszkają w barakowozach, w których nieraz brakuje wody i miejsca na suszenie ubrań roboczych.

Do spraw naszego miasta, którym trzeba poświęcić dużo uwagi, należy komunikacja miejska i zaopatrzenie sklepów.

Zapewne jest jeszcze wiele innych problemów, o których poinformują mnie koledzy z pracy, przedstawiciele załóg innych białostockich zakładów. Będę się z nimi spotykał przed każdą sesją WRN, aby rozważnie w kolektywie omówić najbardziej ważne sprawy.

(ił)

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Kwiaty — bohaterkom Białostocczyzny

Kwiaty zawsze sprawiają radość kobiecie, a szczególnie otrzymane w dniu ich święta, bo są wyrazem szacunku i uznania dla pań, spełniających ważną rolę w rodzinie, życiu społecznym i politycznym kraju. Tradycyjnie już, 8 marca każda pani otrzymuje kwiaty w swoim zakładzie pracy.

Kobiety zatrudnione w Przedsiębiorstwie Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Białymstoku podjęły inicjatywę, że kwiaty wykorzystają w innym celu, że będą one dowodem pamięci o bohaterkach Białostocczyzny, które walczyły o wolność Ojczyzny. Zrobiły więc z tych kwiatów wieniec i 7 marca delegacja pań z przedsiębiorstwa złożyła go pod Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej. Następnie w nowo wybudowanej bazie PRIM w Kleosinie odbyło się spotkanie kobiet z dyrekcją zakładu, Radą Zakładową i POP. Nie zapomniano o rencistkach i emerytkach. Dzień Kobiet świętowano przy ciastkach i herbacie, bez alkoholu, w przyjemnym i miłym nastroju.

(jas)

Na łamach „NIWY"

Najważniejsze społeczno-gospodarcze osiągnięcia gmin Narew i Szudziałowo oraz miasta i gminy Wasilków.

Czasy odległe i dzień dzisiejszy wsi Wojnowce.

W korespondencji z Mińska o produkcji ze znakiem firmowym „Pokój".

Bug w ogniu (wspomnienia wojenne Aleksandra Panasiuka ze Słoch Annopolskich).

Trzy lata pożytecznej współpracy mieszkańców gminy Milejczyce z załogą białostockiej „Pasmanty".

Felieton Wujka Kwasa.

Zapiski przyrodnicze.

Trybuna czytelników.

Porady sercowe, prawnicze, kulinarne oraz sennik.

Program TVP oraz repertuar kin woj. białostockiego.

Kolumna humoru i satyry (o kobietach).

Piosenka na zamówienie czytelników pt. „Mój powrót".

W dodatku dziecięcym „Zorce" białoruskie baśnie ludowe, ciekawostki w rubryce „Pogłębiaj swą wiedzę", kącik porad praktycznych, rozrywki umysłowe. (jc)

Turniej wiedzy filozoficznej

W Zespole Szkół Ogólnokształcących w **SOKÓŁCE** odbyły się wojewódzkie eliminacje młodzieżowego Turnieju Wiedzy Filozoficznej. Przystąpiło do niego 28 uczestników.

Pierwsze miejsce zajęła **Ewa Prokop**, uczennica klasy IV — Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Sokółce, dwa drugie miejsca zajęli: **Tomasz Wołk** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących z Hajnówki i **Elżbieta Dobrowicz** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących z Sokółki. Dwa trzecie miejsca uzyskali: **Sławomir Błyszuk** — Zespół Szkół Ogólnokształcących w Hajnówce i **Małgorzata Kłubowicz** — Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sokółce.

W uroczystości wręczenia nagród i dyplomów uczestnikom sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Sokółce — dr **Bazyli Poskrobko** i prezes Zarządu Wojewódzkiego TKKŚ — dr **Jerzy Joka**, który w swoim wystąpieniu wysoko ocenił aktywność młodzieży w zdobywaniu wiedzy filozoficznej.

(as)

Śladem krytyki

Osobliwa odpowiedź

W jednej z informacji pytaliśmy niedawno RED nr 3 w Białymstoku, jak długo jeszcze będą się przelewały ścieki z szamba znajdującego się na posesji przy ul. Grunwaldzkiej nr 5. Odpowiedź, jaka nadeszła w tej sprawie z Zarządu Budynków Mieszkalnych — podpisana przez zastępcę dyrektora do spraw technicznych — jest tak osobliwa, iż uważamy za celowe zacytować ją czytelnikom w całości.

„Szambo przy ul. Grunwaldzkiej 5 jest wywożone przez Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania dość często, bo dwa razy w tygodniu, podczas gdy z innych posesji — raz na dwa tygodnie.

Mimo to zdarzają się okresy, kiedy szambo przelewa się na skutek dużej ilości ścieków. Przyczyną tego stanu rzeczy jest NADMIERNE ZUŻYCIE WODY PRZEZ MIESZKAŃCÓW W STOSUNKU DO POJEMNOŚCI SZAMBA.

Budynek zamieszkuje 11 rodzin, w lokalach zaliczanych do kategorii o wyposażeniu tylko w jeden punkt czerpalny wody, bez zlewu. Lokatorzy we własnym zakresie poinstalowali dodatkowe urządzenia — zlewy, ubikacje, łazienki. W wyniku sporządzonej analizy zużycia wody w roku 1978 stwierdzono, że było ono trzykrotnie wyższe niż przewidują normy.

Podłączenie budynku do kanalizacji jest niemożliwe z powodu braku kanalizacji na pobliskiej ulicy oraz dlatego, że budynek decyzją Urzędu Miejskiego został zakwalifikowany do rozbiórki w terminie do 30 czerwca ub. r.

W tej sytuacji postanowiliśmy: — zobowiązać lokatorów do oszczędnego używania wody oraz likwidacji urządzeń sanitarnych powodujących duży pobór wody; — wzmocnić nadzór nad częstotliwością wywozu nieczystości; — ponaglić Urząd Miejski w sprawie przyspieszenia wykwaterowania lokatorów".

Z wypowiedzi tej wynika jasno, że prędzej ZBM cofnie czas, sprowadzi ludzi w warunki egzystencji sprzed lat kilkudziesięciu i rozliczy Urząd Miasta z wykonania decyzji aniżeli sprawi, by MPO odpowiednio często (zależnie od potrzeb) opróżniało szambo i wywoziło śmieci, które notabene w chwili otrzymania przez nas kuriozalnego pisma przesypywały się już przez płot na sąsiednie podwórko.

Ciekawe czy w tej, drobnej w gruncie rzeczy, sprawie zapadłyby takie same postanowienia, gdyby w domu nr 5 przy ul. Grunwaldzkiej mieszkał np. zastępca dyrektora do spraw technicznych ZBM z rodziną. Czy przeważyłyby wówczas racje teoretyczne, czy po prostu rozsądek oraz poczucie odpowiedzialności administratora za stan powierzonej jego pieczy posesji i tworzenie godziwych warunków życia ludziom mieszkającym w budynku na niej usytuowanym?

(BM)



Jeżeli szambo opróżniane jest tak często na posesji nr 5 przy ul. Grunwaldzkiej jak śmieci, to przynajmniej od świąt samochody MPO tu nie gościły, na co wskazują choinki. A może lokatorzy przekraczają również normę odpadów wyrzucanych na śmietnik?

Fot. Ż. Lenkiewicz

A kaloryfery pękają...

Lokatorzy domów przy Rynku Kościuszki 13 i 15a w Białymstoku żyją pod groźbą ciągłej awarii kaloryferów, które od miesiąca pękają, powodując zalewanie mieszkań i klatek schodowych, zniszczenie ścian i mebli. Awarie powstają nieoczekiwanie o różnych porach doby. Zanotowano już kilkadziesiąt takich przypadków.

Interwencje w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej i III Rejonie Eksploatacji Domów nie odniosły skutku. Owszem, 25 lutego zjawili się dwaj młodzi ludzie, którzy przedstawili się jako pracownicy Pogotowia WPEC. Zaproponowali „prywatną" wymianę kaloryferów, ale po horendalnej cenie: 500 zł od żeberka! Z oferty nie skorzystano. 6 marca o godz. 4 pękły kaloryfery w jednym z mieszkań, zalewając dokumentnie świeżo wyremontowaną i wymalowaną kuchnię. Sytuację uratowało natychmiastowe zakręcenie głównego zaworu, co uchroniło przed zalaniem kilku innych mieszkań.

Lokatorka zwróciła się do dyrektora WPEC — ROMUALDA ROSIEWICZA. Oto co usłyszała:

— Chętnie zajmiemy się sprawą i wymienimy kaloryfery. Musimy jednakże uzyskać zlecenie z Zarządu Budynków Mieszkalnych. Trzeba zwrócić się na piśmie do ZBM...

Telefon do dyrektora ZBM — GRZEGORZA PACHO. Odpowiedź zaskakująca:

— O sprawie dowiaduję się po raz pierwszy. Dziwi mnie stanowisko WPEC. Kaloryfery to ich sprawa, a nie nasza. Są zobowiązani wymienić. Nasze zlecenia są niepotrzebne. Skoro taka sytuacja jest w obu budynkach — będę interweniował w Wojewódzkim Zjednoczeniu.

Zanim obaj dyrektorzy uzgodnią swe poglądy, nie jest wykluczone, że dojdzie do następnych awarii. Kto jednakże pokryje szkody, jakie ponieśli lokatorzy, nie mówiąc już o nerwach. Może ci panowie oferujący „żeberka" po pięć stów za sztukę? Albo solidarnie WPEC i ZBM, skoro przerzucają wzajemnie odpowiedzialność?

(jks)

W kilku wierszach

Ognisko TKKF „Rywal" i Wojewódzka Przychodnia Sportowo-Lekarska informują, że 11 marca o godz. 16.30 w klubie Millenium przy ul. Mazowieckiej 39 D odbędzie się spotkanie chętnych do wzięcia udziału w biegu po zdrowie. O zdrowotnych aspektach rekreacji mówić będzie lek. med. Stanisław Ptak. (il)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Słowik", godz. (przedstawienie zamknięte).

KINA

„Pokój" — „Gorączka sobotniej nocy", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15.15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Ukochana żona", prod. włosk., panor. (od lat 18), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Zielone lata", prod. polsk., kol. (od lat 12), godz. 10 (ostatni dzień); „Krzyżacy", prod. polsk., panor., kol. (od lat 12), godz. 12.30; „Dziewczyna do wzięcia", prod. włosk.-franc., kol. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).

„Rozdroże" — „Szansa", prod. (od lat 15), godz. 13.30, 17.45 (ostatni dzień).

„Związkowiec" — DKF „GAG" — projekcja klubowa, godz. 17.30.

„Spotkanie" — nieczynne.

„Kolejarz" — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Młody Frankenstein", prod. USA (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Drogi przed nami", prod. (od lat 12).

Hajnówka — „Konwój", prod. (od lat 15).

Sokółka — „Brak kata", prod. (od lat 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Gorączka sobotniej nocy", prod. USA (od lat 15).

Grajewo — „Violette i Francois", prod. franc. (od lat 18).

Zambrów — „Rój", prod. USA (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Afera Concorde", prod. włosk. (od lat 15).

Augustów — „Afera Concorde", prod. włosk. (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „Gwiazdy poranne", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Orzeł" — „Koronczarka", prod. szwajc.-franc. (od lat 15).

Ełk „Zorza" — „Narodziny gwiazdy", prod. USA (od lat 15).

Ełk „Studio" — „Każdy ma swoje piekło", prod. franc. (od lat 18).

Giżycko — „Ryzykant", prod. USA (od lat 15).

Mikołajki — „Przygody Picassa", prod. szwedzk. (od lat 15).

Olecko — „Uśmiech", prod. USA (od lat 18).

Pisz — „Gwiezdne wojny", prod. USA (od lat 12).

Węgorzewo — „Rój", prod. USA (od lat 12).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA

Muzea — w Białymstoku, Łomży i Suwałkach — nieczynne.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Wystawa plakatu litewskiego — czynna w godzinach pracy Klubu.

Pawilon Wystawowy BTPSP, ul. Zamkowa 1 — Galeria „Nike" — Malarstwo Ryszarda Hlebowicza — wystawa czynna codziennie w godz. 16—19.

W ŁOMŻY

Galeria Jednej Fotografii, ul. M. Buczka 17 (Kwiaciarnia „Mimoza") — Ireneusz Piekarski: „Pejzaż" — ekspozycja czynna codziennie.

ŁTF (hol Hotelu „Polonez") — Woolston Camena Club (Wielka Brytania) — ekspozycja czynna codziennie.

W SUWAŁKACH

Galeria PSP, ul. Kościuszki 82 (I piętro) — Wystawa biżuterii srebrnej plastyków okręgu opolskiego oraz malarstwa plastyków okręgu gdańskiego i suwalskiego — czynna w dni powszednie w godz. 10—16.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 10.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Goście naszych estrad; 13.20 Jazz polski lat siedemdziesiątych; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio Gama; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Koncert życzeń; 19.15 Panorama polskiej piosenki; 19.40 Od sztajera do oberka; 20.10 Koncert muzyki popularnej; 20.35 Melodie lat siedemdziesiątych; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Przeboje trzech pokoleń; 22.23 Magazyn kulturalny programu I; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka. 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.15 Piosenki do słów A. Bianusza; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 „Mistrz i Małgorzata" — fragm. pow.; 10.30 Pianiści jazzowi; 10.40 Sprawy rodzinne; 11.00 I. Moscheles — wirtuoz fortepianu; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Od poloneza do mazura; 12.25 I. Moscheles: Koncert g-moll; 13.00 Dobre, ale mało; 13.10 Muzyka; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Chór pod dyr. J. Kurczewskiego; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.25 Muzyka Haydna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Nowości radiowego studia; 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku; 16.40 „Co to jest miłość" i „Teatr" — opow.; 17.00 Z dziejów jazzu polskiego; 17.20 Notatnik kulturalny; 17.30 Poetycki koncert życzeń; 18.00 Co piszą o muzyce; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Zwykli i niezwykli; 19.00 Radiowy leksykon smyczków; 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy; 20.00 Bogactwa naszej ziemi; 20.20 Kontrapunkty; 21.40 D. Scarlatti: Salve Regina; 22.00 Zbliżenia; 23.00 Portret pisarza; 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Chłopcy z Ameryki" — odc. pow.; 9.10 W aranżacji W. Trzcińskiego; 9.30 Nasz rok 80; 9.45 Utwory kameralne Haydna; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 3×M — magazyn; 11.30 Jazz ze Skandynawii; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Witraż" — odc. pow.; 14.00 Murray Perahia — mistrz prostoty i wdzięku; 15.05 Śpiewa B. Mec; 15.20 W kręgu jazzu; 15.40 Piosenki — wspomnienia; 16.00 Na marginesie jednego tematu; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 80; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Odkurzone przeboje; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Pisane na wodzie" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Chłopcy z Ameryki" — odc. pow.; 20.00 60 minut na godzinę; 21.00 Galeria starych mistrzów; 22.08 G. Vannelli; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Program tygodnia; 6.10 Przed pierwszym dzwonkiem; 6.30 Melodie na wesoło; **6.45 Poranek informacyjno-muzyczny; 7.40 Radio dedykuje;** 8.00 Temat w trzech wersjach; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 B. Marcello: Introdukcja, Aria i Presto; 8.35 Zawody przyszłości; 8.50 Graj kapelo; 9.00 Język polski kl. I; 9.25 F. Berwald: Kwartet smyczkowy g-moll; 10.00 Historia kl. V; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski kl. I lic.; 11.30 Duety z „Tosci"; **12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja;** 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język francuski; 13.20 Język polski kl. I; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.00 Technikum Rolnicze; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 Portugalskie fado; 15.05 „W Jezioranach"; 15.40 Książki, do których wracamy; 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem; 16.25 Język niemiecki; 16.40 Wiadomości; 16.45 Śpiewają panie (stereo); **17.05 „Rozmowa z wyborcami" — rep. L. Kubickiego;** 18.25 Kalejdoskop nauki; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Jam session; 20.15 Odtworzenie koncertu Chóru i Orkiestry Symfonicznej Radia Bawarskiego; 21.45 Panorama muzyki eksperymentalnej; 22.15 Przymiarka do przyszłości; 22.35 O ludziach morza; 22.50 H. Wolf: 2 pieśni.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia.

15.25 Program dnia

15.30 NURT — Nauczanie początkowe.

16.00 Obiektyw — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego.

16.20 Dziennik (kolor).

16.30 Dla dzieci: „Zwierzyniec" (kolor).

16.55 Studio TV Młodych.

17.10 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor).

17.40 „Czy jest tu panna na wydaniu" — film TP.

18.50 Dobranoc (kolor).

19.00 Echa stadionów (kolor).

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).

20.10 Teatr TV: J. Bliziński — „Marcowy kawaler" (kolor).

21.15 „Świat i Polska" — program publ. międzynarodowej (kolor).

22.00 „Dwunasty skrzypcowy" — program muzyczny (kolor).

22.30 „Stanisława Opałki bilans prywatny" — rep. film. (kolor).

22.50 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

14.25 „Człowiek, Ziemia, Kosmos" (powt.).

14.55 Estrada folkloru (powt.).

15.25 Program dnia.

15.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (powt.).

16.00 Język niemiecki — kurs podstawowy.

16.30 Dla młodych widzów: „Co dalej maturzysto?" (kolor).

17.05 „Korespondenci" — w programie filmy: „Od Praszki do Kamaza"

17.35 „Zielony górski samowar"

17.50 „Zawód korespondent"

18.20 „Ulubieńcy z Sopotu"

18.30 „Samochody, samochody"

19.10 Program lokalny.

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).

Kosmos 1980

20.10 Kosmiczne automaty i co dalej? — film.

20.25 „Tajemnica dziadka" — żartobliwy film animowany.

20.30 „Androidy są wśród nas" — radziecki film popularnonaukowy.

20.45 „Radość życia" — program rozrywkowy.

20.50 „Cybernetyka i medycyna" — o chodzących maszynach i zastosowaniu biomechaniki w medycynie.

21.10 „Zapomniane cuda" — z wizytą we francuskim muzeum.

21.40 24 godziny (kolor).

21.50 „Ufoidzi albo zielone biороboty" — rozważań o UFO ciąg dalszy.

22.20 „Jak stworzyć człowieka?" — dyskusja.

22.35 „Przedziwna historia Frankensteina" — tylko dla widzów o mocnych nerwach.

22.40 „Manekiny" — program rozrywkowy.

22.50 „Sympozjum futurologiczne" — studenci i naukowcy o horyzontach roku 2000.

PR i TV zastrzegają możliwości zmian w programie.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 10.III.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja, zakaźny dziecięcy.

Woj. Zespół P/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 15, 15-950 Białystok, skr. pocz. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-18. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 1-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 43, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa. Konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41. Suwałki, ul. Kościuszki 43, tel. 35-26. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35008. 35018. I-2

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

NASTOLATEK NAJLEPSZY

Sensacyjnym zwycięstwem młodziutkiego, 16-letniego Kanadyjczyka Collinsa zakończył się w Lahti niedzielny konkurs skoków narciarskich na 90-metrowej skoczni. Mimo trudnych warunków Collins w pierwszym skoku, a jak się potem okazało i ostatnim, ponieważ sędziowie zakończyli konkurs skokow po pierwszej serii z powodu silnego wiatru, uzyskał 124 m — co jest rekordem skoczni w Lahti. Drugie miejsce zajął Fin Toermaenen, a trzecie Austriak Neuper. Stanisław Bobak zajął 8 miejsce.

W klasyfikacji pucharu świata nadal prowadzi Neuper — 187 pkt. przed Bobakiem — 117 pkt., Austriakami Goglerem — 109 pkt. i Innauerem — 95 pkt.

REKORDY NA PŁYWALNI

Na wysokim poziomie stoi rozgrywany w Leningradzie mecz pływacki ZSRR — NRD. W drugim dniu zawodów 17-letnia Schneider (NRD), jako pierwsza kobieta na świecie przepłynęła dystans 400 m st. zm. poniżej 4 min. i 40 sek. Schneider ustanowiła rekord świata wynikiem — 4.39,96 i poprawiła poprzedni rekord Amerykanki Caulkins o 0,87 sek. Rekord Europy ustanowił radziecki pływacy przepływając dystans 4×200 m st. dow. w czasie — 7.23,71. Poprzedni rekord należał także do sztafety radzieckiej i wynosił — 7.27,97.

BIEGI PRZEŁAJOWE

Na torach wyścigowych Longchamp w Paryżu rozegrane zostały mistrzostwa świata w biegach przełajowych. Wśród kobiet zwyciężyła po raz trzeci Greta Waitz (Norwegia), a wśród mężczyzn Craig Wirgin (USA). W 1982 roku biegi takie odbędą się w Warszawie.

BŁAŻYŃSKI NAJLEPSZY

We Wrocławiu zakończył się VI międzynarodowy turniej bokserski o „Laur Wrocławia". W imprezie startowało ogółem 69 bokserów z Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Mongolii, Rumunii i Polski. Poziom turnieju był przeciętny.

Kilkutysięczna publiczność zgromadzona w „Hali Ludowej" spodziewała się pięknej walki finałowej pomiędzy Leszkiem Błażyńskim (Szombierki) i Henrykim Średnickim (GKS Jastrzębie). Obaj jednak walczyli chaotycznie — nieco lepszym okazał się Błażyński. Pięściarz Szombierek był najbardziej wszechstronnie przygotowanym i najlepszym zawodnikiem turnieju zdobywając jednocześnie „Laur Wrocławia".



Błoto, błoto...

W ekstraklasie dominowały remisy

W sobotę i niedzielę na krajowych boiskach rozegrano pierwszą serię spotkań rewanżowej rundy rozgrywek o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy. Mimo niesprzyjającej pogody, pojedynki wzbudziły duże zainteresowanie.

Wiosenna premiera stała pod znakiem remisów. Aż pięć spotkań zakończyło się rezultatem nie rozstrzygniętym, a trzy bezbramkowym. W sumie padło tylko 12 bramek, a kilka spotkań dostarczyło widzom sporo emocji. Ciekawy, przebieg miały zwłaszcza mecze: Szombierki — Wisła, Zagłębie — Górnik i ŁKS — Śląsk.

● Szombierki — Wisła 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Szombierek — Nagiel w 19 min., a dla Wisły — Kmiecik w 32 min. Widzów: ok. 10 tys.

● Stal — Polonia 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 88 minucie — Kosiński. Widzów ponad 12 tysięcy. Spotkanie stało na bardzo słabym poziomie.

● ŁKS — ŚLĄSK 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla ŁKS — Sobol (21 min.) i Ostalczyk (88 min.), dla Śląska — Sybis (47 min.). Widzów 8 tys.

● GKS Katowice — Widzew 0:0 Widzów: ok. 4 tys.

Niezbyt efektownie wypadła premiera rundy wiosennej na boisku GKS. Zawiodła pogoda i mecz był nudny.

● Zagłębie — Górnik 2:2 (1:0). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Tochel w 39 min. oraz Sączek w 82 min., dla Górnika — Curyło w 55 min. oraz Pałasz w 64 min. Widzów: ok. 12 tys. Przez 90 minut spotkanie prowadzone było w szybkim tempie i dostarczyło sporych emocji.

● Lech — Zawisza 2:0 (2:0). Bramki dla Lecha zdobyli: Skruczyński — 30 min. i Szpakowski 35 min. Widzów ponad 10 tys.

● Arka — Legia 0:0. Widzów ok. 15 tys. W wyjątkowo ciężkich warunkach wypadło grać piłkarzom Arki i Legii w inauguracyjnym meczu rundy.

● Odra — Ruch 0:0. Widzów ok. 12 tys.

Nieco rozczarowani opuszczali stadion opolscy kibice po meczu Odry z chorzowskim Ruchem.

TABELA

1. Szombierki	22:10	26—18
2. Śląsk	20:12	17—10
3. Wisła	18:14	30—20
4. Arka	18:14	20—17
5. Górnik	18:14	20—17
6. ŁKS	18:14	21—22
7. Legia	18:14	20—21
8. Odra	17:15	10—10
9. Zagłębie	16:16	27—22
10. Widzew	15:17	16—20
11. Ruch	14:18	21—21
12. Stal	14:18	13—15
13. Lech	14:18	21—26
14. GKS Katowice	13:19	19—23
15. Polonia	12:20	16—28
16. Zawisza	9:23	15—32

Lekkoatleci zimy walczyli o mistrzostwo w przełaju

Andrzejczuk i Stefanowski w wysokiej formie

W prawdziwie zimowej scenerii rozegrane zostały wczoraj w Białymstoku mistrzostwa województwa w biegach przełajowych. Trasy poszczególnych dystansów zlokalizowane zostały w parku zwierzynieckim. Pokryte były grubą warstwą śniegu i utrudniały walkę. Trzeba było wykazać się doskonałą kondycją i wytrzymałością. Najlepiej wśród 150 zawodniczek i zawodników zaprezentowali się **Józef Stefanowski i Mirosława Andrzejczuk.** Czołowy maratończyk kraju — Józef Stefanowski na 10 km, drugiego zawodnika na mecie wyprzedził o 500 m. Jego bieg obserwował **Andrzej Kuryłowicz** z centralnego szkolenia PZLa, który z uznaniem wyraził się o jego formie. Klasą dla siebie była także Mirosława Andrzejczuk, którą do sezonu przygotowuje **Jan Zalewski.**

Zapewne padnie pytanie dlaczego w tych zimowych warunkach zorganizowane zostały mistrzostwa województwa w biegach przełajowych? Kalendarz jest napięty. Już za tydzień, 16 bm. w Łomży rozegrane zostaną mistrzostwa Polski LZS w biegach przełajowych a 22 marca — mistrzostwa Polski seniorów i juniorów w Sieradzu.

Wyniki: 3 km juniorek. 1. Renata Kulikowska, 2. Barbara Tworkowska, 3. Alina Muśko (wszystkie Podlasie); **3 km seniorek** — 1. Mirosława Andrzejczuk, 2. Barbara Kozłowska (obie Podlasie), 3. Bożena Snarska (Jagiellonia).

5 km juniorów. 1. Krzysztof Gregorczyk, 2. Sławomir Halicki, 3. Piotr Sobolewski (wszyscy SZS AZS); **5 km seniorzy** — 1. Mirosław Rudnik (Podl.), 2. Wojciech Orłowski (SZS AZS), 3. Franciszek Rogulski (Podl.); **10 km.** 1. Józef Stefanowski (Podl.), 2. Stanisław Chełmiński, (Jagiellonia), 3. Jan Krysiewicz (SZS AZS).

•

W Skórczu (woj. gdańskie) z okazji wyzwolenia tego miasta odbyły się XV ogólnopolskie biegi przełajowe. W zawodach tych startowały dziewczęta ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Gołdapi. Na dystansie 800 m (rocznik 1967) pierwsze miejsce wywalczyła Jolanta Szmidt. Również na 800 m lecz w kategorii o rok starszych dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Renata Ambrożewicz przed Grażyną Szynder.

(let)

Odznaczenia dla alpinistów

W piątek w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu gościli polscy alpiniści — członkowie polskiej wyprawy narodowej, która po raz pierwszy w historii himalaizmu zdobyła Mount Everest w porze zimowej. Zdobywców najwyższego szczytu świata podejmował w obecności kierownika Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Jerzego Kuberskiego — przewodniczącego GKKFiS — Mariana Renke.

Uchwałą Rady Państwa Andrzej Zawada odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, natomiast Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki — Złotymi Krzyżami Zasługi.

Uczestnicy wyprawy narodowej Polskiego Związku Alpinizmu na Mount Everest otrzymali złote medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe": Leszek Cichy — po raz trzeci, Krzysztof Cielecki — po raz drugi, Ryszard Dmoch. Walenty Flut, Ryszard Gajewski, Zygmunt A. Heinrich — po raz trzeci, Jan Holnicki-Szulc — po raz drugi, Bogdan Jankowski — po raz drugi, Robert Janik, Aleksander Lwów, Kazimierz W. Olech — po raz trzeci, Maciej Pawlikowski, Marian Piekutowski, Ryszard Szafirski — po raz drugi, Krzysztof Wielicki, Andrzej Zawada — po raz trzeci oraz Krzysztof Żurek.

Szansa tylko teoretyczna

SZS AZS pokonany w Warszawie

Niepowodzeniem zakończyła się wyprawa białostockich siatkarek SZS AZS do Warszawy na II-ligowe spotkania z Polonezem. Nasze akademiczki przegrały oba mecze. W sobotę 0:3 (7:15, 5:15, 8:15) i w niedzielę 1:3 (14:16, 15:11, 7:15, 9:15).

Po dwóch, bardzo dobrych meczach białostoczanek z łódzkim ŁKS przed tygodniem — ożyły nadzieje sympatyków siatkówki na skuteczną walkę podopiecznych trenera J. Fiedorowicza w końcówce ligi. Nie znalazły one jednak potwierdzenia w praktyce. SZS AZS aby mieć szansę na utrzymanie się w lidze musiał wygrać w Warszawie co najmniej jeden mecz, bo w ostatniej kolejce zmierzy się u siebie z szczecińskim spadkowiczem — Ogniwem i nie powinien mieć kłopotu ze zdobyciem dwóch punktów. Miałby wtedy tch 16 i mógłby pozostać w II lidze.

Rzeczywistość okazała się inna. Polonez wyraźnie dominując na parkiecie, zwyciężył w sobotę bez trudu. Goście niewiele mieli do powiedzenia w tej konfrontacji rutyny z młodością i szukali swojej szansy w rewanżu.

W niedzielę zacięta walka rozgorzała od pierwszej partii. Szczęście sprzyjało jednak gospodarzom i w końcówce potrafili oni przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Drugą partię wygrał SZS AZS, a dobra gra Barbary Milewskiej i Anny Łukasiak rodziła nadzieję na końcowy sukces w meczu. Nie pozwoliły jednak na to zdecydowanie i skutecznie walczące, doświadczone warszawianki, które dominując w trzeciej i czwartej partii na parkiecie, rozstrzygnęły je na swoją korzyść.

Za tydzień ostatnia kolejka spotkań mijającego sezonu. SZS AZS ma już raczej teoretyczną szansę na pozostanie w lidze, bo jeśli nawet gładko pokona Ogniwo, to musi czekać na wynik pojedynku w Poznaniu AZS z Polonezem. Poznaniankom do utrzymania się wystarczy wygranie trzech partii przy porażkach w obu meczach. Tak więc w przyszłą niedzielę przyjdzie nam chyba pożegnać się z II ligą siatkówki w Białymstoku.

•

Pozostałe wyniki: ChKS Komunalni — AZS Poznań 3:2 i 3:1, Warmia — Budowlani 3:1 i 3:1, Gedania — Sarmata 3:0 i 3:0, Ogniwo — ŁKS 0:3 i 0:3.

1. ŁKS	31:3	86:34
2. Warmia	23:11	82:52
3. Polonez	18:16	72:62
4. ChKS	18:16	67:62
5. Sarmata	18:16	68:64
6. Budowlani	16:18	69:66
7. Gedania	16:18	63:66
8. AZS Poznań	15:17	62:73
9. SZS AZS	13:21	56:77
10. Ogniwo	2:32	10:97

(ma)

Przed sezonem w klasie M

Sympatycy futbolu przeżyli już pierwsze emocje. W minioną sobotę po trzymiesięcznej przerwie wiosenną rundę rozgrywek zainaugurowali piłkarze ekstraklasy. Za tydzień do walki o punkty wystartują drugoligowcy. Natomiast kibice z naszego regionu nie mogą się już doczekać daty 22 bm., kiedy to wznowią rywalizację zespoły klasy międzywojewódzkiej. Ich przygotowania do piłkarskiej wiosny 80 przebiegające pod znakiem dużej niepewności o dalsze losy (ze względu na zapowiedzianą reorganizację), wchodzą właśnie w decydującą fazę. Zgodnie z tradycją rozpoczynamy dziś publikację informacji o naszych drużynach występujących w tej klasie rozgrywkowej.

Mazur Ełk

Udane występy piłkarzy tego klubu w rundzie jesiennej rozpaliły wśród kibiców nadzieje na dalszy postęp. Jednak ubytki kadrowe jakie zespół poniósł w ostatnim okresie do optymizmu raczej nie skłaniają. Trenerowi Józefowi Polkowskiemu trudno będzie bowiem znaleźć pełnowartościowych następców na miejsca: Romańczuka (odszedł do Mieszka Gniezno), Abramowicza (do Stali Mielec) i Mickiewicza. Ponadto Laszuk nadal leczy przewlekłą kontuzję, a Cichocki i Borys po prostu zrezygnowali z gry. Odniesiona przed rokiem kontuzja definitywnie wyeliminowała z uprawiania sportu Onopiaka.

Wspomniane kłopoty nie zakłóciły jednak przygotowań zespołu do rundy wiosennej. Treścią zajęć treningowych w styczniu były głównie ćwiczenia ogólnorozwojowe, po czym 2 lutego ełccy piłkarze wyjechali na zgrupowanie do Świeradowa. Trzytygodniowy pobyt w tym znanym uzdrowisku upłynął na treningach wytrzymałościowych, a niejako ich urozmaiceniem były spotkania kontrolne. Oto ich wyniki: Z Polmo Kożuchów 0:0 i 1:0, kadrą juniorów OZPN Płock 2:2, 3:1 i 14:0, Górnikiem Złotoryja 1:0, Włókniarzem Mirsk 7:5, Gryfem Gryfów Śl. 3:3 i Bolesławem Bukowno 0:3. Po powrocie ze Świeradowa (22 luty) zawodnicy bawili w Ełku jedynie przez tydzień (wygrywając w międzyczasie sparing z białostocką Gwardią — 2:1), a następnie wyjechali na typowo specjalistyczne zgrupowanie do Warszawy, gdzie grają i trenują na obiektach miejscowego Hutnika (wyniki rozegranych dotąd spotkań: z Olimpią W-wa 2:4, Gwardią II W-wa 2:1, AZS W-wa 3:5, Stalą Niewiadów 1:0, Zniczem Pruszków 3:2, Legią II 1:1). Ostatnią grą kontrolną przed pierwszym meczem (ze Stomilem w Olsztynie) będzie spotkanie z Gwardią w B-stoku (środa, 12 bm., godz. 15).

Kadrę I zespołu tworzy aktualnie 21 zawodników. Są to bramkarze — Łukasiak, Baniel; obrońcy — Polkowski, Chrzanowski, Konopka, Radkowski, Potocki; rozgrywający i napastnicy — Brożek, Dalecki, Borkowski, Zientarski, Zalewski, Kowalewski, Orłowski i M. Chreptowicz. Powyższą piętnastkę uzupełnia grupa juniorów (wychowankowie trenera Stefana Marcinkiewicza), którą tworzą: Norko, Dobkowski, Zambrzycki, Maciorowski i Z. Chreptowicz.

Rozważając szanse zespołu w nadchodzących rozgrywkach trener Polkowski powiedział: „Ubytki kadrowe jakich doznaliśmy, zmniejszyły naszą siłę, ale z drugiej strony wpłynęły na drużynę mobilizująco. Rywalizacja będzie bardzo trudna a zaostrzy ją jeszcze zapowiedziana reorganizacja. Chłopcy mają świadomość dobrze przepracowanej zimy i chcą utrzymać zajmowaną szóstą lokatę. Fakt udzielenia w trakcie rozgrywek zwolnień Romańczukowi i Abramowiczowi pozostawiam bez komentarza".

Śniardwy Orzysz

Na przestrzeni ostatnich kilku lat Śniardwy należały do drużyn o których zwykło się mówić, że są za słabe do klasy „M", a zdecydowanie za silne jak na „okręgówkę". Główną przyczyną takiego stanu rzeczy są podyktowane koniecznością ciągłe zmiany w składzie zespołu. W praktyce wygląda to w ten sposób, że kiedy do Orzysza uda się ściągnąć grupę niezłych piłkarzy, to zanim zgrają się oni z pozostałymi kolegami z drużyny, ci ostatni odchodzą.

Po rundzie jesiennej Śniardwy zajmują dziewiątą lokatę z dorobkiem 13 pkt. W świetle przedstawionych wyżej faktów, jest to zupełnie przyzwoite osiągnięcie dające niezłą pozycję wyjściową. Stąd też rozpoczęte 5 stycznia przygotowania do rundy wiosennej przebiegały bez zbytniej nerwowości. W okresie przygotowawczym pracujący w klubie od listopada ub. roku trener Jan Hoppe zaaplikował podopiecznym solidną dawkę ćwiczeń siłowo-wytrzymałościowych. Oprócz codziennych treningów zespół rozgrywał również spotkania kontrolne uzyskując wyniki: ze Stoczniowcem Gdańsk 0:3, Orlętami Reszel 3:1 i 2:1, Stomilem Olsztyn 1:2, Granicą Kętrzyn 0:0, Olimpią Zambrów 1:1, Metalowcem Mrągowo 2:2 i Włókniarzem B-stok 0:3. Decydującą próbą przed pierwszym meczem mistrzowskim (z Hutnikiem w Warszawie) będą spotkania kontrolne z Legią II i Ursusem.

Po okresie prób eksperymentów trener Hoppe ustawił kadrę I zespołu w skład której weszło 18 następujących piłkarzy: bramkarze — Szczech, Szczesny; obrońcy — Mioduchowski, Skowroński, Juszczak, Dobko, Jary, Błażewicz; rozgrywający i napastnicy — Zakrzewski, Cimochowski, Dobroński, Luba, Reczek, Tiszkow, Pełkowski, Kaczmarczyk, Adamski i Wierżajtis.

Poproszony o przedsezonową wypowiedź sekretarz klubu Andrzej Tomaszewski powiedział: „Naszym zadaniem jest zajęcie miejsca w pierwszej szóstce drużyn, aby utrzymać się w klasie „M" nawet w przypadku ewentualnej reorganizacji. Oczywiście będzie to bardzo trudne, ale tanio skóry nie sprzedamy".

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

Juniorzy Białegostoku pokonali Kielce 16:6

Wczoraj w Białymstoku rozegrany został kolejny mecz bokserski juniorów o puchar GKKFiS w którym zmierzyły się reprezentacje Białegostoku i Kielc. Zwyciężyli młodzi pięściarze Białegostoku 16:6. Walki stały na przeciętnym poziomie.

A oto wyniki pojedynków od wagi papierowej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze): Bancerewicz przegrał z Liwińskim, **Krukowski** pokonał Grzybałę, Trykoszko wygrał z Kulikiem, Duduć pokonał Miernika, Litwin wypunktował Konarskiego, Brzostowski przegrał z Głowaczem, Laskowski (B-stok) zdobył punkty walkowerem, Skrzypczak pokonał Skrzyniacza, Kirejczyk przegrał z Janasem, Domagała wygraz z Miernikowskim i Werpachowski wypunktował Sera.

•

W Białymstoku rozegrany został drugi bokserski turniej juniorów starszych o mistrzostwo Gwardyjskiego Pionu Sportowego MSW. Zmierzyły się drużyny Błękitnych Kielce, Wybrzeża Gdańsk i dwa zespoły Gwardii Białystok. Siedem pierwszych miejsc wywalczyli białostoczanie. W muszej **Oldziejewski;** w koguciej **Rzonca;** piórkowej **Waremczuk;** lekkiej **Pacewicz;** lekkopółśredniej **Bałakier;** półśredniej **Ryszkowski** i półciężkiej **J. Nieściuk.** Po dwóch turniejach prowadzą pięściarze Gwardii Białystok.

(Let)

Dziękujemy za...

...pozdrowienia nadesłane nam przez sportowców naszego regionu „robiących" formę na obozach i zgrupowaniach.

Piłkarze Jagiellonii przygotowują się do rundy rewanżowej klasy „M" na obozie w Czerwieńsku, reprezentacja juniorów ŁKS Łomża w piłce nożnej przebywa na zgrupowaniu w Katowicach.

W rajdzie narciarskim w Rajczy (Beskidy) uczestniczyli LZS-owcy z Węgorzewa, reprezentując Suwalszczyznę. Szachiści MKS Rominta zdobywają formę w Gołdapi, a kolarze — Bogusław Skoczeń i Stanisław Kirpsza przebywają z kadrą olimpijską w Wiedniu.

(ma)

Sport na Filii UW

W ścisłej więzi ze Studium WFiS

Znajdujemy się obecnie w okresie, gdy różne instytucje czy też organizacje dokonują podsumowania minionego roku. Ostatnio bilansu swej działalności dokonali sportowcy Klubu Uczelnianego AZS przy białostockiej Filii UW. Całość otrzymała bardzo uroczystą oprawę. Przybyli przedstawiciele władz uczelni — rektor, prof. dr hab. Juliusz Łukasiewicz oraz I sekretarz POP — dr Józef Kowalczyk.

W pierwszej części uroczystości wręczono nagrody najlepszym, wyłonionym drogą plebiscytu sportowcom uczelni oraz trenerom. Ponadto jeden z byłych prezesów klubu — Tadeusz Paszuń odznaczony został srebrną odznaką „Działacza AZS".

A oto kolejność we wspomnianych plebiscytach. Zawodnicy: 1. **Barbara Milewska** (kapitan II-ligowej drużyny siatkówki SZS AZS, 2. **Zbigniew Kulesza** (członek przodującej na uczelni drużyny koszykówki mężczyzn), 3. **Michał Dąbrowski** (również koszykarz), 4. **Wojciech Orłowski** (lekkoatleta, jeden z najlepszych na średnich dystansach w białostockim SZS AZS), 5. **Eugeniusz Karawajczyk** (oszczepnik).

Trenerzy: 1. dr **Andrzej Błachno** (koszykówka mężczyzn), 2. mgr **Sylwester Wojno** (koszykówka kobiet), 3. mgr **Karol Afeltowicz** (lekka atletyka), 4. mgr **Tadeusz Cimoszuk** (piłka nożna), 5. mgr **Jan Stawiński** (lekka atletyka).

Sprawozdanie z działalności klubu przedłożyła wszystkim obecnym prezes dr **Zofia Wolańska.** Uczelniany AZS, stwierdziła, skupiał w ostatnim okresie swoją działalność wokół następujących problemów: ■ upowszechnianie sportu masowego wśród studentów; ■ pełne wykorzystanie walorów zdrowotnych jak również wychowawczych zawierających się w kulturze fizycznej i służących pełnemu rozwojowi osobowości studenta; ■ przygotowanie studentów do udziału w rozgrywkach sportowych organizowanych w ramach uczelni, rozgrywkach międzyuczelnianych, ogólnopolskich jak również udziału w spotkaniach sportowych z zespołami zagranicznymi; ■ organizowanie imprez o charakterze turystyczno - sportowo - rozrywkowym.

Ilość członków AZS przy Filii wynosi obecnie 355, z czego aż 272 osoby to czynnie uprawiający którąś z dyscyplin sportowych. Studenci mają do wyboru aż 14 sekcji, poczynając od tych najbardziej popularnych jak koszykówka, siatkówka czy lekka atletyka a kończąc na judo lub jeździectwie.

Z wszystkich działających grup do najbardziej prężnych można zaliczyć niewątpliwie koszykarzy. Zespół dr Andrzeja Błachny może się poszczycić pierwszym miejscem w lidze uczelnianej, pierwszym miejscem w lidze okręgowej, pierwszym miejscem w akademickich mistrzostwach Polski w Kielcach. Wszyscy czołowi zawodnicy są jednocześnie reprezentantami zespołu SZS AZS walczącego obecnie o wejście do II ligi.

Bogatą działalność sportową klub może prowadzić dzięki ścisłej i bardzo dobrze układającej się współpracy ze Studium WFiS. Opiekuńczy stosunek Studium do klubu a szczególnie jego kierownika dr Leszka Winogrodzkiego umożliwiał korzystanie w każdej chwili przez członków AZS z bazy sportowej SWFiS.

Działalność sportowa szła w parze z działalnością wychowawczą. Za trwały dorobek klubu należy uznać kontynuowanie biegu sztafetowego do Grabówki pod pomnik ofiar faszyzmu, odbywającego się w dniu Zwycięstwa.

Niestety, nic nie wyszło z nawiązania ścisłych kontaktów z uczelnianą organizacją SZSP oraz z AZS innych białostockich szkół wyższych. Nikła i sporadyczna współpraca być może jest wynikiem braku umiejętności wyszukania wspólnych płaszczyzn działania przez AZS FUW.

W trwającej dyskusji rektor białostockiej uczelni humanistycznej **J. Łukasiewicz** złożył gratulacje wszystkim sportowcom i działaczom AZS za ich dotychczasowe wyniki. Obietnicę poparcia i współpracy zaakcentował w swoim wystąpieniu I sekretarz POP na FUW — dr J. Kowalczyk. Sprawy socjalne młodych sportowców podkreślił inny dyskutant — kierownik Studium WF i Sportu dr Leszek Winogrodzki, wyrażając nadzieję, że trudny ten problem będzie można rozwiązać jeszcze lepiej niż do tej pory.

K. Z. SZCZEPANIK

Wizja „białostockiej Gubałówki"

To nie jest dowcip, lecz autentyczny fakt. Pewien mieszkaniec Warszawy postanowił spędzić dwa dni na nartach w Gołdapi. Nie był jak stwierdził „kozakiem" w zjazdach, więc wybrał Gołdapską Górę, a nie Kasprowy. Do Gołdapi jechał przez Białystok, gdzie postanowił przenocować. I tu mu ktoś pół żartem pół serio powiedział: panie, po co do Gołdapi, koło Białegostoku są Ogrodniczki, tam też można pozjeżdżać. Udał się zatem do Ogrodniczek, zobaczył i został na stoku uformowanym po wyrobisku żwiru. Przez dwa dni „kręcił" z białostoczanami na grubej warstwie śniegu. Wracając do stolicy powiedział, że w kolejną wolną sobotę znowu przyjedzie do Ogrodniczek. A na pożegnanie dodał: pokażcie mi drugie miasto ponad dwustutysięczne w Polsce, gdzie za rogatkami człowiek wchodzi od razu w piękną puszczę. Tym chyba jedynym miastem jest Białystok.

W ubiegłą wolną sobotę pojechałem, choć pogoda była fatalna, do ogrodniczek. Padał mokry śnieg, wokół wszystko otoczone było mgłą. Mieszkańca stolicy nie zastałem, ale po stoku szusowało kilkunastu narciarzy. Od godziny 14 czynny był bezinteresownie! (sic!) wyciąg zaczepowy, z którego korzystają podczas treningu na śniegu narciarze wodni białostockiej Cresovii.

Dojeżdżając do Ogrodniczek fotoreporter „Gazety" red. Krzysztof Świderski widząc wycieraczkę z trudem spychającą mokry śnieg z szyby samochodu powiedział: w takich warunkach ze zdjęć chyba nic nie będzie. Ale gdy zobaczył, nazwijmy to szumnie górski krajobraz i narciarzy orzekł: muszę coś z tego zrobić. No i wyszło. Na jednym zdjęciu przedstawił z pół wysokości stoku, zjeżdżających narciarzy, a na drugim kolejnych entuzjastów białego szaleństwa zdążających mimo złej pogody na szczyt.

To, że w tej chwili na „białostockiej Gubałówce" jak ją już nazwano, można jeździć, jest zasługą kilku entuzjastów narciarstwa. Ostatnio są modne biegi ale wiadomo, że zjazd będzie miał zawsze liczniejszych zwolenników, bo dostarcza więcej przyjemności i emocji.

Pierwszymi entuzjastami okazali się **Jerzy Chomoniuk, Kazimierz Martynow** i **Stanisław Moczul** z Białegostoku. Oni to wiadomym tylko sobie sposobem potrafili uformować stok i przecinkę do wyciągu, który zaprojektował i wykonał Jerzy Chomoniuk. Entuzjazm czyni cuda i dlatego pałeczkę od nich przejęło Zrzeszenie Sportowe „Start" w Białymstoku. Ich wizja przyszłego ośrodka sportów zimowych została przez „Start" zaakceptowana.

Teren po wyrobisku Białostockie Zakłady Eksploatacji Kruszywa muszą zagospodarować. Niewiele tam się zdziała. Najwyżej wyrośnie rachityczny lasek. Tymczasem w ramach rekultywacji i przy życzliwym stosunku dyrektora Eksploatacji Kruszywa — **Konstantego Wawrzyniaka,** można ten teren niewielkim wysiłkiem i kosztem przygotować do uprawiania narciarstwa. Warunki są wprost idealne. Do Białegostoku tylko 8 km. Wyrobisko otoczone jest Puszczą Knyszyńską, a zatem ma naturalną osłonę przed wiatrem. Doprowadzona jest energia elektryczna. Według pierwszego wstępnego projektu wykonanego społecznie, można tam uformować stok zjazdowy o długości ponad 400 m i różnicy wzniesienia nawet do 100 m. Są możliwości wybudowania skoczni narciarskiej z punktem krytycznym 25 m, urządzenia w powstałym zalewie lodowiska, wytyczenia torów saneczkowych i tras biegowych, częściowo zlokalizowanych w Puszczy Knyszyńskiej.

Zrzeszenie Sportowe „Start" w Białymstoku jak oświadczył wiceprezes — **Wiesław Bakunowicz** poczyniło pomyślnie wstępne rozmowy z naczelnikiem gminy Supraśl — **Stanisławem Kondrackim.** Wydał on pozytywną opinię jeżeli chodzi o zagospodarowanie wschodniej części wyrobiska. Ze swej strony Zrzeszenie ma możliwości opłacenia dzierżawy oraz zagospodarowanie terenu poprzez wybudowanie wypożyczalni sprzętu, punktu gastronomicznego i sanitariatów oraz zainstalowania wyciągów, a są to istotne elementy. Teren ten z powodzeniem może być wykorzystany w lecie, jako że uroków Puszczy Knyszyńskiej nie trzeba przedstawiać a niedaleko znajdują się Supraśl, Kuberka, Nowodworce, Komosa. Stoki mogą być doskonałym miejscem do opalania się.

Dyskutujemy obecnie o potrzebie zaangażowania na każdym szczeblu. W tym wypadku wszystkie potrzebne elementy łączą się. Brakuje jeszcze tylko trochę poparcia ze strony władz Supraśla i wojewódzkich. Przecież ten ośrodek może mieć dla Białegostoku ogromne znaczenie. W dzisiejszej epoce zawału, sprawa ruchu na świeżym powietrzu stała się rzeczą konieczną. Wkrótce zejdzie z desek kreślarskich zrobiony w czynie społecznym projekt zagospodarowania. Ale o tym w oddzielnej publikacji poinformuje nas inż. arch. **Kazimierz Martynow,** jeden z wielu już dziś entuzjastów urządzenia „białostockiej Gubałówki".

L. TARASIEWICZ



Z zapaśniczej maty

W Szkole Podstawowej nr 1 w Mońkach odbył się okręgowy turniej młodzików w zapasach w stylu klasycznym. Uczestniczyło w nim 55 zawodników z białostockiego Podlasia, łomżyńskiej Narwi i Promienia Mońki.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: waga do 32 kg — **Kopyciński** przed Romanowskim (obaj Promień); waga do 36 kg — **Plucicki** przed Szapielem (obaj Podlasie); waga do 40 kg — **Karwowski (Narew) przed Wierzbickim** (Promień); waga do 44 kg — **Waszkiewicz** (Podl.) przed Skrzeczyńskim (Narew); waga do 48 kg — **Pardo** przed Łebkowskim (obaj Narew); waga do 52 kg — **Niebrzydowski** (Promień) przed Sadowskim (Podl.); waga do 60 kg — **Drągowski** (Podl.) przed Kowalewskim (Narew); waga do 65 kg — **P. Dąbrowski** (Podl.) przed Szklanko (Promień); waga do 70 kg — **Gryc** (Podl.) przed Dawidowskim (Narew): waga powyżej 75 kg — **Sienkiewicz** (Narew) przed Sokołowskim (Promień).

Najlepszym zawodnikiem turnieju został uznany **Piotr Dąbrowski.** Kolejna impreza tego typu odbędzie się w marcu w Białymstoku, a jej gospodarzem będzie Podlasie.

Po ubiegłorocznych udanych występach w różnego typu rozgrywkach i turniejach, reprezentant białostockiego Podlasia — **Wiesław Joszczyk** otrzymał klasę mistrzowską krajową i będzie w ciągu dwóch najbliższych sezonów występować w indywidualnych turniejach I ligi.

Warto przy okazji dodać, że w historii białostockich zapasów identyczną klasę miał jedynie — **Ryszard Grzegorzewski** również z Podlasia.

(ma)

TOTO-LOTEK

I losowanie
2, 12, 20, 22, 25, 40 dodat. 29
II losowanie
45, 8, 15, 18, 23, 29
Końcówka banderoli nr — 2049
Losowanie specjalne
1, 2, 8, 29, 35

Konkurs dla eksporterów

W woj. suwalskim rozstrzygnięty został kolejny drugi konkurs „Made in Poland — polskie znaczy doskonałe". Na dwadzieścia zakładów eksportowych do konkursu w ubiegłym roku przystąpiło tylko osiem. Pierwsze miejsce przyznano Ełckim Zakładom Przemysłu Skórzanego „Ełkopol". Warto dodać, że zakłady te zwyciężyły w konkursie po raz drugi. Drugie miejsce przyznano Augustowskim Zakładom Obuwia, a trzecie — Zakładom Przemysłu Oświetleniowego „Polam" w Wilkasach.

Nagrodzone zakłady znacznią nadwyżką wykonały w br. ubiegłoroczny plan produkcji eksportowej. (ew-bi)

Sejmik owczarski

Do tradycji należą już spotkania z rolnikami — hodowcami owiec zarodowych. W tym roku gościł ich Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Szepietowie. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele Centrali Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Łodzi, Centralnej Stacji Oceny Zwierząt w Warszawie, WZKR i Związku Hodowców Owiec w Łomży.

W toku obrad zwrócono uwagę na odpowiednie przygotowanie wełny do sprzedaży. Ostatnio coraz częściej zdarzają się przypadki dostarczania wełny zawilgoconej i przeżółkłej. Konieczne jest zwiększenie skupu i poprawa jakości.

Dostarczając wełnę do punktów skupu, rolnik uzyskuje pieniądze za towar i zwrot kosztów transportu w wysokości 1,7 proc. wartości zakupu.

W woj. łomżyńskim zanotowano dalszą poprawę jakościową materiału zarodowego. Wzrosła też ilość stad hodowlanych. Przed siedemnastu laty na tych terenach uzyskiwano od owcy ok. 0,76 kg wełny. W wyniku systematycznego uszlachetniania pogłowia, obecnie łomżyńska owca daje 4 kg wełny rocznie, a więc tyle ile uzyskuje się w przodujących rejonach owczarskich jak poznańskie i bydgoskie. Wielu łomżyńskich hodowców znajduje się w czołówce krajowej pod względem wydajności wełny od hodowanych owiec.

Ilość gniazd zarodowo-reprodukcyjnych w sektorze indywidualnym i uspołecznionym, pokrywa w pełni zapotrzebowanie na materiał hodowlany. Uzyskiwane nadwyżki powinny być przeznaczane na tworzenie ferm towarowych, ukierunkowanych na produkcję wełny i młodego żywca barankiego z przeznaczeniem na rynek krajowy i eksport.

Problemowi temu powinny nieco więcej uwagi poświęcać specjalistyczne związki branżowe i gminne służby rolne. Z każdym rokiem wzrasta bowiem zapotrzebowanie na wełnę i mięso. (bim)



Dlaczego nie jedzie? — głowią się mechanicy.

Bez przecinania wstęgi

Kiedyś, gdy nowy obiekt przekazywano do użytku, tłumnie było podczas uroczystości. Placówka była dekorowana, kupowano specjalną wstęgę, którą w skupieniu i atmosferze doniosłości ktoś przecinał. Obok oficjalnych gości i dziennikarzy stał tłum ludzi, czekając aż będzie można zaspokoić ciekawość, tj. zobaczyć co też nowego i rewelacyjnego wymyślono w wystroju i rozwiązaniu wnętrz.

Dumnie stali wśród nich także budowlani, chyląc głowy pod nawałą pochwał i podziękowań. Przejmujący obiekt żarliwie zapewniali, że za ich przykładem będą pracować tak rzetelnie.

Obyczaj ten jednakże powoli zanika. Projektanci i budowlani coraz rzadziej są na uroczystościach. Zresztą i imprez jakby mniej. Stary obyczaj zastępowany jest przekazywaniem na papierze, bez niepotrzebnych świadków. Protokół wieńczą podpisy zainteresowanych. Zainteresowanych jednak nie tyle satysfakcją, której źródłem jest fakt zyskania obiektu, co bardziej premiami, które należą się z tytułu przekazania inwestycji w określonym terminie.

Użytkownicy natomiast wchodzą w stan posiadania obiektu zaraz po „papierkowym" otwarciu. Zasadą jest, że przez dłuższy czas będą w nim gospodarować obok budowlanych, którzy sukcesywnie i bez niepotrzebnego pośpiechu usuwają usterki.

Dopiero po jakimś czasie informacja o tym, że placówka już pracuje, dociera do mieszkańców. Rzecz charakterystyczna, że „prasa" z reguły dowiaduje się o tym jeszcze później, gdy m. in. umowa — porozumienie na temat stwierdzonych usterek i wszystkich kompromisów między inwestorem, wykonawcą i użytkownikiem jest już skrzętnie ukryta w przepastnych szufladach.

Tak było m. in. w przypadku przekazania **Urzędu Wojewódzkiego w Łomży.** Zamiast radości z faktu, że administracja, rozsiana dotychczas po całym mieście, otrzymała wreszcie godziwe warunki lokalowe, słychać tu było przez całą ostatnią zimę tylko masowe „a-psik" zagrypionych pracowników. Do dziś zresztą urzędnicy zasiadają za swymi biurkami w płaszczach i kożuchach, mimo wysiłków, rozstawionych tu i ówdzie dmuchaw ciepłego powietrza. Skutecznie zagrzewa ich myśl, że przecież siedzą w nowym budynku.

Podobnie było w przypadku **Stacji Obsługi Samochodów.** Otwarcia dokonano cichutko i czym prędzej rozpoczęto działalność. Obiekt, pierwszy tego typu w Łomży, zlokalizowany jest na przedmieściu, w pobliżu trasy Warszawa — Augustów. Na inwestycję, której głównym wykonawcą jest **Przedsiębiorstwo Modernizacji Przemysłu Maszynowego „Techma" w Lublinie,** przeznaczono ok. 45 mln zł. Przewidywano, że Stacja Obsługi wykonywać ma m. in. naprawy gwarancyjne Fiatów 125 p i 126 p oraz samochodów „Lada", a także naprawy bieżące innych marek samochodów.

Obiekt został wyposażony w wiele nowoczesnych urządzeń diagnostycznych. Prowadzona jest także sprzedaż akcesoriów motoryzacyjnych, części zamiennych i zespołów do Fiata. Ponadto mieści się tu również rejonowy magazyn sprzedaży hurtowej części zamiennych dla województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

W wydzielonej części przewidziana jest ekspozycja i sprzedaż samochodów osobowych. Ta ostatnia działalność nie jest prowadzona z bardzo prozaicznego powodu: nie został przygotowany teren dla samochodów. Nie zakończono także robót ziemnych.

Istniejąca myjnia, dostosowana jest na razie tylko do nadwozi samochodowych. Podjęciu planowanej konserwacji podwozi nie sprzyja m. in. brak rozwiązania oczyszczalni ścieków.

Już wkrótce po otwarciu stacji zaczęły napływać skargi na obsługę, jakość i terminowość napraw, wielu klientów zgłaszających swe pojazdy na przeglądy gwarancyjne odsyłanych jest z kwitkiem, myjnia często nie jest czynna.

Personel ma kilka usprawiedliwień. Na przewidzianych 100 zatrudnionych osób, na razie jest tylko... 60. Większość mechaników, to świeżo upieczeni absolwenci... szkoły zawodowej.

Na podorędziu, przydatne w każdej polemice, jest także „uniwersalne usprawiedliwienie", że w zasadzie budowa obiektu nie jest jeszcze zakończona i z czasem wszystko się poprawi. Jak widać, szybko przyswajane są nauki wynikające z otwierania obiektów bez tradycyjnej wstęgi.

NINA OMELCZENKO

Fot. G. Lorirczy

Zaszczytna służba dla społeczeństwa

Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej w Wysokiem Mazowieckiem należy do przodujących w woj. łomżyńskim. Systematycznie rosną jej szeregi i autorytet w środowisku.

W ubiegłym roku do ORMO wstąpiło 25 osób. Powstały również dwie jednostki zakładowe. Obecnie miejsko-gminna organizacja skupia 210 członków, którzy pomagają w utrzymaniu ładu, porządku i bezpieczeństwa. Ich służba zapewnia spokojną pracę i wypoczynek mieszkańcom miasta i gminy. W ub. r. ORMO-wcy spędzili w społecznej służbie 22,2 tys. godzin. Efekt tej działalności, to m.in. wykrycie trzech przestępstw i ujawnienie 1,4 tys. wykroczeń, gdzie zastosowano upomnienia, w 23 wypadkach skierowano sprawy do kolegium.

Członkowie ORMO zajmują się kontrolą bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz ochroną obiektów przemysłowych i handlowych, sprawując nad nimi stały nadzór. W ramach działalności profilaktycznej zajęto się nieletnimi zagrożonymi moralnie.

ORMO-wcy aktywnie uczestniczą w pracach społecznych. W ramach Obywatelskiego Czynu 35-lecia PRL, wykonali czyny produkcyjne i społeczne wartości ponad 1,7 mln zł. Wyróżnili się zwłaszcza członkowie z Zakładów Mięsnych. Miejsko-gminna organizacja ORMO za zasługi w realizacji Obywatelskiego Czynu 35-lecia PRL została wyróżniona dyplomem Ogólnopolskiego Komitetu FJN. (lat)

JEŚLI ZOSTANĘ RADNĄ



Henryka Wierzbicka

Codzienne życie wsi

Na liście kandydatów na radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w **Suwałkach** jest Henryka Wierzbicka, rolniczka ze wsi Żabin (gmina Banie Mazurskie).

— Od 25 lat jestem mieszkanką tej wsi. Znam jej mieszkańców i ich potrzeby. Wśród nich są takie, które wymagają dużych nakładów. Ale są też i takie, które można pokonać usprawniając to, co już mamy...

Dla rolnika najważniejsze są dobre usługi. Od dawna są z tym kłopoty. Rolnik zamawia maszynę i często nadaremnie czeka. Nie dlatego, że maszyn brakuje, ale na skutek niesolidności różnych ludzi. Maszyn brakuje — to prawda — ale jest też niedostateczna troska o sprzęt. Traktorzysta popracuje trochę i odchodzi.

Powinno się także bardziej dopasowywać potrzeby sprzętowe do produkcji roślinnej. Zachęca się rolników do siania kukurydzy. Kilku moich sąsiadów zasiało. Jest to rzeczywiście dobra pasza. Ale maszyny do zbioru nie było. Kukurydza więc zmarzła. Myślę, że zachęcać do siania kukurydzy — a jest to tylko jeden z przykładów — powinno się tam, gdzie można ją zebrać i odpowiednio wykorzystać.

Ważną sprawą jest też zaopatrzenie wiejskich sklepów. Nie jest możliwe, żeby było wszystko w wiejskim sklepie. Buty kupuje się co jakiś czas i można je nabyć w mieście. Ale podstawowe artykuły żywościowe powinny być. Ostatnio brakuje masła. Dlatego sprzedają mniej mleka, a resztę przerabiają sami dla własnych potrzeb. Tylko dlaczego ma to robić wiejska kobieta, jeśli do produkcji masła są odpowiednie zakłady?

Ogólnie rzecz biorąc — jeśli chodzi o zaopatrzenie wiejskich sklepów — czas skończyć z kierowaniem do nich towarów, które nie znajdą nabywców w mieście. Na wsi także bowiem nie będą sprzedane, tylko zalegają półki sklepowe.

(stk)

Fot. R. Łysionek

Prace dla wspólnego dobra

W szybkim tempie zmienia się wygląd **Suwałk.** Przybywa budynków mieszkalnych, powstają nowe dzielnice. Wraz z przyśpieszoną rozbudową miasta wyłaniają się różne potrzeby, które muszą być rozwiązywane przy aktywnej pomocy całego społeczeństwa. Pełna realizacja ambitnego programu czynów społecznych wymaga wspólnego wysiłku wszystkich zakładów pracy i mieszkańców.

W tym roku przewiduje się wykonanie prac wartości ok. 23 mln zł. Ważniejsze zadania to kontynuowanie budowy przedszkola na osiedlu „Północ", 6-oddziałowego przedszkola w osiedlu przy ul. Noniewicza i „Domu Nauczyciela".

Zakończy się budowę „Domu Technika", rozpocznie budowę żłobka na 75 miejsc przy ul. E. Plater.

Przewiduje się ponadto dalsze zagospodarowanie bulwarów nad Czarną Hańczą na odcinku od ul. Kościuszki do ul. 23 Października oraz kontynuowanie budowy ośrodka sportowo-rekreacyjnego im. XXX-lecia PRL. Społecznym wysiłkiem prowadzone będą prace mające na celu poprawę porządku i czystości na ulicach oraz w osiedlach mieszkaniowych. (b-icz)

Turystyka górska

Z inicjatywy grona entuzjastów i przy wydatnym poparciu Zarządu Wojewódzkiego PTT-K w **Suwałkach** powołano niedawno **Wojewódzką Komisję Turystyki Górskiej.** Jej przewodniczącym został **Ryszard Piwowarczyk z Ełku,** a zastępcą **Ryszard Dutkiewicz** z Gołdapi. Głównym zadaniem komisji będzie popularyzowanie turystyki górskiej, udział w środowiskowych rajdach, zlotach, obozach i wyprawach. (jw)

Za bimbrownictwo

W Suwałkach około godz. 21.30 patrol milicyjny zatrzymał 31-letniego Stanisława K., 19-letniego Zbigniewa T., nie pracującego oraz 29-letniego Ireneusza M. (wszyscy są mieszkańcami Suwałk) — w momencie przenoszenia aparatury do produkcji bimbru. W mieszkaniu Ireneusza M. odnaleziono szklany pojemnik z zawartością około 25 litrów cieczy o zapachu samogonu. Podejrzanych zatrzymano w areszcie do dyspozycji prokuratora.

Funkcjonariusze z Posterunku MO w Dubeninkach, w czasie przeszukiwania zabudowań należących do Franciszka Sz. znaleźli i zarekwirowali kompletną aparaturę do wyrobu domowym sposobem spirytusu oraz ponad pół litra owego napitku. Natomiast w trakcie przeszukania zabudowań Henryka J. w gminie Kowale Oleckie znaleziono 5 litrów bimbru.

Dochodzenie prowadzą miejscowe organa milicji. (x)

Zwycięzcy konkursu

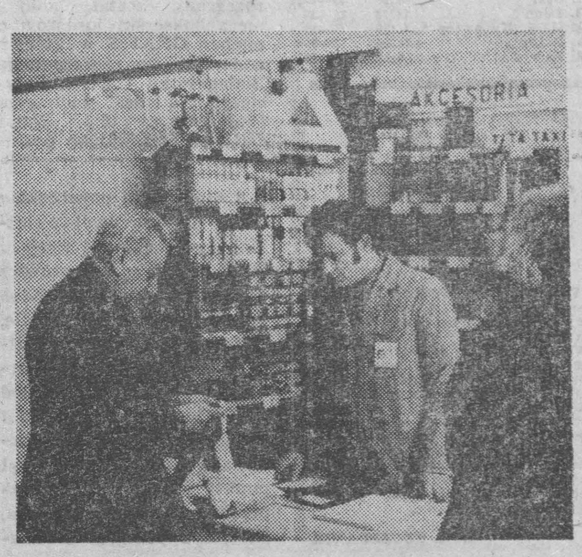
W Miejsko-Gminnym Domu Kultury w **Wysokiem Mazowieckiem** odbyły się eliminacje XXV ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego. W kategorii młodzieży szkół podstawowych pierwsze miejsce przyznano **Szczepanowi Dobeckiemu** ze Szkoły Podstawowej nr 1. Drugie miejsce zajęła **Marzenna Stapułkowska** ze Szkoły Podstawowej nr 2.

W kategorii młodzieży szkół ponadpodstawowych na pierwszym miejscu uplasowała się **Barbara Pomichowska** ze Studium Medycznego. Drugą lokatę uzyskała **Maria Dołkowska** z Liceum Zawodowego. Trzecie miejsce przyznano uczennicy Liceum Ogólnokształcącego **— Katarzynie Kucharskiej.** (lat)

Gospodarstwa następcom

W gminie **Kolno** już 203 rolników w podeszłym wieku przekazało gospodarstwa swoim następcom. Tym samym 1960 ha gruntów znalazło się w rękach sprawnych, przygotowanych do pracy na roli, młodych gospodarzy. Dziesięciu rolników, którzy nie mieli odpowiednich następców, a chcieli skorzystać z ustawy emerytalnej, przekazało 59 ha gruntów na Skarb Państwa.

Władze miasta i gminy, przewidując w drugim półroczu br. nasilenie się przekazywania ziemi w zamian za rentę, zamierzają nadać temu szczególnie uroczysty charakter, łącznie ze ślubowaniem następców, że dobrze będą prowadzić swe gospodarstwa. (jf)



Punkt sprzedaży części zamiennych i akcesoriów motoryzacyjnych.

Nowy pawilon

W osiedlu „Waltera" w Grajewie otwarto niedawno pawilon spożywczy WSS. Mieszkańcy z zadowoleniem przyjęli otwarcie sklepu. Obecnie mieszka tu ponad 4 tys. osób. Tymczasem sieć placówek handlowych i usługowych jest jeszcze skromna. (mar)

W wypadkach – dzieci!

Znów lekkomyślne zachowanie się na jezdni, a także brak właściwego nadzoru dały znać o sobie w postaci wypadków szczególnie smutnych — bowiem ich ofiarami stały się dzieci. Przytaczamy je gwoli ostrzeżenia, pod adresem wszystkich — młodszej części przechodniów, rodziców i opiekunów, a również kierowców.

Oto w miejscowości Gremzy, gmina Krasnopol doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Pod nadjeżdżający „Fiat" 126p, którym kierował 39-letni Stanisław A. wtargnął raptownie 4-letni Tomasz A. Chłopczyk poniósł śmierć na miejscu.

W Suwałkach na ul. Armii Czerwonej zza stojącego autobusu wybiegł nagle na jezdnię 15-letni Bogusław Cz. Chłopiec został potrącony przez nadjeżdżającą „Syrenę" i doznał złamania prawej nogi. Przewieziony został do szpitala.

W analogicznych okolicznościach doszło do wypadku w Nowince. Kierujący „Żukiem" Henryk P. potrącił 7-letnią Edytę B., która pozostawiona bez opieki rodziców wybiegła niespodziewanie na jezdnię. Dziewczynka doznała ogólnych urazów i została umieszczona w szpitalu.

Ciężkie obrażenia odniósł 6-letni Mariusz Z., który raptem wtargnął na jezdnię i został potrącony przez nadjeżdżającą ciężarówkę „Star". Pojazdem kierował 29-letni Antoni G., a wypadek wydarzył się w Kolnie na ul. Wojska Polskiego. (x)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Słowik", godz. 11 (przedstawienie zamknięte).

KINA

„Pokój" — „Gorączka sobotniej nocy", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15.15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Ukochana żona", prod. włosk., panor. (od lat 18), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Zielone lata", prod. polsk., kol. (od lat 12), godz. 10.30 (oł tni dzień); „Krzyżacy", prod. polsk., panor., kol. (od lat 9), godz. 12.30, „Dziewczyna do dziecka", prod. włosk.-franc., kol. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).

„Studio" — „Szansa", prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20 (Ostatni dzień).

„Związkowiec" — DKF „GAG" projekcja klubowa, godz. 17.30.

„Spotkanie" — nieczynne.

„Kolejarz" — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Młody Frankenstein", prod. USA (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Droga daleka przed nami", prod. polsk. (od lat 12).

Hajnówka — „Konwój", prod. USA (od lat 15).

Sokółka — „Brak kata", prod. NRD (od lat 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Gorączka sobotniej nocy", prod. USA (od lat 15).

Grajewo — „Violette i Francois", prod. franc. (od lat 18).

Zambrów — „Rój", prod. USA (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Afera Concorde", prod. włosk. (od lat 15).

Augustów — „Afera Concorde", prod. włosk. (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „Gwiazdy poranne", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Orzeł" — „Koronczarka", prod. szwajc.-franc. (od lat 15).

Ełk „Zorza" — „Narodziny gwiazdy", prod. USA (od lat 15).

Ełk „Studio" — „Każdy ma swoje piekło", prod. franc. (od lat 18).

Giżycko — „Ryzykant", prod. USA (od lat 15).

Mikołajki — „Przygody Picassa", prod. szwedzk. (od lat 15).

Olecko — „Uśmiech", prod. USA (od lat 18).

Pisz — „Gwiezdne wojny", prod. USA (od lat 12).

Węgorzewo — „Rój", prod. USA (od lat 12).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA

Muzea — w Białymstoku, Łomży i Suwałkach — nieczynne.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Wystawa plakatu litewskiego — czynna w godzinach pracy Klubu.

Pawilon Wystawowy BTPSP, ul. Zamkowa 1 — Galeria „Nike" — Malarstwo Ryszarda Hlebowicza — wystawa czynna codziennie w godz. 16—19.

W ŁOMŻY

Galeria Jednej Fotografii, ul. M. Buczka 17 (Kwiaciarnia „Mimoza") — Ireneusz Piekarski: „Pejzaż" — ekspozycja czynna codziennie.

ŁTF (hol Hotelu „Polonez") — Woolston Camena Club (Wielka Brytania) — ekspozycja czynna codziennie.

W SUWAŁKACH

Galeria PSP, ul. Kościuszki 82 (I piętro) — Wystawa biżuterii srebrnej plastyków okręgu opolskiego oraz malarstwa plastyków okręgu gdańskiego i suwalskiego — czynna w dni powszednie w godz. 10—16.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 10.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Goście naszych estrad; 13.20 Jazz polski lat siedemdziesiątych; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio Gama; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Koncert życzeń; 19.15 Panorama polskiej piosenki; 19.40 Od sztajera do oberka; 20.10 Koncert muzyki popularnej; 20.35 Melodie lat siedemdziesiątych; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Przeboje trzech pokoleń; 22.23 Magazyn kulturalny programu I; 23.00 Wita Wás Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.15 Piosenki do słów A. Bianusza; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 „Mistrz i Małgorzata" — fragm. pow.; 10.30 Pianiści jazzowi; 10.40 Sprawy rodzinne; 11.00 I. Moscheles — wirtuoz fortepianu; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Od poloneza do mazura; 12.25 I. Moscheles: Koncert g-moll; 13.00 Dobre, ale mało; 13.10 Muzyka; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Chór pod dyr. J. Kurczewskiego; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.25 Muzyka Haydna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Nowości radiowego studia; 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku; 16.40 „Co to jest miłość" i „Teatr" — opow.; 17.00 Z dziejów jazzu polskiego; 17.20 Notatnik kulturalny; 17.30 Poetycki koncert życzeń; 18.00 Co piszą o muzyce; 18.25 Piebiscyt Studia Gama; 18.40 Zwykli i niezwykli; 19.00 Radiowy leksykon smyczków; 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy; 20.00 Bogactwa naszej ziemi; 20.20 Kontrapunkty; 21.40 D. Scarlatti: Salve Regina; 22.00 Zbliżenia; 23.00 Portret pisarza; 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Chłopcy z Amerykii" — odc. pow.; 9.10 W aranżacji W. Trzcińskiego; 9.30 Nasz rok 80; 9.45 Utwory kameralne Haydna; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 3×M — magazyn; 11.30 Jazz ze Skandynawii; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Witraż" — odc. pow.; 14.00 Murray Perahia — mistrz prostoty i wdzięku; 15.05 Śpiewa B. Mec; 15.20 W kręgu jazzu; 15.40 Piosenki — wspomnienia; 16.00 Na marginesie jednego tematu; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 80; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Odkurzone przeboje; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Pisane na wodzie" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Chłopcy z Ameryki" — odc. pow.; 20.00 60 minut na godzinę; 21.00 Galeria starych mistrzów; 22.08 G. Vannelli; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Program tygodnia; 6.10 Przed pierwszym dzwonkiem; 6.30 Melodie na wesoło; 6.45 Poranek informacyjno-muzyczny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Temat w trzech wersjach; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 B. Marcello: Introdukcja, Aria i Presto; 8.35 Zawody przyszłości; 8.50 Graj kapelo; 9.00 Język polski kl. I; 9.25 F. Berwald: Kwartet smyczkowy g-moll; 10.00 Historia kl. V; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski kl. I lic.; 11.30 Duety z „Tosci"; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język francuski; 13.20 Język polski kl. I; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.00 Technikum Rolnicze; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 Portugalskie fado; 15.05 „W Jezioranach"; 15.40 Książki, do których wracamy; 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem; 16.25 Język niemiecki; 16.40 Wiadomości; 16.45 Śpiewają panie (stereo); 17.05 „Rozmowa z wyborcami" — rep. L. Kubickiego; 18.25 Kalejdoskop nauki; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Jam session; 20.15 Odtworzenie koncertu Chóru i Orkiestry Symfonicznej Radia Bawarskiego; 21.45 Panorama muzyki eksperymentalnej; 22.15 Przymiarka do przyszłości; 22.35 O ludziach morza; 22.50 H. Wolf: 2 pieśni.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia.

15.25 Program dnia.

15.30 NURT — Nauczanie początkowe.

16.00 Obiektyw — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego.

16.20 Dziennik (kolor).

16.30 Dla dzieci: „Zwierzyniec" (kolor).

16.55 Studio TV Młodych.

17.10 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor).

17.40 „Czy jest tu panna na wydaniu" — film TP.

18.50 Dobranoc (kolor).

19.00 Echa stadionów (kolor).

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).

20.10 Teatr TV: J. Biliński — „Marcowy kawaler" (kolor).

21.15 „Świat i Polska" — program publ. międzynarodowej (kolor).

22.00 „Dwunasty skrzypcowy" — program muzyczny (kolor).

22.30 „Stanisława Opałki bilans prywatny" — rep. film. (kolor).

22.50 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

14.25 „Człowiek, Ziemia, Kosmos" (powt.).

14.55 Estrada folkloru (powt.).

15.25 Program dnia.

15.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (powt.).

16.00 Język niemiecki — kurs podstawowy.

16.30 Dla młodych widzów: „Co dalej maturzysto?" (kolor).

17.05 „Korespondenci" — w programie filmy: „Od Praszki do Kamaza"

17.35 „Zielony górski samowar"

17.50 „Zawód korespondent"

18.20 „Ulubieńcy z Sopotu"

18.30 „Samochody, samochody"

19.10 Program lokalny.

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).

Kosmos 1980

20.10 Kosmiczne automaty i co dalej? — film.

20.25 „Tajemnica dziadka" — żartobliwy film animowany.

20.30 „Androidy są wśród nas" — radziecki film popularnonaukowy.

20.45 „Radość życia" — program rozrywkowy.

20.50 „Cybernetyka i medycyna" — o chodzących maszynach i zastosowaniu biomechaniki w medycynie.

21.10 „Zapomniane cuda" — z wizytą we francuskim muzeum.

21.40 24 godziny (kolor).

21.50 „Ufoidzi albo zielone biobroboty" — rozważań o UFO ciąg dalszy.

22.20 „Jak stworzyć człowieka?" — dyskusja.

22.35 „Przedziwna historia Frankensteina" — tylko dla widzów o mocnych nerwach.

22.40 „Manekiny" — program rozrywkowy.

22.50 „Sympozjum futurologiczne" — studenci i naukowcy o horyzontach roku 2000.

PR i TV zastrzegają możliwości zmian w programie.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, renigen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta cała dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 353-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW Białystok — 209-03: Giżycko — 24-56.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7 tel 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994.

Informacja kolejowa — tel. 816.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 10.III.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej - Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja, zakaźny dziecięcy.

Woj. Zespół P/Gruźlicy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polski Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji: ul Wesołowskiego 15-950 Białystok skr poczt 193 Telefony: centrala 8-32-61 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 8-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-77-10 Sekretarz Redakcji 8-15 08 Dział Reporterski 8-23-11 Dział Ekonomiczny 8 11 30 Dział Sportowy 8-23-11 Redakcja nocna 8 46 27, 3 74 03. Oddziały Redakcji: Suwałki ul Kościuszki 83 (tel 35-28 i 30-00 Łomża ul Sadowa 16 tel 56-97 Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo Kolportażowe RSW „Prasa Książka Ruch" ul Wesołowskiego 1 15-950 Białystok Telefony centrala 8-32-61 Dyrektor 8-11 16 Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa Książka Ruch" oraz urzędy pocztowe doręczyciele w terminach do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa Książka Ruch" Zakłady pracy w miejscowościach w których nie ma oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa Książka Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" Białystok ul Wesołowskiego 1 tel. 8-32 61 Suwałki ul Kościuszki 83 tel 15 26 Łomża ul Sadowa 16 tel 57 11 Druk Białostockie Zakłady Graficzne Nr indeksu 35069/35018. I-6